WROCŁAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE KURII ARCYBISKUPIEJ WROCŁAWSKIEJ

Rok XXXVI Wrocław, styczeń-luty-marzec 1983 r. Nr 1-3

I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ

1

WIZYTA „AD LIMINA APOSTOLORUM" KSIĘDZA ARCYBISKUPA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO HENRYKA ROMANA GULBINOWICZA W ROKU 1982

Dnia 8 października 1982 roku Ojciec Święty Papież Jan Paweł II przyjął na audiencji z okazji pobytu w Rzymie „ad Limina Apostolorum" Księdza Arcybiskupa Metropolitę Wrocławskiego Henryka Romana Gulbinowicza.

Dnia 11 października 1982 roku Ojciec Święty Jan Paweł II wygłosił do Księży Biskupów Polskich, przybyłych „ad Limina Apostolorum" pod przewodnictwem J. Em. Ks. Kardynała Franciszka Macharskiego z Krakowa następujące przemówienie:

Księże Kardynale Metropolito Krakowski,

Umiłowani Bracia Metropolici, Arcybiskupi i Biskupi Polscy,

1. „Łaska, miłosierdzie i pokój Boga Ojca i Jezusa Chrystusa, Syna Ojca, niech będą z nami w prawdzie i miłości" (2 J 3; por. 1 Tm 1, 2 i 2 Tm 1, 2). Tym pozdrowieniem zaczerpniętym z Listów Apostołów Jana i Pawła witam was w progach tego Domu Apostolskiego, który jest wspólnym Domem całej Rodziny Bożej, jaką stanowi Kościół Chrystusowy.

Pragnę nade wszystko wyrazić radość, a także głębokie wzruszenie z tej wizyty „ad limina Apostolorum". Patrząc na tak liczne grono Biskupów polskich, nie mogę się oprzeć wspomnieniu sprzed pięciu lat: ostatnia wizyta „ad limina" u Pawła VI, w której brałem udział jako jeden z biskupów polskich w listopadzie 1977 r. Przewodniczył nam wtedy śp. Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski.

Dzisiaj nie ma wśród was jego Następcy. Wydarzenia ostatnich dni sprawiły, że nie mógł przybyć na kanonizację św. Maksymiliana. Poczucie odpowiedzialności prymasowskiej kazało mu w tym czasie pozostać w Kraju.

Minęły już trzy lata od owego pamiętnego spotkania z całym Episkopatem zebranym na konferencji plenarnej w dniu 5 czerwca 1979 na

Jasnej Górze, w czasie moich odwiedzin w Polsce. Zachowuję je żywo w pamięci. Pozwólcie, że przy dzisiejszej sposobności wymienię i wspomnę tych Członków Episkopatu, których od czasu tamtego spotkania od nas odwołał Ojciec Niebieski. Żyją w Bogu i wdzięcznej pamięci Kościoła: Wielki Prymas Tysiąclecia Kardynał Stefan, biskup chełmiński Bernard, biskup sandomierski Piotr, biskup kielecki Jan, biskup łomżyński Mikołaj oraz biskupi pomocniczy Edmund i Aleksander.Równocześnie do wspólnoty apostolskiej zostało włączonych szesnastu nowych Biskupów, których najserdeczniej witam tutaj w Domu papieskim.

Gorąco pragnę, aby to nasze dzisiejsze spotkanie było świadectwem głębokiej więzi braterskiej i wspólnej, pasterskiej troski o Lud Boży w naszej Ojczyźnie. Aby było wyrazem tego współuczestnictwa w świętym urzędzie biskupim„ którego naczelnym zadaniem jest troska o poszczególne i wszystkie Kościoły.

2. Kapłan „z ludzi wzięty i dla ludzi postanowiony". Biskup również. Stąd płynie jego odpowiedzialność nie tylko za losy Kościoła, ale także Narodu, z którym Kościół zawsze był złączony w doli i niedoli.

Społeczeństwo polskie zawsze też upatrywało w Kościele powiernika swoich nadziei. Kościół bowiem bronił słusznych praw narodowych i obywatelskich. W imię miłości Matki-ojczyzny Kościół występował w obronie wolności i godności Polski, jej suwerenności i niepodległości, praworządności i ładu. Kościół wysoko cenił ofiarę życia składaną w służbie Ojczyzny i Narodu. Kościół stawiał czoło przemocy, świadomie ochraniał narodowe tradycje i strzegł pieczołowicie dziedzictwa kultury chrześcijańskiej. Bronił przed zniewoleniem dusz i umysłów, bronił przed łamaniem sumień, zabezpieczał poczucie wolności duchowej. Tej wolności wewnętrznej, która w każdym czasie jest dla człowieka i dla chrześcijanina rzeczą najważniejszą.

Życzę wam, drodzy Bracia, abyście wraz z powierzoną sobie owczarnią nie utracili nigdy tej wolności ducha, jaką Chrystus obdarzył wszystkie dzieci Boże.

Odnosi się to również do chwili obecnej. Ostatnie lata przyniosły ruch odnowy społecznej i moralnej, oparty na słusznym dążeniu do ugruntowania godności człowieka i ludzkiej pracy, ruch odnowy, z którym miliony Polaków związały i wiążą nadzieję na lepsze i radośniejsze jutro Polski. Jest rzeczą zasadniczej wagi, ażeby istotne treści oraz wartości tej odnowy nie zostały wymazane z polskiej rzeczywistości.

„Obecną sytuację w Polsce przeżywam z wami i z wielu innymi — mówiłem do przywódców federacji związków zawodowych z różnych krajów na specjalnej audiencji w dniu 9 lutego br. — Podzielam wasze przekonanie, że przywrócenie prawdziwego i pełnego poszanowania praw ludzi pracy, a zwłaszcza ich prawa do własnego związku, stworzonego już i zalegalizowanego, stanowi jedyną drogę wyjścia z tej trudnej sytuacji... Praca stanowi też klucz życia społecznego, praca podejmowana dobrowolnie, a nie narzucana siłą, praca, która niesie z so-

bą trud, ale też zdolna jest uczynić człowieka wolnym i sprawić, że stanie się prawdziwym budowniczym społeczeństwa" („L'Osservatore Romano", wyd. polskie, nr 1 (25) — styczeń 1982, s. 20).

3. Wielce cieszy fakt, że nasi bracia i siostry w Polsce, będący dzisiaj w ogniu doświadczeń osobistych i w udręce trudności natury materialnej, stają się sobie bliżsi, gotowi spieszyć z pomocą, bardziej wrażliwi na potrzeby bliźnich. To wyzwalanie się ludzkiej życzliwości i solidarności ma swoją wymowę społeczną i moralną. Tworzy się bowiem i zacieśnia nowa więź duchowa łącząca dzieci tego samego Narodu. Z otuchą i nadzieją musimy patrzeć w przyszłość, skoro coraz mocniejsza jest w społeczeństwie wola obrony pokrzywdzonych, cierpiących, poniżonych. Przypominają się tu słowa Chrystusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25, 40).

W imieniu tych braci Chrystusa, w imieniu wszystkich Polaków, internowanych i uwięzionych oraz ich udręczonych rodzin, w imieniu rodzin wielodzietnych i borykających się z wielorakimi trudnościami, składam wam serdeczne „Bóg zapłać" za duszpasterską troskę w zakresie moralnym i materialnym, której nie szczędzicie potrzebującym w waszych wspólnotach, dzięki wzajemnej ofiarności i rozległej pomocy humanitarnej z innych krajów i narodów. Wyrazy szczególnego podziękowania i uznania kieruję z tego miejsca do Przewodniczącego i Członków Komisji Charytatywnej Episkopatu oraz do wszystkich Komitetów Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom za wieloraką działalność charytatywną, prowadzoną na szczeblu centralnym, diecezjalnym i parafialnym.

W imię Chrystusa proszę was i cały Lud Boży, byście nie przestawali spieszyć z pomocą tym wszystkim moim Braciom i Siostrom, którzy wskutek stanu wojennego muszą żyć oderwani od własnych rodzin czy bliskich, oderwani od swoich zajęć i obowiązków. Należą oni do wielkiej wspólnoty Narodu, a Kościół ma obowiązek troszczyć się o nich wszystkich w jakiejkolwiek są potrzebie. Mamy konkretny wzór w osobie naszego Rodaka — wczoraj ogłoszonego świętym — Maksymiliana Marii Kolbe.

4. Z całą pokorą i uwielbieniem dziękuję razem z wami Bogu w Trójcy Jedynemu, iż dozwolił, że od dawna przygotowany jubileusz 600-lecia obecności cudownego Obrazu Najświętszej Maryi Dziewicy na Jasnej Górze w Częstochowie stał się narodowym świętem wdzięczności za wielowiekową pomoc i obronę naszej Matki i Królowej, zbiorowym dziękczynieniem Narodu za tajemnice łaski Bożej, której nie przestaje doznawać w jasnogórskim sanktuarium, czy też w czasie tej królewskiej wędrówki kopii Jej Jasnogórskiego Wizerunku po naszej ziemi.

Jasnogórski Obraz łączy w sobie czas przeszły, teraźniejszy i przyszły w jeden wymiar jakby ponadczasowy, a zarazem przewyższający nasz synowski i patriotyczny hołd, jaki mu składamy. Jest to nade

wszystko tajemnica Obecności — Obecności Matki Boga-Człowieka w życiu całej rodziny ludzkiej, a bezpośrednio w życiu naszego Narodu. Czujemy tę macierzyńską obecność, otaczając Obraz Jasnogórski czcią i miłością. Przed nim odnajdujemy od pokoleń naszą tożsamość narodową i naszą chrześcijańską żywotność. Przed nim Kościół i Naród odnajduje swoją duchową jedność i solidarność.

Dzięki składam Bogu i Panu naszemu za te wielkie tajemnice wiary, nadziei i miłości, jakie przeżywa nasza Ojczyzna podczas jasnogórskiego jubileuszu. Dziękuję za zbożny trud niezliczonych tysięcy pątników, przebywających niekiedy setki kilometrów w ciągu kilkunastu dni, nierzadko na boso, w skwarze i kurzu, z dziećmi na rękach lub nawet z dużymi krzyżami na ramionach. Dziękuję za solidarność pielgrzymów z krajów europejskich i amerykańskich. Dziękuję Bogu za wszystkie sanktuaria maryjne i świątynie polskie wypełnione wiernymi, za wielkie rekolekcje narodowe z okazji „nawiedzeń" kopii Cudownego Obrazu w diecezjach, za publiczne ujawnianie uczuć religijnych i wszystkie zewnętrzne przejawy czci dla Bogurodzicy, za nawrócenie i pojednanie z Bogiem tych, którzy byli daleko od Niego. Szczególne poczucie wdzięczności za hasło „Jubileuszowym trudem pomagamy Ojcu Świętemu i Ojczyźnie". Bardzo tej pomocy potrzebuję.

5. A teraz jeszcze kilka myśli praktycznych.

Drugi Sobór Watykański nie mógł nie uwypuklić tej prawdy, że w urzeczywistnianiu celu Kościoła partykularnego doniosłą rolę odgrywa jego zasięg terytorialny i liczba wiernych. Jest rzeczą oczywistą, że terytorium każdej diecezji winno być w swej rozciągłości zwarte. Liczba jego mieszkańców winna być w ogólności taka, aby Biskup mógł spełniać wszystkie czynności ściśle związane z potrójnym urzędem pasterskim, a także znać swoich kapłanów, zakonników i świeckich, którzy mają udział w zarządzaniu diecezją.

Mówię to, nawiązując przede wszystkim do sprawy znanej nam już z dawniejszych spotkań. Jeszcze bowiem nie przebrzmiało radosne echo tegorocznych uroczystości diecezjalnych w Słupsku, Koszalinie, Kołobrzegu, Szczecinie, Gorzowie i Opolu, uroczystości związanych z ważnymi decyzjami Papieża Pawła VI. Dziesięć lat temu na mocy bulli „Episcoporum Poloniae coetus" z dnia 28 czerwca 1972 r. na polskich Ziemiach Północnych i Zachodnich zostały erygowane nowe diecezje: opolska, gorzowska, szczecińsko-kamieńska i koszalińsko-kołobrzeska. Równocześnie przez włączenie lub odłączenie tych nowych diecezji zostały zreorganizowane metropolie: wrocławska, gnieźnieńska, a także warszawska, przez włączenie do niej diecezji warmińskiej.

To dziesięciolecie utworzenia lub raczej w niektórych wypadkach wskrzeszenia diecezji na prastarych ziemiach piastowskich ożywia poniekąd i potęguje naszą wspólną troskę o dobro Ludu Bożego w całej Polsce, którego liczba w ostatnich latach wzrosła o kilka milionów. Postępujące przemiany społeczne i gospodarcze, rozwój miast i osiedli, powstawanie nowych okręgów przemysłowych i ośrodków

kulturalno-naukowych — wszystko to rodzi coraz to nowe problemy duszpasterskie, którym Kościół stara się wychodzić naprzeciw. Stąd w dalszym ciągu płynie potrzeba tworzenia parafii, punktów katechetycznych, budowy kościołów. Wiem, że sprawy te są nieustannym przedmiotem waszej biskupiej troski.

6. Ważne są struktury organizacyjne Kościoła lokalnego, ale daleko ważniejszy jest żywy człowiek — odkupiony krwią Chrystusa członek Ludu Bożego: świecki i duchowny.

a) Pozwólcie, że wypowiem przed wami uczucia radości i wdzięczności za waszą pasterską troskę o powołania kapłańskie i zakonne. Od wielu lat Kościół w Polsce zbiera owoce tych wielorakich starań i wysiłków nad budzeniem, pielęgnowaniem i dojrzewaniem powołań kościelnych. Od wielu lat Lud Boży na innych kontynentach korzysta obficie z posługi naszych misjonarzy i misjonarek pochodzących zarówno ze zgromadzeń zakonnych, jak i wspólnot diecezjalnych. Wysławiajmy Boga i dziękujmy Mu za to, że w tym roku, tak trudnym dla naszego Kraju, prawie wszystkie seminaria rozpoczęły swoje normalne zajęcia dydaktyczne w znacznie większym zespole Kandydatów — tych, którzy po raz pierwszy wyjawili zamiar służenia Chrystusowi w stanie duchownym.

Słusznie Sobór nazywa seminarium „sercem diecezji" (Dekret o formacji kapłanów „Optatam totius", 5) i żąda od Biskupów, by było ono przedmiotem ich szczególnej troski (tamże, 4 i 5). Gruntowna formacja duchowa, umysłowa i duszpasterska przyszłych sług ołtarza winna przebiegać w ścisłej łączności z przeżywaniem tajemnicy Kościoła jako mistycznego Ciała Chrystusa. Pamiętacie, że kiedy jeszcze byłem z wami, starałem się czynić, co było w mojej mocy, aby zabezpieczyć prawa Kościoła w akademickim zakresie formacji duchowieństwa. Dzisiaj serdecznie was proszę, abyście przekazali me pozdrowienie i błogosławieństwo waszym kapłanom i alumnom we wszystkich seminariach.

Drodzy Bracia! Pobłogosławił wam szczodrze Bóg w powołaniach kapłańskich. Przyjmujcie z wdzięcznością ten dar, pamiętając, że ma on służyć nie tylko Kościołowi w Polsce, ale także na całym świecie. Potrzeby Kościoła są olbrzymie. Wciąż musimy powtarzać te słowa Pana naszego: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, ażeby wyprawił robotników na swoje żniwo" (Mt 9, 37—38).

b) Proszę was również, Bracia, bądźcie nade wszystko wrażliwi na tę szczególną więź, jaka was łączy na mocy biskupiego urzędu z waszymi bezpośrednimi pomocnikami i współpracownikami w posłudze pasterskiej. Troszczcie się całym sercem o tych, którzy z zapałem i poświęceniem służą Bożej sprawie. Prawdziwie ojcowską miłością otoczcie tych, którzy wskutek różnych okoliczności znaleźli się w trudnościach moralnych lub zdrowotnych. W imię Chrystusa, który „przyszedł szukać... to, co zginęło" (Łk 19, 10), podajcie też pomocną rękę tym, którzy znaleźli się poza wspólnotą, aby mogli do niej powrócić.

c) Myśl moja zwraca się z kolei do wszystkich rodzin zakonnych

w Polsce, tak męskich, jak i żeńskich. I tutaj również cieszę się z nowych powołań. Każda osoba poświęcona Bogu przez śluby zakonne jest szczególnym świadkiem królestwa przyszłego wieku. Równocześnie zaś, jak o tym świadczy tak wymownie wzór św. Maksymiliana Marii, świadectwo to skierowane jest do człowieka, do wielorakiej posługi człowiekowi. Bardzo gorąco życzę tego, ażeby świadectwo to pod wpływem ostatniej kanonizacji stało się tym wymowniejsze pośród wszystkich braci i sióstr zakonów i zgromadzeń w Polsce.

d) Jeszcze kilka słów o powołaniu świeckich. „Kościół... nie żyje w pełni ani też nie jest doskonałym znakiem Chrystusa wśród ludzi, jeżeli wraz z hierarchią nie istnieje i nie pracuje autentyczny laikat. Ewangelia bowiem nie może zapuścić głębokich korzeni w umysłach, w życiu i pracy jakiegoś narodu bez czynnego udziału ludzi świeckich... Szczególnym ich obowiązkiem, mężczyzn i kobiet jest świadectwo o Chrystusie, które winni dawać życiem i słowem w rodzinie, w swojej grupie społecznej i środowisku pracy. Trzeba bowiem, by w nich objawił się nowy człowiek stworzony według wzoru Boga w sprawiedliwości i świętości polegającej na prawdzie (por. Ef 4, 24). Tę nowość życia powinni wyrażać w obrębie społeczności i kultury ojczystej, zgodnie z tradycjami swego narodu. Sami powinni znać tę kulturę, uszlachetniać ją i zachowywać, rozwijać ją stosownie do nowych warunków i wreszcie udoskonalać ją w Chrystusie" (Dekret o działalności misyjnej Kościoła „Ad gentes divinitus", 21).

Przytaczam tę wypowiedź Soboru dlatego, że wyraża cel tych zamierzeń i poczynań, które wiążecie z powołaniem Rady Kultury, mając na uwadze skoordynowanie wysiłków zmierzających do dalszego rozwoju kultury chrześcijańskiej w Polsce.

Równocześnie zaś przynajmniej w krótkich słowach pragnę się odwołać do dwóch wielkich dziedzin życia świeckich: rodzina i praca, oraz do dwóch dokumentów papieskich tym dziedzinom poświęconych („Familiaris consortio", „Laborem exercens"). Niech służą również Kościołowi w Polsce za waszym pośrednictwem.

7. Umiłowani Bracia, kończąc to dzisiejsze spotkanie „ad limina Apostolorum", razem z wami błagam Chrystusa, Najwyższego Kapłana, aby w mojej i waszej posłudze ujawniał się zawsze Kościół — jeden, święty, powszechny i apostolski. (

Całym sercem życzę wszystkim moim Braciom w biskupstwie — zarówno tym, którzy są tutaj zebrani, jak i tym, którym obowiązki pasterskie nakazały pozostać w Kraju — aby moc Ducha Świętego towarzyszyła nieustannie ich myślom i czynom. W miłości tego Ducha udzielam wam Apostolskiego Błogosławieństwa i proszę, żebyśmy wspólnie pobłogosławili wszystkich i każdego z naszych rodaków w Ojczyźnie i na obczyźnie. Do wszystkich kieruję słowa Apostoła Piotra: „Pozdrówcie się wzajemnym pocałunkiem miłości. Pokój wam wszystkim, którzy trwacie w Chrystusie" (1 P 5, 14).

(L'Osservatore Romano, 11—12. X. 1982 r.).

2

PRZEMÓWIENIE J. E. KS. KARDYNAŁA FRANCISZKA MACHARSKIEGO, ARCYBISKUPA METROPOLITY KRAKOWSKIEGO

Ojcze święty,

dziękujemy najgoręcej za możność osobistego spotkania z Ojcem Świętym w czasie trwania polskiej pielgrzymki do Rzymu. Jej celem jest uczestnictwo w kanonizacji Ojca Kolbego dokonanej w dniu wczorajszym. Już dawno jednak została ta właśnie okazja uznana za datę spotkania biskupów polskich z Ojcem Świętym w czasie przypadającej na ten rok wizyty „ad limina Apostolorum".

Nie ma tu wszystkich biskupów ordynariuszów — znane i uznane są racje, dla których obecność księdza Prymasa, w tych dniach w kraju jest potrzebna dla społeczeństwa i Kościoła.

Ojcze Święty, potrwa jeszcze dość długo, zanim potrafimy odkryć coraz to nowe pokłady duchowe i duszpasterskie wczorajszej kanonizacji, choć przecież wydawało się nam, że tak bliska nam jest świętość Męczennika z Oświęcimia. Teraz jednak spontanicznie chcemy wyrazić dzięki za to, jak został on kanonizowany: uroczystość sama, słowa Ojca Świętego, a nade wszystko wpisanie Go w poczet męczenników Kościoła. Oto odpowiedź na pragnienie Ludu Bożego — tego, który jest na ziemi polskiej, a także na ziemi niemieckiej. Ojciec święty odpowiadając na prośbę obu episkopatów wypełnił to, co było także Jego pragnieniem, gdy był Pasterzem tej części Kościoła, w której leży Oświęcim. Niech święty Maksymilian oręduje teraz za nami — Kościołem i Ojczyzną.

Jesteśmy tutaj, biskupi wszystkich metropolii polskich — choć nie wszyscy. Naszym zadaniem w czasie odwiedzin „ad limina" jest składać sprawozdanie z naszego pięciolecia. Dokonuje się to tak w formie pisemnej, jak w naszych spotkaniach w dykasteriach Kurii Rzymskiej.

Nie mam w tej chwili odwagi podjąć tutaj próby opisania dziejów Kościoła w Polsce w ciągu minionych lat — i tego się tu nie oczekuje. (Można byłoby odczytać troskę Konferencji Episkopatu o wszystkie Kościoły i wszystkie zadania we współczesnej Polsce patrząc na sprawozdania z zebrań plenarnych, które miały miejsce w ubiegłym pięcioleciu).

Wspomnę tylko o tych wydarzeniach, które zaważyły na losach wszystkich diecezji, z których każda ma kalendarium swojego życia.

Oto one:

16 października 1978 roku — wybór Metropolity Krakowskiego na Papieża,

czerwiec 1979 roku — pielgrzymka Ojca Świętego do Ojczyzny z okazji 900-lecia śmierci św. Stanisława,

sierpień 1980 roku — wydarzenia w Kraju otwierające czas odnowy życia w Polsce,

13 maja 1981 roku — zamach na życie Ojca Świętego na Placu św. Piotra,

28 maja tegoż roku — umiera wielki Prymas Tysiąclecia Kard. Stefan Wyszyński,

13 grudnia 1981 roku — w Polsce zostaje wprowadzony stan wojenny.

A na samym końcu tego pięciolecia zostaje przez Ojca Świętego ogłoszony Jubileusz 600-lecia obecności na Jasnej Górze wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej — z nim czas łaski na miarę czasu próby Narodu i Kościoła i pracowitego oczekiwania na drugą pielgrzymkę Ojca Świętego na Jasną Górę.

Właśnie to ostatnie każe mi wspomnieć o tym, że minione pięciolecie, z którego składamy sprawozdanie, naznaczone jest obecnością Ojca Świętego w Polsce jako członka episkopatu: prawie dwa lata przez swój udział w jego pracach i pasterzowaniu w Archidiecezji Krakowskiej Ojciec Święty współtworzył bezpośrednio losy Kościoła u Piotra. A w czasie pielgrzymki do Ojczyzny Ojciec Święty zechciał podczas „visitatio ad limina Claromontana" zebrać Biskupów polskich na tej wspaniałej — najbardziej plenarnej — Konferencji na Jasnej Górze. Przemawiał wtedy śp. Ksiądz Prymas — obecni byli biskupi dziś już odwołani do Domu Ojca Niebieskiego.

Ojcze Święty, jesteśmy wsłuchani wraz z całym Kościołem, który jest na polskiej ziemi, w Twoje nauczanie — całe! ale najszczególniej to, którym nas prowadzisz, podtrzymujesz, upominasz, zachęcasz i bronisz. I bronisz.

Nie ośmielamy się dziękować za nie inaczej, jak dzięki składając Chrystusowi Panu, że wraz z Ojcem Swoim przez Ducha Świętego daje taką moc Piotrowi naszych czasów. I w tej wdzięczności Kościół w Polsce trwa w błaganiu Miłosierdzia Bożego, przez Maryję, aby wszelka łaska towarzyszyła naszemu Ojcu Świętemu.

Prosimy, Ojcze Święty, przemów do nas i teraz.

(L'Osservatore Romano, 11—12. X. 1982 r.).

3

DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 1982 ROKU — KANONIZACJA BŁOGOSŁAWIONEGO MARII MAKSYMILIANA KOLBEGO W RZYMIE — PLAC ŚW. PIOTRA

„Na cześć Trójcy Przenajświętszej, dla chwały wiary katolickiej i wzrostu chrześcijańskiego życia, mocą Pana naszego Jezusa Chrystusa, Świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz naszą, po zasięgnięciu rady wielu braci w biskupstwie uznajemy i ogłaszamy Błogosławionego Maksymiliana Marię Kolbego świętym; wpisujemy Go do katalogu świętych i postanawiamy, że jako święty męczennik ma być czczony z pobożnością w całym Kościele Powszechnym. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen."

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II
MĘCZENNIK MIŁOŚCI

1. „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich" (J 15, 13).

Od dzisiaj Kościół pragnie nazywać „świętym" człowieka, któremu dane było w sposób szczególnie dosłowny wypełnić powyższe słowa Odkupciela.

Oto bowiem pod koniec lipca 1941 r., kiedy na rozkaz obozowego dowódcy ustawili się w jednym szeregu więźniowie przeznaczeni na śmierć głodową — ten człowiek: Maksymilian M. Kolbe wystąpił dobrowolnie, wyrażając gotowość pójścia na śmierć w zastępstwie jednego z nich. Gotowość ta została przyjęta — i O. Maksymilian po upływie przeszło dwóch tygodni mąk głodowych — został ostatecznie pozbawiony życia śmiercionośnym zastrzykiem w dniu 14 sierpnia 1941 r.

Działo się to wszystko w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu (Auschwitz), gdzie zamordowano w ciągu ostatniej wojny około czterech milionów ludzi, wśród nich również Sługę Bożą Edytę Stein (Karmelitankę, Siostrę Teresę Benedyktę od Krzyża), której proces beatyfikacyjny toczy się w kompetentnej Kongregacji. Nieposłuszeństwo wobec Boga, Stwórcy życia, który powiedział „Nie zabijaj", spowodowało na tym miejscu potworną hekatombę śmierci tylu niewinnych. Równocześnie więc nasza epoka została naznaczona straszliwym piętnem zagłady człowieka niewinnego.

2. Ojciec Maksymilian Kolbe, więzień obozowy, upomniał się w obozie śmierci o prawo do życia niewinnego człowieka — jednego z milionów. Ten człowiek (Franciszek Gajowniczek) żyje po dzień dzisiejszy, i jest wśród nas obecny. Ojciec Kolbe upomniał się o prawo do życia, wyrażając gotowość pójścia na śmierć w jego zastępstwie, ponieważ tamten był ojcem rodziny i jego życie potrzebne było najbliższym. Ojciec Maksymilian Maria Kolbe potwierdził w ten sposób prawo Stwórcy do życia niewinnego człowieka, dał świadectwo Chrystusowi i miłości. Pisze bowiem apostoł Jan: „Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci" (1 J 3, 16).

Oddając życie swoje za brata, Ojciec Maksymilian, którego Kościół już od roku 1971 czci jako błogosławionego, w sposób szczególny upodobnił się do Chrystusa.

3. My przeto, którzy dzisiaj, w niedzielę 10 października, zgromadziliśmy się przed Bazyliką św. Piotra w Rzymie, pragniemy wyrazić szczególną — w oczach Bożych — cenę męczeńskiej śmierci Ojca Maksymiliana Kolbego:

„Cenna jest w oczach Pańskich śmierć Jego świętych" (por. Ps 116 (115), 15) — tak powtarzamy w psalmie responsoryjnym. Zaprawdę, jest cenna i bezcenna! Przez śmierć, jaką poniósł na krzyżu Chrystus, do-

konało się odkupienie świata, gdyż ta ma cenę najwyższej miłości. Przez śmierć, jak poniósł Ojciec Maksymilian, przejrzysty znak tej miłości odnosił się w naszym stuleciu, tak bardzo i tak wielorako zagrożonym grzechem i śmiercią.

Oto w czasie tej uroczystej liturgii kanonizacyjnej zdaje się stawać pośród nas ów „męczennik miłości" z Oświęcimia (jak go nazwał Paweł VI) i mówić:

„O Panie, jam Twój sługa, jam Twój sługa, syn Twojej służebnicy: Ty rozerwałeś me kajdany" (Ps 116 (115), 16).

I jak gdyby, zbierając w jedno ofiarę całego swego życia, On — Kapłan i syn duchowny św. Franciszka, zdaje się mówić:

„Cóż oddam Panu za wszystko, co mi wyświadczył? Podniosę kielich zbawienia i wezwę imienia Pana" (12—13).

Są to słowa wdzięczności. Śmierć poniesiona z miłości za brata jest heroicznym czynem człowieka, poprzez który wraz z nowym Świętym uwielbiamy Boga. Od Niego bowiem pochodzi Łaska tego heroizmu. Tego męczeństwa.

4. Uwielbiamy więc dzisiaj wielkie dzieło Boże w człowieku. Wobec nas wszystkich, tu zgromadzonych, Ojciec Maksymilian Kolbe podnosi swój „kielich zbawienia", w którym zawiera się ofiara całego jego życia, przypieczętowanego męczeńską śmiercią „za brata".

Do tej ostatecznej ofiary gotował się Maksymilian, idąc za Chrystusem od najmłodszych lat swego życia w Polsce. Z tych to lat pochodzi przedziwny znak dwóch koron: białej i czerwonej, spośród których nasz Święty nie wybiera jednej, ale przyjmuje obie. Od młodych bowiem lat przenikała go wielka miłość ku Chrystusowi i pragnienie męczeństwa.

Ta miłość i to pragnienie towarzyszyło mu na drodze powołania franciszkańskiego i kapłańskiego, do którego przygotowywał się zarówno w Polsce, jak i w Rzymie. Ta miłość i to pragnienie szły w nim poprzez wszystkie miejsca kapłańskiej i franciszkańskiej posługi w Polsce, a także posługi misjonarskiej w Japonii.

5. Natchnieniem całego życia była mu Niepokalana, której zawierzał swoją miłość do Chrystusa i swoje pragnienie męczeństwa. W tajemnicy Niepokalanego Poczęcia odsłaniał się przed oczyma jego duszy ów przewspaniały nadprzyrodzony świat Łaski Bożej ofiarowanej człowiekowi. Wiara i uczynki całego życia Ojca Maksymiliana wskazują na to, że swoją współpracę z Bożą Łaską pojmował jako wojowanie ((militia") pod znakiem Niepokalanego Poczęcia. Rys Maryjny jest w życiu i świętości Ojca Kolbego szczególnie wyrazisty. Tym znamieniem naznaczył też całe swoje apostolstwo, zarówno w Ojczyźnie, jak na misjach. Zarówno w Polsce, jak i w Japonii ośrodkiem tego apostolstwa były specjalne „miasta Niepokalanej" (polski „Niepokalanów", japońskie „Mugenzai no Sono").

6. Co się stało w bunkrze głodowym obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu (Auschwitz) w dniu 14 sierpnia 1941 r.?

Odpowiada na to dzisiejsza liturgia: oto „Bóg doświadczył" Maksymialiana Marię „i znalazł go godnym siebie. Doświadczył go, jak złoto w tyglu i przyjął jako całopalną ofiarę" (por. Mdr 3, 5—6).

Chociaż „w ludzkim rozumieniu doznał kaźni", to przecież „nadzieja jego pełna jest nieśmiertelności" — albowiem „dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i nie dosięgnie ich męka".

A kiedy po ludzku dosięga ich męka i śmierć, kiedy „zdaje się oczom ludzkim, że pomarli...", gdy „odejście ich od nas uznano za unicestwienie", oni trwają w pokoju" (por. ww. 2—3); oni doznają Życia i Chwały „w ręku Boga" (por. Mdr 3, 1—4).

To życie jest owocem śmierci na podobieństwo śmierci Chrystusa. Chwała jest unicestwieniem w Jego zmartwychwstaniu.

Co więc stało się w bunkrze głodowym dnia 14 sierpnia 1941 r.?

Wypełniły się słowa powiedziane przez Chrystusa do apostołów, aby „szli" i owoc przynosili i by owoc ich trwał" (por. J 15, 16).

W przedziwny sposób trwa w Kościele i świecie owoc heroicznej śmierci Maksymiliana Kolbego.

7. Na to, co się stało w obozie Oświęcim (Auschwitz) patrzyli ludzie. I chociaż oczom ich musiało się zdawać, że „pomarł" towarzysz ich kaźni, chociaż po ludzku „odejście jego" mogli uważać za „unicestwienie" — to przecież w ich świadomości nie była to tylko „śmierć".

Maksymilian nie „umarł" — ale „oddał życie za brata'.'

Była w tej straszliwej po ludzku śmierci cała ostateczna wielkość ludzkiego czynu i ludzkiego wyboru: sam się dał na śmierć z miłości.

I było w tej jego ludzkiej śmierci przejrzyste świadectwo dane Chrystusowi:

świadectwo dane w Chrystusie godności człowieka, świętości jego życia i zbawczej mocy śmierci, w której objawia się potęga miłości.

Właśnie dlatego śmierć Maksymiliana Kolbego stała się znakiem zwycięstwa. Było to zwycięstwo odniesione nad całym systemem pogardy i nienawiści człowieka i tego, co Boskie w człowieku — zwycięstwo podobne do tego, jakie odniósł na Kalwarii Pan nasz, Jezus Chrystus:

„Jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przekazuję..." (J 15, 14).

8. Kościół przyjmuje ów znak zwycięstwa odniesionego mocami Chrystusowego Odkupienia z czcią i wdzięcznością. Stara się odczytać jego wymowę z całą pokorą i miłością.

Jak zawsze przy osądzaniu świętości swoich synów i córek, tak i w tym wypadku stara się postępować z całą należną precyzją i odpowiedzialnością, wnikając we wszystkie aspekty życia i śmierci sługi Bożego.

Musi jednakże Kościół uważać równocześnie, aby — odczytując znak świętości dany przez Boga w Jego ziemskim słudze — nie przeoczyć pełnej jego wymowy i ostatecznego znaczenia.

I dlatego też w osądzaniu sprawy Bł. Maksymiliana Kolbego, wypadło — już po jego beatyfikacji — wziąć pod uwagę rozliczne głosy Ludu Bożego, a nade wszystko naszych braci w biskupstwie, zarówno z Polski, jak i z Niemiec, którzy prosili, ażeby Maksymiliana Kolbego ogłosić świętym jako męczennika. Wobec wymowy życia i śmierci Błogosławionego Maksymiliana nie możemy uchybić temu, co zdaje się stanowić główną i zasadniczą treść znaku danego Kościołowi i światu w jego śmierci.

Czyż śmierć ta, podjęta dobrowolnie, z miłości do człowieka, nie stanowi szczególnego spełnienia słów Chrystusa?

Czyż nie czyni ona Maksymiliana szczególnie podobnym do Chrystusa, wzoru wszystkich Męczenników, który oddaje swe życie za braci na krzyżu?

Czyż taka właśnie śmierć nie posiada szczególnej, przejmującej wymowy w naszej epoce?

Czyż nie stanowi ona szczególnie autentycznego świadectwa Kościoła w świecie współczesnym?

9. I dlatego pełnią mojej władzy apostolskiej postanowiłem, że Maksymilian Maria Kolbe, który w wyniku beatyfikacji był czczony jako Wyznawca, winien odtąd doznawać czci również jako Męczennik!

„Cenna jest w oczach Pańskich śmierć Jego świętych"! Amen.

5

ANIOŁ PAŃSKI Z PAPIEŻEM DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 1982 ROKU

Oto nadeszła godzina odmówienia „Anioł Pański", tej modlitwy, w której wspominamy tajemnicę Wcielenia Słowa w najczystszym łonie Maryi.

Uczynimy to, mając w pamięci natchnione zdania nowego Świętego, Maksymiliana Marii Kolbego, niestrudzonego apostoła nabożeństwa do Niepokalanej: „Gdy czas przyjścia Chrystusa się wypełnił, stwarza Bóg w Trójcy Świętej Jedyny dla siebie wyłącznie Dziewicę Niepokalaną, łaską Ją napełnia i w Niej zamieszkuje („Pan z Tobą"). I ta Najświętsza Dziewica tak pokorą swoją zachwyca Jego serce, że Bóg Ojciec daje Jej swego Jednorodzonego Syna za syna, Bóg Syn zstępuje do Jej dziewiczego łona, a Bóg Duch Święty kształtuje w nim ciało przenajświętsze Boga-Człowieka. I Słowo stało się ciałem jako owoc miłości Boga i Niepokalanej" (Pisma VII, s. 500).

Maryja jest przedziwnym darem Chrystusa dla Kościoła i ludzkości. „By dusze miłością do siebie pociągnąć i przemienić w siebie, okazał Chrystus Pan swą bezgraniczną miłość, swe serce płonące miłością dusz, które kazało mu wstąpić na krzyż, pozostać z nami w Eucharystii i wstępować do naszych dusz, i dać nam w testamencie swą własną Matkę za matkę" (Pisma VII, s. 499).

Skierujmy więc z dziecięcą ufnością nasz wzrok ku Maryi i mówmy: „Anioł Pański..."

Po odmówieniu modlitwy Ojciec Święty powiedział po polsku:

Pragnę teraz serdecznie pozdrowić moich Rodaków tak licznie obecnych na placu Świętego Piotra i u jego grobu, którzy przybyli zarówno z Ojczyzny, jak i z całego świata. Przez was pozdrawiam wszystkich synów i córki polskiej ziemi, i tych, którzy czują się z nią związani.

Dzisiaj Kościół wypełnił niejako młodzieńcze marzenie Maksymiliana o dwóch koronach — białej i czerwonej. Radujemy się tym dojrzałym owocem świętości polskiego Kościoła, dziękujemy zań i ofiarujemy Go na nowo Bogu. Razem z Nim i w Nim składamy przez Niepokalaną Najlepszemu Ojcu trudne sprawy, które nas bolą, które tak bardzo leżą nam obecnie na sercu i modlimy się, by w naszej Ojczyźnie i na całym świecie zwyciężały te wartości, za które Święty Maksymilian oddał życie.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

6

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚW. JANA PAWŁA II DO POLAKÓW DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 1982 ROKU NA AULI PAWŁA VI

1. Witam serdecznie i z wielką radością zgromadzonych na tej auli Rodaków, zarówno z Ojczyzny, jak z Emigracji. Witam was i witam w was, drodzy Bracia i Siostry, Polskę znad Wisły i Polonię z całego świata. Wielkie jest wydarzenie i podniosła okoliczność, która nas tutaj zgromadza. Wczoraj uczestniczyliśmy w kanonizacji O. Maksymiliana, męczennika oświęcimskiego, wraz z wielką rzeszą mieszkańców Wiecznego Miasta oraz pielgrzymów przybyłych z różnych krajów Europy i świata. Dziś pragniemy w naszej rodzimej wspólnocie rozważyć, bodaj krótko, jakie znaczenie ma ta kanonizacja, naszego Rodaka dla nas wszystkich.

Mówię „wszystkich", mając na myśli nie tylko obecnych w tej chwili, ale równocześnie owe miliony w Polsce, a także poza Polską, które w szczególny sposób przeżywają doniosłość wczorajszego wydarzenia na placu Św. Piotra — które się z nim poniekąd szczególnie utożsamiają. Kanonizacje synów lub córek polskiej ziemi miały zawsze swoją historyczną wymowę nie tylko w Rzymie, ale nade wszystko w Polsce. Wiemy, jakim wydarzeniem była na tle Polski piastowskiej XIII stulecia kanonizacja św. Stanisława. Jest jeszcze pośród nas zapewne dość sporo osób, które — podobnie jak ja — pamiętają ostatnią „polską" kanonizację: św. Andrzeja Boboli w 1938 roku. Do tego milenijnego ciągu dołącza się dzisiaj postać nowa, niezwykła, postać na miarę stulecia i epoki.

Witam więc i pozdrawiam wszystkich, którym dane było zgromadzić się na kanonizację św. Maksymiliana Kolbego. Witam w sposób szczególny moich Braci w biskupstwie. Pozdrawiam Kardynała Władysława Rubina; prefekta Świętej Kongregacji do spraw Kościołów Wschodnich; Kardynała Jana Króla, arcybiskupa Filadelfii w Stanach Zjednoczonych; Kardynała Franciszka Macharskiego, arcybiskupa-metropolitę krakowskiego; Arcybiskupa Luigi Poggi, nuncjusza apostolskiego do specjalnych poruczeń; Arcybiskupa Andrzeja Deskura, przewodniczącego Papieskiej Komisji Środków Społecznego Przekazu. Pozdrawiam i witam arcybiskupów-metropolitów wrocławskiego, poznańskiego i Arcybiskupa z Warszawy, oraz wszystkich Biskupów z Polski i „Polonii". Pozdrawiam Braci kapłanów oraz rodziny zakonne męskie i żeńskie. W sposób szczególny witam i pozdrawiam rodzinę i współbraci Świętego Maksymiliana oraz wszystkich duchowych synów i córki św. Franciszka. Witam i pozdrawiam Delegację uczelni katolickich w Polsce oraz Delegacje diececjalne i zakonne.

Witam Delegację rządową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i dziękuję im za przybycie na kanonizację św. Maksymiliana.

Serdecznie witam wszystkich naszych Gości.

Jesteśmy wszyscy głęboko poruszeni wymową faktu, że na uroczystości kanonizacyjne nie mógł przybyć Arcybiskup Józef Glemp, Prymas Polski. Razem z nim głęboko przeżywamy sprawę, która stała się powodem jego pozostania w Warszawie, w poczuciu pasterskich obowiązków i prymasowskiej odpowiedzialności. Nie ukrywamy też, że sama sprawa, symptomatyczna dla obecnej sytuacji w Ojczyźnie, głęboko dotyczy i przejmuje nas wszystkich. Chodzi o to (tu posłużę się raz jeszcze słowami Metropolity krakowskiego), „aby nie zginęło nic z tego, co wielkie, sprawiedliwe — to, co powstało w ostatnich dwóch latach, dzięki czemu czujemy się bardziej gospodarzami tej ziemi niż dawniej" (Kazanie podczas uroczystości koronacji obrazu Matki Boskiej w Płokach, 12 września 1982 r.).

2. Święty Maksymilian Maria Kolbe jest synem tej ziemi, polskiej ziemi. W szczególny sposób możemy o nim myśleć jako o „naszym" Świętym. Narodził się w wielkim środowisku polskiej pracy, wstąpił

do franciszkanów na polskiej ziemi, z tej ziemi wyjeżdżał na misje do Japonii, do tej ziemi powrócił w obliczu zbliżającej się drugiej wojny światowej — do swojego Niepokalanowa, na tej ziemi podzielił los tylu rodaków w ciągu straszliwych lat 1939—45.

Kiedy pragnąłem ofiarować, jako Metropolita Krakowski, biskupom na Synodzie 1971 roku (podczas którego Paweł VI dokonał betyfikacji O. Maksymiliana), jakąś po Nim relikwię, nie mogłem dać nic innego, jak tylko grudkę polskiej ziemi z Oświęcimia, ziemi męczeńskiej. Wszystko inne strawił ogień krematorium.

Wyrastając z polskiej ziemi, O. Maksymilian równocześnie wrastał w nią: wrastał w społeczeństwo, wrastał w naród, którego dziedzictwem duchowym żył, którego mową mówił, którego doświadczenia dziejowe całym sobą dzielił. Jest ten nowy Święty głęboko wpisany w historię Polski dwudziestego stulecia, w historię Narodu i Kościoła. Jego świętość rośnie wraz z tą historią, z niej niejako czerpie swoje szczególne tworzywo: na różnych etapach, w szczególności jednakże na tym etapie decydującym, który rozegrał się w okupacyjnych miesiącach roku 1941 w obozie koncentracyjnym w Oświęcimu, a nade wszystko od ostatnich dni lipca do 14 sierpnia tego roku. Ostateczne tworzywo świętości Męczennika znalazło się tam — i na zawsze pozostaje związane z tym okresem dziejów, i z tym straszliwym doświadczeniem ludzi. Spośród tych ludzi niektórzy jeszcze żyją i są tu pomiędzy nami; w szczególny sposób ich witam — więźniów obozów koncentracyjnych, z Oświęcimia i innych miejsc. Wśród nich witam pana Franciszka Gajowniczka, którego postać jest tak ściśle związana z postacią Ojca Maksymiliana.

Czy można więc powiedzieć, że świętość Ojca Maksymiliana zbudowana jest ze specyficznie „polskiego" tworzywa? Myślę, że można i trzeba tak powiedzieć. Ziemia polska winna zebrać ten owoc, który dojrzały oddała niebu. Jest to szczególny owoc „czasu swego", na który patrzą wieki minione — i który zarazem otwiera przyszłość. W owocu tym rozpoznajemy dzieje pokoleń, świadectwa, jakie pozostawiły wnukom i prawnukom. Jeżeli dzieje narodów tłumaczy się również wkładem świętych, których wydały, to dziejów Polski w XX stuleciu nie będzie można zrozumieć bez postaci O. Maksymiliana, męczennika z Oświęcimia.

3. Równocześnie jednak poprzez tę postać otwierają się przed nami horyzonty uniwersalne. Nie tylko dlatego, że Kościół, który ogłasza Maksymiliana świętym, jest „katolicki", czyli „powszechny" — ale również ze względu na to, co stanowi „tworzywo" jego świętości. Powiedziałem poprzednio, że jest to „tworzywo" polskie — a teraz muszę stwierdzić, że jest ono zarazem głęboko „człowiecze". Jest wzięte z dziejów człowieka i ludzkości w naszym stuleciu. Jest związane z doświadczeniem różnych narodów (przede wszystkim na kontynencie europejskim).

Można to łatwo stwierdzić, stając w obozie oświęcimskim przy wielkim pomniku ofiar. W iluż językach napisy mówią o tych, którzy tam

cierpieli straszliwe katusze i na końcu ponieśli śmierć? To przecież z tego samego „tworzywa" została ostatecznie zbudowana świętość Maksymiliana Kolbego. Tak więc, u podłoża tej świętości leży wielka, głęboko nabolała sprawa ludzka. Można powiedzieć, że z samego serca tej sprawy wydobywa Bóg Nieśmiertelny i Pan ludzkich dziejów wiecznotrwałe świadectwa, aby pozostały one w dziejach ludzkości zarazem jako „znaki czasów".

Tak więc postać św. Maksymiliana pozostaje świadectwem epoki i należy do „znaków czasu". Ta trudna, tragiczna epoka, naznaczona straszliwym podeptaniem ludzkiej godności, zrodziła w Oświęcimiu swój zbawczy znak. Miłość okazła się potężniejsza od śmierci, potężniejsza od antyludzkiego systemu. Miłość człowieka odniosła swoje zwycięstwo tam, gdzie zdawała się tryumfować nienawiść i pogarda człowieka. W tym zwycięstwie miłości z Oświęcimia uobecniło się w jakiś szczególny sposób zwycięstwo z Golgoty. Ludzie przeżywali śmierć Współwięźnia nie jako jeszcze jedną klęskę człowieka, ale jako zbawczy znak: znak naszego czasu, naszego stulecia.

4. Kościół odczytuje znaczenie takich znaków. Na tym polega jego więź z historią ludzkości: ludzi i narodów. Wczoraj odczytał do końca znaczenie znaku z Oświęcimia, który ustanowił przez swoją męczeńską śmierć Maksymilian Kolbe. Kościół odczytał ten znak z głęboką czcią i przejęciem, orzekając o świętości Męczennika z Oświęcimia.

Święci są w dziejach po to, ażeby stanowić trwałe punkty odniesienia na tle przemijania człowieka i świata. To, co się w nich wyraża, jest trwałe i nieprzemijające. Świadczy o wieczności. Z jego świadectwa stale na nowo czerpie człowiek świadomość swego powołania i pewność przeznaczeń. W tym kierunku święci prowadzą Kościół i ludzkość. Do tych duchowych przewodników dołącza się dzisiaj postać św. Maksymiliana, naszego rodaka, w którym człowiek współczesny odkrywa przedziwną „syntezę" cierpień i nadziei naszej epoki.

Jest w tej syntezie, ukształtowanej życiem i śmiercią Męczennika, ewangeliczne wezwanie o wielkiej przejrzystości i mocy: patrzcie, do czego zdolny jest człowiek, który bezwzględnie zaufał Chrystusowi przez Niepokalaną! Ale jest w tej syntezie także prorocza przestroga. Jest wołanie skierowane do człowieka, do społeczeństwa, do ludzkości, do systemów odpowiedzialnych za życie człowieka i społeczeństw: ten dzisiejszy Święty wyszedł z samego centrum poniżenia człowieka przez człowieka, podeptania jego godności, okrucieństwa i eksterminacji. Ten Święty woła więc całą syntezą swojego męczeństwa o konsekwentne poszanowanie praw człowieka, a także prawa narodu, bo przecież był synem narodu, którego prawa straszliwie pogwałcono.

5. Wieloraka jest wymowa wczorajszej kanonizacji. Życzę wam, czcigodni i drodzy Bracia i Siostry, abyście, wracając do Ojczyzny, czy też do innych krajów waszego zamieszkania, zanieśli z sobą tę wymowę, abyście w nią wnikali myślą i sercem. Życzę wam tego.

I życzę mojej Ojczyźnie, życzę Kościołowi w Polsce, ażeby święty Maksymilian Kolbe, rycerz Niepokalanej, męczennik oświęcimski, stał się dla nas wszystkich pośrednikiem wobec Tego, który jest Panem przyszłego wieku. Ażeby także stawał się codziennym świadkiem tego, co wielkie i sprawiedliwe, a przez co życie ludzkie na ziemi, jest godne człowieka — i staje się przez moc zbawczej łaski godne Samego Boga.

Darujcie, że jeszcze coś dodam. Są to myśli zrodzone już na tej auli; nie weszły w kontekst przemówienia, ale domagają się wypowiedzenia. Przede wszystkim, kiedy przechodziłem środkiem auli imienia Pawła VI, przypominałem sobie inne przejście, pośród pielgrzymów polskich z kraju i emigracji, zgromadzonych tutaj w tym samym miejscu z 1971 roku. Przejście Pawła VI, któremu towarzyszyli ówcześni polscy kardynałowie: kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski, kardynał Jan Król, jak i dzisiaj, i wreszcie mówiący te słowa. Mam taki zwyczaj, że przechodząc środkiem auli podczas audiencji generalnej, staram się nawiązywać kontakt z osobami stojącymi wzdłuż barier i przynajmniej z nimi osobiście się przywitać. Przy tej sposobności usłyszałem wiele różnych słów. Przede wszystkim zapewnienia o modlitwie za mnie, za co chcę najgoręcej podziękować wszystkim i każdemu. Usłyszałem także wiele próśb o błogosławieństwa: dla rodzin, dla osób, dla parafii. Zdaję sobie sprawę, że tylko małej cząstce tych próśb mogłem osobiście odpowiedzieć, bo przecież w mniejszej lub większej odległości od barier porządkowych stoją setki i tysiące osób. Pragnę wam, drodzy Bracia i Siostry, odpowiedzieć na te wszystkie wasze prośby i intencje, z którymi każdy tu przyszedł, i powiedzieć, że biorę je wszystkie do serca i czynię przedmiotem mojej modlitwy przed Bogiem.

Wreszcie przechodząc tak przez środek auli zauważyłem wiele łez. Nie jest dobrze, jeżeli rodacy przyjeżdżają na kanonizację swojego rodaka ze łzami w oczach, Bo nie były to łzy radości. Do nich dołączały się czasem słowa, wołania. Wołania nie tylko z tej sali, wołania z daleka. I dlatego ja chcę odpowiedzieć na te wołania przez was, którzy tu jesteście. Chcę odpowiedzieć tym, których nie ma, a przede wszystkim tym, którzy znajdują się w obozach internowanych, w więzieniach. Pragnę odpowiedzieć tym, którzy w jakikolwiek sposób cierpią na ziemi polskiej i pragnę zwrócić się z tego miejsca do władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z prośbą, ażeby nie było więcej tych łez. Społeczeństwo polskie, mój naród zasługuje nie na to, ażeby go pobudzać do łez rozpaczy i przygnębienia, ale na to, żeby tworzyć jego lepszą przyszłość.

(L'Osservatore Romano, 11—12. X. 1982 r.).

(Pielgrzymi śpiewają: „Boże coś Polskę" razem z Ojcem świętym).

„Pragnę odpowiedzieć na słowa Ks. Kardynała Metropolity krakowskiego w tym punkcie, kiedy przypomniał moją pielgrzymkę do Ojczyzny, w związku z Jubileuszem Jasnogórskim. Pragnę raz jeszcze stwier-

dzić, że uważam tę pielgrzymkę za mój święty obowiązek. Uważam również za moje, mimo wszystko prawo, i jako biskup Rzymu, i jako Polak. I dlatego nadal wyrażam nadzieję, że zostaną stworzone warunki potrzebne do tej pielgrzymki, stosownie do wielkiej godności naszego milenijnego Narodu.

To tyle. Tyle myśli, które nawiedziły mnie od chwili, kiedy znalazłem się pośród was. Przyjmijcie je jako uzupełnienie do wygłoszonego przemówienia. Bóg zapłać!"

(Śpiewy: Sto lat!)

„Muszę wam powiedzieć, że »Sto lat« stało się prawie jakimś dodatkowym hymnem narodowym od czasu Millennium, i to nie tylko w Polsce. Coraz częściej zdarza mi się słyszeć ten dodatkowy hymn także w ustach Włochów, Francuzów, Anglików czy innych narodów. Ale myślę, że na ten czas już dajmy mu spokój. Natomiast zaśpiewajmy wszyscy razem, tak jak tu jesteśmy, wielką polską i polonijną rzeszą „Ojcze nasz", ażeby przygotować się do błogosławieństwa, którego pragnę wam udzielić wspólnie z wszystkimi moimi braćmi w biskupstwie tutaj obecnymi".

Oprac. na podstawie audycji polskiej Radia Watykańskiego.

7

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚW. DO KARD. J. GLEMPA I PIELGRZYMÓW Z POLSKI

Drodzy Bracia i Siostry!

Radujemy się, że w gronie nowo kreowanych kardynałów znalazł się biskup Kościoła w Polsce.

Witam więc z całego serca nowego polskiego kardynała, Prymasa Polski. Witam przedstawicieli Episkopatu: Arcybiskupa wrocławskiego, Arcybiskupa sekretarza i obecnych tu Biskupów. Witam dość licznie zgromadzonych tu przedstawicieli Prezbiterium archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej, Siostry zakonne i Braci. Witam reprezentantów polskiego laikatu. Witam i pozdrawiam wszystkich.

Myśli moje i serce kieruję teraz ze szczególnym wzruszeniem — poprzez Was tu obecnych — ku temu Kościołowi i ku temu Narodowi, który mnie wychował i przygotował do powszechnej posługi Kościołowi, do jakiej wezwał mnie Bóg. Kieruję je ku żywym i umarłym. Myślę o wszytkich Pasterzach, o Kardynale Krakowskim, o Arcybiskupach i Biskupach, Kapłanach, Zgromadzeniach Zakonnych, o wszystkich moich Braciach i Siostrach na naszej ojczystej ziemi, o tych zwłaszcza, co cierpią.

Jakże tu nie wspomnieć twojego Księże Kardynale, Poprzednika, kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski.

„Wychwalajmy mężów sławnych i ojców naszych" mówi Księga Mądrości Syracha (44, 1). My czynimy tu w poczuciu wdzięczności i z głębokiej potrzeby serca. Wgłębił się ten Opatrznościowy Pasterz współczesnych pokoleń w naszej Ojczyźnie głęboko w myśl Kościoła, wsłuchał w bicie jego serca, w jego posłannictwo i sam stał się „Posłannictwem". Przeprowadził Kościół w Polsce z pierwszego do drugiego Tysiąclecia Chrześcijaństwa. Tak jak przeprowadził go szczęśliwie i wielokrotnie poprzez wiele momentów trudnych i poniekąd decydujących dla życia polskiego Kościoła i Narodu. A moc swą i światło czerpał z głębokiego, dziecięcego wprost nabożeństwa i z miłości ku Tej, Która w Częstochowie „Z dawna Polski jest Królową". Był on siłą narodu, a jego siłą był Naród, na który patrzył z miłością i szacunkiem.

Powiedział on kiedyś, że św. Wojciech i św. Stanisław stworzyli dla Kościoła w Polsce szczególny styl i że z tym stylem jest mu „do twarzy". Jest to styl wierności. Wierności Chrystusowi, Jego Matce, Kościołowi, Stolicy Apostolskiej. Jest to także styl wierności własnemu Narodowi, Braciom i Siostrom. Styl wierności najwyższym wartościom za najwyższą cenę. Mówię o tym, bo taki jest szczególny rys kardynalskiego powołania. „Przyjmijcie czerwony biret, znak kardynalskiej godności, który ma oznaczać, że powinniście być gotowi postępować mężnie, aż do wylania krwi, dla wzrostu chrześcijańskiej wiary, dla pokoju i spokoju Ludu Bożego, wolności i rozszerzania Świętego Kościoła Rzymskiego".

W momencie składania życzeń wzrok mój kieruję z ogromną nadzieją w stronę Jasnej Góry, ku stolicy Królowej Polski i w Jej ręce oddaję to bogate tysiącletnie dziedzictwo wierności św. Stanisława, św. Maksymiliana i tylu innych. Żywię najgłębszą nadzieję, że nie opuści Ona tego Kościoła i tego Narodu, teraz zwłaszcza w trudnej jego godzinie, że przemówi za niego swoim słowem.

Z tą samą ufnością i pod Jej opieką podejmij Księże Kardynale, Prymasie Polski, to dziedzictwo i ubogacaj je razem ze wszystkimi Pasterzami i wiernymi, ze wszystkimi ludźmi dobrej woli.

Wy zaś, Bracia, zanieście to co tutaj przeżywacie do Ojczyzny, podzielcie się ze swymi Braćmi i Siostrami i niech to będzie waszą Siłą, zwłaszcza w momentach trudnych.

Modlę się nieustannie za wszystkich i wszystkich serdecznie błogosławię apostolskim błogosławieństwem. Pokój niech będzie z Wami!

(Watykan, dnia 5 lutego 1982 r.).

MODLITWA OJCA ŚWIĘTEGO DO MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ W ROKU 1983

(AUDIENCA GENERALNA DNIA 12. I. 1983 R.)

Jasnogórska Matko i Królowo Polski!

Stoimy u progu nowego roku. Przed nami nowy okres czasu, który każdemu człowiekowi jest równocześnie dany i zadany.

W Kościele Powszechnym pragniemy w ciągu tego roku otworzyć się w stronę nadzwyczajnego Jubileuszu naszego Odkupienia. Pragniemy w sposób szczególny przyjąć to wszystko, co Ojciec Przedwieczny ofiarował ludzkości w Chrystusie, Twoim Synu.

Na ziemi polskiej trwa jeszcze jubileusz sześćsetlecia Macierzyńskiej obecności w Jasnogórskim Wizerunku. Jest to zarazem jakieś szczególne wprowadzenie do Jubileuszu Odkupienia.

Na początku tego roku nie mogę nie myśleć o moich odwiedzinach w Polsce związanych z jasnogórską Rocznicą.

Już kilka razy mówiłem na ten temat.

Wiem też, że trwają stosowne przygotowania, do których odnoszę się z szacunkiem i wdzięcznością.

Kiedy jednak przygotuję te odwiedziny w moim własnym sercu, wówczas pragnę nade wszystko, ażeby one były pokierowane przez Ciebie, Matko! Żebyś Ty Sama o nich stanowiła. Tobie Samej zawierzam to, czy i jak mają one się urzeczywistnić.

Ty, Matko — tylko Ty — możesz z nich wyprowadzić właściwe dobro! To dobro, którego tak bardzo pragnę dla Kościoła, dla mojej Ojczyzny, dla każdego człowieka!

AUDIENCJA GENERALNA, DNIA 19. I. 1983 R.

Pani Jasnogórska!

W Twojej duchowej obecności odczytuję następujące słowa z Komunikatu ostatniej konferencji Plenarnej Episkopatu Polski:

„... słowa świętego Maksymiliana: Niepokalana chce, by Polska odradzała się moralnie. Odrodzenie zaś moralne w nas, w Narodzie świętego Maksymiliana, który oddał swoje życie za ocalenie rodziny — to nade wszystko troska o ocalenie polskiej rodziny; to także troska o miłość przeciw wszelkim objawom nienawiści; to troska o ocalenie każdego ludzkiego życia od poczęcia aż do zgonu; to troska o trzeźwość, o uczciwość i prawdę w życiu domowym i społecznym".

Wspólnie z całym Kościołem w Polsce proszę Ciebie, Pani Jasnogórska i Matko mojego Narodu o to, aby słowa świętego Maksymiliana Kolbego, patrona naszego trudnego stulecia, wypełniały się w życiu mojej umiłowanej Ojczyzny wedle programu wyżej zarysowanego.

Komunikat Episkopatu głosi: „Program duszpasterski poświęcony jest w obecnym roku chrześcijańskiej nadziei".

Właśnie w duchu tej nadziei zanoszę te prośby do Ciebie, Pani Jasnogórska, wraz z moimi Braćmi w biskupstwie i całym Kościołem w Polsce.

AUDIENCJA GENERALNA, DNIA 26 II 1983 R.

Matko Jasnogórska!

Oto poprzez sześć stuleci Twej obecności w tak przez nas umiłowanym Wizerunku zdajesz się mówić: „Przyjmijcie to Słowo, nie jako ludzkie, ale — jak jest naprawdę — jako Słowo Boga, który działa w was wierzących" (por 1 Tes 2, 12).

Tak zdajesz się mówić do nas Ty, Matko. A słowo, które działa w nas wierzących, pochodzi od Twojego Syna. On Sam jest Przedwiecznym Słowem. Słowem, które przychodzi do nas w cichym i serdecznym blasku Twojego Macierzyństwa.

Jest to Słowo Bożego Narodzenia, które tak głębokim echem odezwało się w duszach polskich.

Słowo Bożego Narodzenia, które na przestrzeni całych stuleci rozbrzmiewało i nadal rozbrzmiewa w naszych polskich kolędach.

Jakież bogactwo treści i melodii!

Jakież bogactwo myśli i serca!

Napisał Mickiewicz: „Wierzysz, że Bóg się zrodził w betlejemskim żłobie, lecz biada co, jeżeli nie zrodził się w Tobie".

Dzisiaj — gdy jeszcze czas Bożego Narodzenia trwa w naszej rodzimej tradycji — pragnę modlić się do Ciebie, Matko Jasnogórska, śpiewem wszystkich kolęd ojczystych, których jest wiele.

To dzięki nim — pomimo tylu mroków i trudności, jakie niesie z sobą życie — odczuwamy w głębi naszej egzystencji światło i odczuwamy radość, że Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami.

Obyśmy stamtąd nie przestali czerpać duchowej mocy!

AUDIENCJA GENERALNA, DNIA 9. II. 1983 R.

W trzecią niedzielę miesiąca została odprawiona w rzymskim kościele Św. Stanisława Msza św., w której wspólnota polska w Rzymie dziękowała Bogu za solidarność i pomoc okazywaną Kościołowi i Narodowi w naszej Ojczyźnie ze strony Kościoła we Włoszech oraz całego włoskiego społeczeństwa.

Specjalny telegram Prymasa Polski informował, że z rzymskim nabożeństwem dziękczynnym łączy się cały Kościół w Polsce.

Pani Jasnogórska!

Nawiązując dziś do tego wydarzenia, pragnę z moimi Rodakami podziękować szczególnie Tobie za wszystkie, z różnych stron pochodzące, dowody duchowego braterstwa, za wszystkie wyrazy solidarności z Narodem i Kościołem w Polsce:

— z Narodem, który zmaga się o godny kształt całego swego społecznego bytowania,

— z Kościołem, który w tym wysiłku pragnie służyć Narodowi i być dla niego oparciem.

Właśnie Tobie pragnę za to podziękować.

Przede wszystkim — Tobie Matko!

AUDIENCJA GENERALNA, 16. II. 1983 R.

Dzisiaj Środa Popielcowa. Początek Wielkiego Postu.

Dzisiaj, a także w najbliższą niedzielę, w katedrach, kościołach i kaplicach na całej ziemi polskiej, miliony ludzi pochylą swe głowy, prosząc o posypanie popiołem na znak pokuty.

Usłyszą przy tym słowa: „Pamiętaj, człowiecze, że jesteś prochem i w proch się obrócisz", albo też słowa: „Nawracajcie się i wierzcie Ewangelii".

Od tych słów rozpoczyna się czterdziestodniowy post — czas przygotowania do Wielkanocy.

Pani Jasnogórska!

Klęcząc przed Twoim Wizerunkiem w roku jubileuszu, łączę się z moimi Braćmi i Siostrami w wierze, a zarazem synami i córkami tej samej Ojczyzny.

Proszę:

— ażeby w tym świętym okresie na nowo odkryli tę prawdę, że Bóg umiłował świat: „Tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne" (J 3, 16).

— żeby na nowo odkryli tę Moc, jaką jest dla każdego człowieka w Chrystusie Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym.

— żeby nie poddawali się siłom śmierci i grzechu, ale całym swoim ludzkim i chrześcijańskim „ja" zawierzyli Życiu!

9

INTENCJE OGÓLNE APOSTOLSTWA MODLITWY NA ROK 1983

STYCZEŃ — Aby Jezusa przepowiadano jako „Chrystusa, Życie świata". To temat obrad Zgromadzenia plenarnego Rady Ekumenicznej Kościołów w Vancouverze w 1983 roku. To samo hasło będzie towarzyszyć Tygodniowi Modlitw o Jedność Chrześcijan w tym miesiącu.

LUTY — O upowszechnienie chrześcijańskiego pojmowania pracy. Ta intencja daje sposobność do przypomnienia ponownego przestudiowania i konkretnego zastosowania encykliki „Laborem exercens".

MARZEC — Aby chrześcijanie okres Wielkiego Postu przeżywali jako „czas prawdy". Byłoby rzeczą pożyteczną przypomnieć tu nauczanie Ojca św. zawarte w jego orędziach wielkopostnych. Samo wyrażenie zresztą pochodzi z orędzia papieskiego wygłoszonego 4 marca 1981 r.

KWIECIEŃ — O bardziej sprawiedliwy podział bogactw materialnych i pracy. Mówił o tym Papież w Rio de Janerio w czerwcu 1980 roku. Intencja ułatwi przypomnienie społecznej nauki Kościoła.

MAJ — Aby rodziny chrześcijańskie były naprawdę wspólnotami wierzącymi i rozsiewały wokoło światło Dobrej Nowiny. Samo wyrażenie jest wyjęte z adhortacji apostolskiej „Familiaris consortio". Intencja daje sposobność do położenia nacisku na naukę zawartą w tym dokumencie i na praktyczne jej zastosowanie.

CZERWIEC — Aby kapłani umieli ukazywać wszystkim Serce Zbawiciela. Zdanie to pochodzi także z adhortacji „Familiaris consortio", wypowiedział je także Papież dla Konferencji Episkopatu Niemieckiego. Intencja tak sformułowana nawołuje do modlitwy za kapłanów i odwołuje się do encykliki „Dives in misericordia".

LIPIEC — Aby ludzie odpowiedzialni za kraje Ameryki Środkowej ustanowili w końcu pokój chrześcijański. Wszyscy wiemy, jak wielkie doświadczenia przeżywają te kraje. Z każdym dniem zwiększa się ilość ofiar. Módlmy się, by wśród tych narodów nastał pokój chrześcijański, który zakłada sprawiedliwość płynącą z wiary.

SIERPIEŃ — Aby ci, którzy odmawiają Modlitwę Pańską, wprowadzali w życie jej słowa. Słowa te wypowiedział Papież podczas modlitwy Anioł Pański 27 czerwca 1981 roku. Ojciec św. dodawał odwagi członkom Apostolstwa Modlitwy. Podawał im konkretny program modlitewnego życia dla Kościoła. Intencja jest zaproszeniem dla przypomnienia sobie tego historycznego przemówienia.

WRZESIEŃ — Aby się upowszechniała i skutecznie owocowała katechizacja dorosłych i stawała się skuteczną. To jedna z najtrudniejszych spraw. Papież w adhortacji „Catechesi tradendae" (nr 43) mówi, że jest to sprawa zasadnicza. Właśnie intencja jest sposobnością, by na początku roku akademickiego odczytać raz jeszcze tę adhortację.

PAŹDZIERNIK — Za najbliższy synod, poświęcony Pokucie i Pojednaniu. To zachęta do pomnożenia modlitewnych kręgów w intencji synodu, a także zaproszenie do pogłębienia zagadnień wstępnych i do prowadzenia prac z większym zainteresowaniem.

LISTOPAD — Aby sprawiedliwość własną mocą odniosła zwycięstwo nad przemocą stosowaną przez terrorystów. Na całym świecie szerzy się zjawisko terroryzmu, który różne przybiera postaci, ale zawsze tak samo straszliwe przynosi skutki. Intencja jest echem przemówienia Ojca św. do Kolegium Kardynalskiego z 22 grudnia 1980 roku i do tragedii z maja 1981.

GRUDZIEŃ — O całkowity i powszechny zakaz broni atomowej. Ostatnio Papież z naciskiem mówi o zagrożeniu atomowym. Wiele narodów wyczuwa, że są bezpośrednio wystawione na to niebezpieczeństwo. I właśnie w tym mają chrześcijanie wyraźny znak solidarności z wszystkimi ludźmi dobrej woli.

INTENCJE MISYJNE APOSTOLSTWA MODLITWY NA ROK 1983

STYCZEŃ — O dialog katolików z innymi Kościołami, z innymi religiami i z niewierzącymi. Dialog ten domaga się warunków psychicznych, społecznych i duchowych, co jest szczególnie trudne i palące w tych krajach, gdzie katolicy są w mniejszości.

LUTY — Za misjonarzy w podeszłym wieku, o właściwą im rolę w Kościele. Liczba misjonarzy starych nieustannie wzrasta. Coraz trudniej im przychodzi dostosować się do nowych warunków i zaangażować się w pracę na ich dawnych placówkach misyjnych albo we własnej Ojczyźnie.

MARZEC — O poszanowanie dla wartości rodzinnych i religijnych w Chinach. To miesiąc „nowenny łask", która przywołuje na pamięć wielką troskę św. Franciszka Ksawerego: Chiny, które w swej tysiącletniej historii przeżywają okres trudny, lecz pełen nadziei.

KWIECIEŃ — Aby wszyscy w Kościele poczuwali się do odpowiedzialności za ewangelizację całego świata. Sposobność do modlitwy za Papieskie Dzieła Misyjne i do ożywienia poczucia odpowiedzialności misyjnej u każdego chrześcijanina.

MAJ — O właściwą formację seminarzystów i nowicjuszów w Azji. Formacja duchowa, zawodowa i apostolska przyszłych apostołów jest sprawą zawsze aktualną. Przypadający w tym miesiącu Tydzień Powołań pozwoli na dokładniejsze zapoznanie się z problemem na ogromnym obszarze świata.

CZERWIEC — Aby adhortacja papieska o rodzinie dotarła także do krajów, które nazywamy misyjnymi. Znowu mowa o adhortacji „Familiaris consortio", ale na innym tle: chodzi w niej o kraje, gdzie chrześcijanie są w mniejszości i gdzie w związku z tym powstają szczególne problemy.

LIPIEC — Za instytuty powstałe w Ameryce Łacińskiej, Azji i Afryce, których celem jest praca misyjna w innych krajach. Odrodzenie poczucia odpowiedzialności misyjnej w młodych Kościołach zasługuje na bliższe poznanie przez wszystkie Kościoły, na modlitwę i na solidarność.

SIERPIEŃ — Za turystów chrześcijańskich odwiedzających kraje niechrześcijańskie. Podróże takie mnożą się nieustannie, przede wszystkim w okresie wakacyjnym. Przykład tych chrześcijan może być solidnym oparciem dla ich braci w mniejszości we własnych krajach. Ich postępowanie powinno także stać się źródłem przyjaźni, poznania, dialogu z innymi kulturami.

WRZESIEŃ — Za Kościół w Malazji. Na tym ogromnym archipelagu Kościoły chrześcijańskie napotykają na wielkie trudności dotyczące głównie wolności religijnej.

PAŹDZIERNIK — Za apostołów, którzy cierpią prześladowanie za wiarę. Nigdy nie zapomnimy o tych apostołach — bez względu na to, czy są przybyszami czy tubylcami — którzy na całym świecie padają ofiarami dyskryminacji, wygnania, więzienia, a wreszcie wyroku śmierci tylko dlatego, że są sługami wiary.

LISTOPAD — O wolność religijną w Albanii. Kraj ten cierpi, przeżywa długą i bolesną kalwarię odosobnienia i surowego prześladowania za jakikolwiek wyraz uczucia religijnego. Zasługuje na to, byśmy jak bracia o nim wspominali i okazywali solidarność cierpiącym.

GRUDZIEŃ — O szacunek dla robotników w Trzecim Świecie. Wiele krajów misyjnych należy do Trzeciego Świata. Ciężkie tam są warunki pracy mężczyzn, kobiet i ludzi młodych. Chcielibyśmy sprawić, żeby i tam wprowadzono w życie wielkie karty encykliki „Laborem exercens".

II. AKTA PRYMASA POLSKI

11

KS. PRYMAS POLSKI JÓZEF GLEMP, ARCYBISKUP METROPOLITA GNIEŹNIEŃSKI I WARSZAWSKI WYNIESIONY DO GODNOŚCI KARDYNAŁA KOŚCIOŁA RZYMSKO-KATOLICKIEGO.

Ks. Prymas — arcybiskup — metropolita gnieźnieński i warszawski — urodził się 18. XII. 1929 r. w Inowrocławiu. Jego ojciec był górnikiem w kopalni soli. W 1950 r. ukończył szkołę średnią, po czym wstąpił do Seminarium Duchownego w Gnieźnie. Święcenia kapłańskie otrzymał 25. V. 1956 r. Następnie pracował w różnych placówkach duszpasterskich jako wikary i katecheta. W 1958 r. został skierowany na studia prawnicze do Rzymu, gdzie uzyskał doktorat obojga praw na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim. Równocześnie studiował na Uniwersytecie Gregoriańskim w Kongregacji Soborowej oraz odbył 3-letnie Studium Rotalne, uzyskując tytuł adwokata Roty Rzymskiej.

W 1964 r. powrócił do kraju i pracował: zrazu w Gnieźnie — jako sekretarz kancelarii Wyższego Seminarium Duchownego i notariusz w Kurii Metropolitalnej, a następnie — jako konsultor w Prymasowskim Trybunale. W 1967 r. przeniesiony został do Sekretariatu Prymasa Polski w Warszawie, gdzie pełnił różne funkcje na zlecenie Ks. Kardynała Wyszyńskiego. M. in. był jego kapelanem, kuratorem Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, sędzią w procesie beatyfikacyjnym ks. Władysława Korniłowicza, sekretarzem Komisji Episkopatu ds. Instytucji Polskich w Rzymie oraz członkiem Komisji Episkopatu ds. Rewizji Prawa Kanonicznego. Wykładał również w Akademii Teologii Katolickiej.

4. III. 1979 r. Jan Paweł II mianował ks. dra Józefa Glempa biskupem ordynariuszem diecezji warmińskiej. Sakrę biskupią otrzymał z rąk Ks. Prymasa Wyszyńskiego 21. IV. tegoż roku w bazylice gnieźnieńskiej. Po zgonie zaś Ks. Prymasa Jan Paweł II bullą z 7. VII. 1981 r. ustanowił Go arcybiskupem-metropolitą dwu (połączonych unią personalną) stolic metropolitalnych: w Gnieźnie i Warszawie. Ks. Biskup Glemp został więc 80 z kolei Prymasem Polski. Ingres do bazyliki prymasowskiej w Gnieźnie odbył 9. VII. 1981, a do bazyliki archidiecezjalnej w Warszawie — 13. IX. tegoż roku.

Swój prymasowski urząd objął abp Józef Glemp w wyjątkowo trudnym okresie, wymagającym wielkiej wiary i siły ducha, a zarazem rozwagi i odwagi w działaniu. Ten trudny czas trwa. Trwa też — rozpoczęty w ub. roku Jubileusz 600-lecia obecności Matki Bożej w Jej Jasnogórskim Obrazie i wielkie oczekiwanie na przyjazd do Ojczyzny Papieża. Zarazem — czas modlitwy i nadziei.

Z okazji wyniesienia Prymasa Polski do godności kardynalskiej przyłączamy się do powszechnej radości wiernych. Jednocześnie składamy nowemu polskiemu Kardynałowi serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia. Szczęść Boże!

12

PRYMAS POLSKI DO WIERNYCH Z OKAZJI KREACJI KARDYNALSKIEJ

Umiłowani!

Ojciec Święty wyniósł mnie do godności kardynalskiej, więc włączył do grona biskupów szczególnie zaufanych. Tym razem powołanych jest do kardynalskiej purpury osiemnastu nowych członków z różnych krajów i z wszystkich kontynentów. I choć prymasi Polski, arcybiskupi gnieźnieńscy oraz arcybiskupi Warszawy, mają prawo do stroju kardynalskiego, to jednak powołanie do kardynalatu umacnia ich w posłannictwie kościelnym wobec całego świata. Wśród nowych kardynałów staną ze mną przy Ojcu Świętym w dniu 2 lutego br. trzej kardynałowie z bliskim nam miast i stolic: Rygi, Zagrzebia i Berlina.

Każdemu z purpuratów — tym z dalekich krajów afrykańskich, azjatyckich, obydwu Ameryk i Nowej Zelandii, jak i tym z Europy i kongregacji watykańskich — będą towarzyszyły modlitwy. Wiem, że i w mojej intencji będą zanoszone do Boga liczne modlitwy wiernych z Ojczyzny i z emigracyjnego rozproszenia w świecie. Będą one mnie wspierać nie tylko podczas ceremonii kreowania, ale także w codziennej pracy dla Kościoła powszechnego.

Służba Kościołowi powszechnemu urzeczywistnia się w wypełnianiu obowiązków biskupich w Ojczyźnie, bo przecież Kościół w Polsce jest bardzo ważną częścią Kościoła Chrystusowego na całej ziemi.

Kreacja kardynalska polega na włożeniu takich szat i odznaczeń, do których stosuje się określenie „dostojność". Świat lubi dostojność, a Kościół żyje w tym świecie. Prawdziwa jednak dostojność nie wynika z szat. Szaty mają być znakiem takiego dostojeństwa, które usposabia noszącego je do całkowitego poświęcenia się i gotowości ofiary dla Chrystusa. Chrystus, kiedyś „na pośmiewisko purpurą odziany", dziś przede wszystkim żyje w ubogich i cierpiących.

Stając przed Ojcem Świętym razem z kardynałem metropolitą krakowskim i kardynałem Rubinem oraz kardynałem metropolitą Filadelfii, Polakiem z pochodzenia — będę myślał o Polsce — ojczyźnie Papieża, o naszych troskach i cierpieniach, o naszym Kościele, który ma uświęcać Polskę.

Najmilsi, Matce Najświętszej Jasnogórskiej zawierzam wszystkie moje intencje. Miłością obejmuję obydwie archidiecezje, gnieźnieńską i warszawską, świętą Warmię i całą Polskę.

Z serca błogosławię.

JÓZEF KARDYNAŁ GLEMP
Prymas Polski

Gniezno — Warszawa, 2 lutego 1983 r.

III. AKTA EPISKOPATU POLSKI

13

LIST PASTERSKI BISKUPÓW POLSKICH Z OKAZJI KANONIZACJI BŁ. MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO NA DZIEŃ 3 PAŹDZIERNIKA 1982 ROKU

Motto:
Gaude Mater Polonia,
prole fecunda nobili

I. ZNACZENIE KANONIZACJI BŁ. MAKSYMILIANA

„Ciesz się Matko-Polsko, wspaniała przez Syny i Córy". Te słowa hymnu kościelnego są doskonałym wyrazem naszej radości i dumy narodowej. Oto w przyszłą niedzielę cały świat dowie się o Polaku, który — wierny Bogu i Ojczyźnie — wskazał dzisiejszym czasom i ludziom drogę ewangelicznej miłości. Dnia 10 października w bazylice Św. Piotra w Rzyme Ojciec święty Jan Paweł II, syn polskiej ziemi, podczas uroczystej celebry ogłosi bł. Maksymiliana Kolbego, polskiego franciszkanina, kapłana i czciciela Matki Bożej, świętym w Kościele rzymsko-katolickim. Wraz z Ojcem świętym Polacy w kraju i na emigracji będą się radować człowiekiem, który wiernie wypełnił swoje powołanie. Widzimy w tym nagrodę za lata udręk i upokorzeń narodu polskiego, za wierność Bogu, Krzyżowi, Ewangelii i naszej Królowej. To Ona pozostawia nam trwałą pamiątkę w sześćsetnym roku swego królowania na Jasnej Górze.

Kanonizacja jest faktem w życiu Kościoła, przez który wytycza ona na przykładzie świętego ewangeliczną drogę we współczesnym świecie. Kim jest święty? Święty to człowiek, w którym natura i łaska zrodziły dojrzały owoc dla nieba; święty to człowiek godzien czci i kultu w Kościele jako odblask mocy Ducha Uświęciciela; święty to zbawiony i uświęcony, obywatel nieba; święty to nasz orędownik i obrońca, bardzo nam bliski w tajemnicy świętych obcowania; święty wreszcie to doskonały wzór człowieka, którego trzeba naśladować według nauki świętego Pawła: „Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa" (1 Kor 4, 16; por. Paweł VI, Homilia beatyfikacyjna, 17 X 1971).

II. KIM BYŁ MAKSYMILIAN KOLBE?

Bł. Maksymilian Maria Kolbe urodził się 8 stycznia 1894 roku w Zduńskiej Woli jako syn Juliusza i Marii z Dąbrowskich, z zawodu tkaczy. Wykształcenie średnie zdobył w niższym seminarium franciszkanów we Lwowie. Tam też wstąpił do ich zakonu. Studiował w Rzymie, gdzie uzyskał doktoraty z filoozofii i teologii. Wyświęcony na kapłana w roku 1918 powrócił do kraju. Mimo gruźlicy płuc był wykładowcą w Seminarium oraz założycielem i redaktorem czasopisma „Rycerz Niepokalanej", początkowo w Krakowie, a następnie w Grodnie, gdzie zorganizował drukarnię dla celów apostolskich. Powiększające się grono współpracowników — braci zakonnych, jak też wzrost nakładu pisma, skłoniły O. Maksymiliana do założenia obszernej placówki wydawniczej — klasztoru pod nazwą Niepokalanów oraz niższego seminarium celem przygotowania kadry nowych współpracowników-kapłanów. Wraz z czterema braćmi udał się na Daleki Wschód z zamiarem otwarcia nowych placówek. Osiedlił się ostatecznie w Nagasaki w Japonii, gdzie prawie natychmiast zaczął wydawać „Rycerza Niepokalanej" w języku japońskim. Trudności, wynikające z wielkiego rozwoju Niepokalanowa polskiego, zmusiły go do powrotu z Japonii. W kraju patronował wydawnictwu, które drukowało katolickie czasopisma, dla młodzieży i dzieci oraz „Mały Dziennik". Pracował również nad udoskonaleniem modelu organizacyjnego klasztoru-wydawnictwa, z myślą o dalszych placówkach tego rodzaju i o zastosowaniu w apostostolstwie takich środków technicznych, jak: lotnictwo i radiowa stacja nadawcza. Niestety, wybuch wojny w roku 1939 uniemożliwił urzeczywistnienie tych wspaniałych planów, a ich twórca znalazł się w obozie. Zwolniony i ponownie aresztowany przebywał na Pawiaku w Warszawie. Następnie wywieziony został do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Tam podczas dwumiesięcznego pobytu w okrutnych cierpieniach umacniał ducha współwięźniów. Gdy w odwecie za ucieczkę jednego z pozbawionych wolności skazano na śmierć głodową w bunkrze dziesięciu więźniów, O. Maksymilian świadomie i dobrowolnie zgłosił się w miejsce wybranego współwięźnia, ratując w ten sposób jego życie. Dobity zastrzykiem z trucizny zmarł dnia 14 sierpnia 1941 roku, w wigilię Wniebowzięcia NMP. Jego

zwłoki spalono w krematorium obozowym. W dniu 17 października 1971 roku papież Paweł VI ogłosił go błogosławionym, ukazując w jego osobie przykład autentycznej realizacji Ewangelii w czasach obecnych.

III. OSOBOWOŚĆ BŁ. MAKSYMILIANA

1. Bł. Maksymilian należał do zakonu św. Franciszka z Asyżu. W roku bieżącym obchodzimy ósme stulecie urodzin tego świętego Biedaczyny, który przypomniał Chrystusową Ewangelię ludziom sobie współczesnym. „Orędzie franciszkańskie — powiedział Ojciec Święty Jan Paweł II przy grobie świętego w Asyżu 5 XI 1978 — rozszerzyło się daleko poza granice Włoch i szybko dotarło do polskiej ziemi, gdzie ciągle wydaje obfite owoce... Nie wolno zapominać, że właśnie z tego wspaniałego pnia duchowości franciszkańskiej wyrósł bł. Maksymilian Kolbe, szczególny patron naszych czasów".

2. Bł. Maksymilian był kapłanem. Kapłan ma służyć uświęceniu człowieka i świata przez nauczanie i ofiarę. W oddaniu się pracy apostolskiej O. Maksymilian stanowi wspaniały wzór dla kapłanów Kościoła. Tkwiła w nim bohaterska gotowość posługi apostolskiej. Był rzeczywiście narzędziem chwały Niepokalanej w „zbłąkanych i obojętnych duszach".

Przez 23 lata kapłaństwa składał Ofiarę Jezusa Chrystusa za zbawienie świata, aż w końcu świadomie i z wyznaniem na ustach: „Jestem księdzem katolickim" — złożył w ofierze własne życie za ocalenie nieznanego człowieka. Po kapłańsku zakończył mszę swego życia. Wielokrotnie powtarzał, że stopień miłości mierzy się stopniem ofiary. Te słowa są echem Chrystusowych słów: „Nikt nie ma ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich" (J 15, 13).

3. Bł. Maksymilian Kolbe był wielkim apostołem kultu maryjnego. Matkę Bożą czcił imieniem, którym sama nazwała się w Lourdes: „Ja jestem Niepokalane Poczęcie". Niepokalana była podstawową zasadą całej jego teologii, duchowości i apostolstwa. Z czci i wiary w Nią zrodziły się wszystkie jego dzieła apostolskie. Podczas studiów w Rzymie, będąc jeszcze klerykiem, założył w roku 1917 stowarzyszenie zwane Rycerstwem Niepookalnej, by nawrócić świat do Jezusa Chrystusa przez całkowite oddanie się Niepokalanej. W Ojczyźnie zaangażował wszystkie swoje siły duchowe i fizyczne w szerzenie czci Niepokalanej, zwłaszcza przez wydawnictwo miesięcznika „Rycerz Niepokalanej". W tym celu założył klasztor-wydawnictwo nazwany od mienia Maryi, Niepokalanowem. Ten sam zapał i wierność idei zaprowadziły go na Daleki Wschód, gdzie po wielu próbach założył Niepokalanów japoński i zapoczątkował edycję Rycerza po japońsku. Wszystko to czynił z niewiarygodną wprost śmiałością, odwagą i nadzwyczajnym talentem organizacyjnym.

4. Wreszcie pragniemy podkreślić, że bł. Maksymilian Kolbe był Polakiem wiernym swojej Ojczyźnie. Jego patriotyzm wyrósł z rodzinnych tradycji i umocnił się w służbie dla ludu polskiego. On to przy-

gotował naród polski na ciemne czasy okupacji. „Miliony zeszytów »Rycerza Niepokalanej« — stwierdził ks. kard. Stefan Wyszyński — zapisane przez O. Maksymiliana, rozrzucone po całej Polsce, były niemal jedyną krzepiącą lekturą w czasie długotrwałej wojny. Może to właśnie one podtrzymywały nadzieję w chatach i więzieniach, które pokrywały całą Ojczyznę. Jak wspaniałą otrzymaliśmy wyprawę na takie właśnie czasy! Swój patriotyzm najpełniej okazał na placu apelowym w obozie oświęcimskim, ratując własnym życiem życie ojca polskiej rodziny. Zwyciężył wroga, walcząc bronią godną polskiego kapłana — miłością. Pośmiertne przyznanie mu Virtuti Militari było słusznym podkreśleniem jego patriotyzmu.

ZAKOŃCZENIE

Oddajmy cześć najwyższemu Bogu. Jest On dla naszego Narodu Ojcem, który jedną ręką karze, drugą łzy ociera, raz doświadcza cierpieniem i upokorzeniami, to znów wyróżnia wyjątkową łaską i daje powód do radości. Dziś przecież doznajemy tej radości w fakcie kanonizacji bł. Maksymiliana Kolbego. Nasze „Te Deum", śpiewane z serca, niech będzie nie tylko wyrazem wdzięczności Dobremu Bogu za świętego Polaka, ale także niech utrwala naszą miłość do Niego, rozpala cześć do Niepokalanej, umacnia wierność dla Kościoła i Polski, Ojczyzny naszej.

Na radosne dni chwały świętego Maksymiliana z serca błogosławimy.

Podpisali:
Prymas Polski, abp Józef Glemp
Kard. Franciszek Macharski, abp metropolita krakowski
Arcybiskupi i Biskupi obecni na Konferencji Plenarnej

Warszawa, dnia 15 września 1982 r.
187 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski

Zarządzenie

Słowo Biskupów Polskich należy odczytać Wiernym na wszystkich Mszach św. w kościołach parafialnych, rektorskich i kaplicach w niedzielę 3 października 1982 r.

IV. AKTA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO

14

ODEZWA ARCYBISKUPA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO Z OKAZJI „DNIA MODLITW O BUDOWĘ KOŚCIOŁÓW"

Umiłowani w Chrystusie Panu!

W dzisiejszą niedzielę — jak co roku — chcemy się modlić o nowe kościoły i kaplice, tak konieczne w naszej Ojczyźnie. Szczególną troską obejmujemy potrzeby naszej Archidiecezji, polecając je wstawiennictwu św. Jadwigi, Patronki Śląska i Opiekunki dzieła budowy naszych świątyń.

Kuria Metropolitalna Wrocławska zabiega u Władz Wojewódzkich we Wrocławiu, Legnicy, Wałbrzychu, Jeleniej Górze, Opolu, Kaliszu i Lesznie o zezwolenia na budowę lub rozbudowę obiektów sakralnych. Na lata 1982—1985 otrzymała zgodę na budowę 10 kościołów: we Wrocławiu — Gądowie Wielkim, Wrocławiu — Gaju, Wrocławiu — Stabłowicach, Oleśnicy, Dzierżoniowie, Kłodzku, Legnicy — Piekarach Wielkich, Lubinie — na osiedlu Ustronie, Jeleniej Górze i Lubaniu. Za otrzymane zezwolenia dziękujemy. Jednak potrzeby są większe. Ich lista wydłuża się. Czekają na nowe świątynie następne dzielnice Wrocławia, Oława, Wałbrzych, Bolesławiec, Bielawa. Najwięcej boli niezrozumienie potrzeby budowy kościoła na osiedlu Piaskowa Góra w Wałbrzychu mimo ewidentnej potrzeby — ciasnoty kościoła p.w. św. Józefa Robotnika.

Obecnie trwają prace budowlane lub przygotowawcze przy kościołach: w Jeleniej Górze — Zabobrze, Wojcieszowie Górnym, Zgorzelcu, Jagniątkowie, Bolesławcu, Legnicy, Lubinie, Kłodzku, Dzierżoniowie, Wałbrzychu na Podzamczu, Świdnicy, Wrocławiu — Nowym Dworze, przy kilku kaplicach i kilkudziesięciu obiektach katechetycznych.

Umiłowani w Panu! Uświadamiając sobie powyższe potrzeby i zamierzenia chcemy wspólnie zmierzać do ich realizacji. Dlatego apeluję o modlitwę i ofiarowanie cierpień w tej intencji. Pomimo trudnej sytuacji w Kraju śmiem także prosić o ofiarę pieniężną złożoną na ten cel według Waszych możliwości. Nie możemy bowiem zrezygnować z budowy świątyń, które mają służyć nam, naszym dzieciom, spełnieniu roli Kościoła w Narodzie. Wiele zaś parafii nie jest w stanie podołać kosztom budowy. Wiem, że Archidiecezja może liczyć na Ciebie Ludu Boży Dolnego Śląska. Znane jest Twoje przywiązanie do Kościoła.

Ukochani Diecezjanie! W tym wspólnym zadaniu i trudzie niech towarzyszy nam św. Jadwiga, której pieczy Kościół w Polsce powierzył dzieło budowy świątyń. Szczególnie w dniu dzisiejszym za Jej pośrednictwem zanośmy prośby do Ojca Niebieskiego o nowe kościoły.

Wszystkim kapłanom, siostrom zakonnym i wiernym Archidiecezji Wrocławskiej dziękuję za dotychczasową postawę w sprawie starań o budowę kościołów, oraz za każdą duchową i materialną ofiarę złożoną na ten cel. Nie ustawajcie w modlitwach i staraniach o nowe świątynie!

Łącząc się w trosce o budowę świątyń z Wami, Drodzy Diecezjanie, trud i sprawy Wasze Bogu przez Maryję Matkę Miłosierdzia polecam i z serca błogosławię

† Henryk Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

15

PIELGRZYMKA Z ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ NA KANONIZACJĘ O. MAKSYMILIANA KOLBEGO W RZYMIE, 10. X. 1982 R.

W uroczystościach kanonizacyjnych O. Maksymiliana Kolbe w Rzymie uczestniczyło 170 pielgrzymów z Archidiecezji Wrocławskiej, w tym 150 kapłanów, 6 sióstr zakonnych i 14 osób świeckich. 130 pielgrzymów udało się do Rzymu 3 autokarami w grupie zorganizowanej przez „Orbis", pozostali własnymi środkami lokomocji lub samolotem. Wyjazd grupy zorganizowanej nastąpił w dniu 04. X. spod katedry wrocławskiej, aby przez Linz, Salzburg, Wenecję, Padwę, Bolonię, Florencję i Asyż dotrzeć w dniu 9. X. wieczorem do Rzymu. Pielgrzymka była połączona ze zwiedzaniem zabytków w wymienionych miastach i uroczystymi koncelebrami w miejscach szczególnego kultu. Uroczystej koncelebrze odprawionej w krypcie bazyliki św. Marka w Wenecji przewodniczył ks. Kanonik Aleksander Matyka — Dziekan namysłowski. W Padwie, przy grobie św. Antoniego uroczystej Mszy św. w intencji Ojczyzny przewodniczył ks. Prałat Stanisław Turkowski. Pielgrzymi odwiedzili także cmentarz polskich żołnierzy w Bolonii, gdzie złożono pamiątkowe plakietki i odprawiono modlitwy za zmarłych. Pielgrzymi wrocławscy brali udział we wszystkich uroczystościach związanych z kanonizacją O. Maksymiliana Kolbe.

W wigilię kanonizacji, w dniu 9. X. w bazylice św. Franciszka w Asyżu pod przewodnictwem Księży Biskupów z Kardynałem Franciszkiem Macharskim na czele, kapłani wrocławscy wraz z kapłanami pielgrzymami z całej Polski i ośrodków polonijnych odprawili uroczystą Mszę św. W czasie głównych uroczystości na placu św. Piotra w Rzymie nad grupą wrocławską powiewał rozpięty transparent z napisem „Wrocław-Rzym". Wielkim przeżyciem dla kapałnów-pielgrzymów była dwukrotna okazja koncelebrowania Mszy św. w bazylice św. Piotra w Rzymie: w dzień głównych uroczystości wieczorem i 11. X. rano, której przewodniczył Ksiądz Arcybiskup Henryk Gulbinowicz.

W czasie audiencji dla pielgrzymów polskich w auli Pawła VI przedstawiciel pielgrzymów wrocławskich wręczyli Ojcu św. płaskorzeźbę „Madonna z Dzieciątkiem w otoczeniu aniołów", wykonana przez art. rzeźbiarza Tadeusza Harasimowicza i ozdobny dokument przekazujący pianino, które ofiarowali kapłani legniccy.

Ostatnim akcentem uroczystości kanonizacyjnych była uroczysta koncelebra polskich kapłanów-pielgrzymów na cmentarzu wojskowym na Monte Cassino, której przewodniczył Metropolita Wrocławski. W drodze powrotnej do kraju zwiedzono Perugię, Ravennę i Wiedeń. W kościele polskim na Kalenbergu w uroczystej Mszy św. powierzono naszą Ojczyznę Bogu i Jego Matce. Przyjazd do Wrocławia nastąpił w dniu 14. X. Pielgrzymi wrocławscy wrócili do Ojczyzny ubogaceni przeżyciami reli-

gijnymi i patriotycznymi oraz spotkaniem z Ojcem św. Pielgrzymce wrocławskiej przewodniczył Ksiądz Arcybiskup Henryk Gulbinowicz i Ksiądz Biskup Tadeusz Rybak. Pielgrzymkę zorganizował ks. Adam Drwięga.

Ks. Arcybiskup Metropolita Henryk Gulbinowicz w poniedziałek dnia 11 października 1982 roku wokół konfesji Św. Piotra w Rzymie, koncelebrował Mszę św. wraz z 21 biskupami i kilkuset kapłanami-pielgrzymami, przybyłymi na kanonizację Ojca Marii Maksymiliana Kolbego. Wśród tych kapłanów-pielgrzymów było naszych księży w liczbie 150. Przed Mszą św. Ks. Arcybiskup Metropolita dokonał wprowadzenia do liturgii następującymi słowami:

1. „W blaskach uroczystości kanonizacyjnych O. Maksymiliana Marii Kolbego, Bóg pozwolił nam w 20 rocznicę rozpoczęcia Soboru Watykańskiego Drugiego zwartym murem wierzących serc otoczyć konfesję Św. Piotra w Rzymie, by sprawować Najświętszą Ofiarę w świętej wspólnocie Polaków. Biskupi, kapłani diecezjalni i zakonni wraz z wami, umiłowani Bracia i Siostry, którzy przybyliście z Kraju i z wszystkich niemal kontynentów świata, korzymy się przed Majestatem Wszechmocnego.

Zgromadził nas tu Piotr naszych czasów — Papież Jan Paweł II, byśmy mogli cieszyć się wyniesieniem na ołtarze Syna św. Franciszka, a naszego Brata — krew z naszej polskiej krwi i kość z naszych polskich kości. Jest On chlubą i dumą naszego Narodu. Jest zaiste naszą prawdziwą radością.

2. Na firmamencie rzeczywistości dnia powszedniego w naszej Ojczyźnie kanonizacja O. Maksymiliana stała się dla nas Polaków wielkim światłem, pociechą i nadzieją na lepsze jutro. Pociechą, bo cały świat na nowo dowiedział się, do jakich heroicznych czynów miłości zdolny jest Polak żyjący wartościami Ewangelii. Kanonizacja stała się także dla nas nadzieją, bo śmiem twierdzić, że przekonała nas, iż życie oddane za braci, za wartości wyrosłe z Chrystusowej Prawdy, zrodzi w Narodzie nowe moce ducha, które pozwolą nam dochować wierności ideałom zaczerpniętym w Ewangelii. Nadzieja, na nowo tu wczoraj obudzona, pozwoli też nam żyć tą prawdą, za którą Męczennik z Oświęcimia oddał życie; że człowiek jest najwyższą wartością i po Bogu największą świętością na ziemi. Biada więc tym, którzy odnoszą się do człowieka z lekceważeniem albo pogardą. Biada tym, którzy nie szanują praw człowieka, nadanych mu przez samego Stwórcę.

3. Chrystus uczy, że do człowieka można iść tylko jedną drogą — drogą miłości. Bo drogi strachu i pogardy, przemocy prowadzą do nikąd, jak to wyraźnie pokazała nie tylko druga wojna światowa. Droga miłości, szacunku, sprawiedliwości i prawdy, buduje w państwach i narodach wszystko, co trwałe i wielkie. Co godne ludzkich starań, zabiegów i poświęceń.

Z uczuciami więc radości przystąpmy do ołtarza Bożego, bogaci pielgrzymim trudem. Złożymy dziś najświętszą Ofiarę Bogu w intencji Namiestnika Chrystusowego — papieża Jana Pawła II. Pragniemy tym

darem duchowym podziękować Jego Świątobliwości za kanonizację Męczennika z Oświęcimia i za wszystko, co czyni dla Polski. Pragniemy też tym darem duchowym ubogacić Ojca świętego z okazji zbliżającej się czwartej rocznicy wyboru go na Stolicę Piotrową. Niech jego służba Kościołowi Powszechnemu, rodzinie ludzkiej i naszemu Narodowi będzie owocna i niech zostanie przyjęta z miłością i życzliwością przez wszystkich.

4. Pomódlmy się też gorąco za Ojczyznę. Za wszystkich Polaków w kraju i na emigracji. Niech z tego spotkania u Św. Piotra na Watykanie każdy z nas wyjdzie umocniony optymizmem, nadzieją. Niech to spotkanie przy konfesji Księcia Apostołów sprawi, byśmy trwali w jedności duchowej, gdziekolwiek żyjemy na kuli ziemskiej. Niech umacnia w nas, Polakach, jedność i wykwita solidarna pomoc w budowaniu naszej rzeczywistości opartej na prawdzie i sprawiedliwości.

Prośmy też Boga, za przyczyną Królowej Polski i świętych naszych Patronów, by nam pozwolił dochować wierności Chrystusowi, Ewangelii i Kościołowi świętemu na wszystkich zakrętach historii naszego życia. Niech też Pan uczyni nas odważnymi w dochowywaniu wierności tradycjom narodowym i ideałom wypracowanym przez obecne pokolenie Polaków. Wartościom, które wyrosły pod tchnieniem Ducha Świętego na naszych oczach.

16

PODZIĘKOWANIE ZA SPRAWOZDANIE ROCZNE METROPOLITALNEGO SĄDU DUCHOWNEGO WE WROCŁAWIU

NAJWYŻSZY TRYBUNAŁ
SYGNATURY ASPOSTOLSKIEJ W RZYMIE
Prot. N. 83/83SATi — 31 stycznia 1983 roku

Najdostojniejszy Księże Arcybiskupie!

Roczne sprawozdanie, które zostało przesłane Sygnaturze Apostolskiej o stanie i działalności Trybunału Wrocławskiego wdzięcznym sercem otrzymaliśmy.

Ekscelencji i tym, którzy pracują w tym Trybunale składamy serdeczne podziękowanie i życzenia wszystkiego najlepszego.

Przy tej okazji przesyłam wyrazy mojej czci i poważania
oddany Waszej Ekscelencji

† Zenon Grocholewski
sekretarz

Jego Ekscelencja
Najdostojniejszy Ks. Arcybiskup
Henryk Gulbinowicz
we Wrocławiu

LIST PASTERSKI METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO DO DUCHOWIEŃSTWA I WIERNYCH NA WIELKI POST ROKU ŚWIĘTEGO 1983

Umiłowani w Panu.

1. Zwyczajem lat ubiegłych i z potrzeby serca, na progu Wielkiego Postu, jako wasz biskup i sługa, przesyłam Dupchowieństwu i Wiernym Dolnego Śląska, wyrazy bratniej pamięci, pasterskiej troski i zapewnienie duchowej łączności z wszystkimi, którzy w tych czasach ogarnięci są cierpieniem, niepokojem lub krzywdą. Ponadto chcę duchowo włączyć się w wasze rekolekcje wielkopostne i we wszystkie akty pojednania z Panem Bogiem. Pragnę też moją modlitwą, dopomóc wszystkim wiernym do dobrego rachunku sumienia i rzetelnego postanowienia poprawy w szczerej wielkanocnej spowiedzi. Aktów nawrócenia nie może zabraknąć w okresie tegorocznego Wielkiego Postu. Bowiem rok ten ma dla nas Polaków szczególne znaczenie. Jest on czasem wielu jubileuszów i wyjątkowych przeżyć religijnych, które mają w Narodzie Polskim, umocnić ducha na czas próby i doświadczeń, jakie przygotuje nam historia.

Wielki Post z uobecnieniem Tajemnicy Męki i śmierci Chrystusa oraz Jego chwalebnego Zmartwychwstania, zawiera wiele światła duchowego i mocy naprzyrodzonych nie tylko dla naszego życia wiecznego, ale również dla życia doczesnego. Możemy w blaskach tych mocy znaleźć wyjaśnienie dla nękających nas niepokojów i wątpliwości. Te nadprzyrodzone łaski dadzą nam wsparcie, gdy upadniemy pod ciężarem doświadczeń i klęsk.

Słyszy się coraz częściej wypowiadane stwierdzenie, że my Polacy jako naród, jesteśmy przez historię szczególnie doświadczani. Niektórzy powtarzają dziś słowa modlitwy zawarte w dawnej pieśni: „My już bez skargi nie znamy śpiewu, wieniec cierniowy wrósł w naszą skroń..." Lecz mimo przeciwności nie wolno nam wchodzić na drogi beznadziejności. Trzeba z nadzieją spojrzeć w rozpoczęty rok 1983 i wierzyć, że nadejdzie lepsze jutro. Rok 1983 niesie szczególne pomoce duchowe, zawarte w wielkim jubileuszu 600-lecia obecności Matki Bożej w Jasnogórskim Obrazie, a także łaski Roku Świętego, jaki ogłosił papież Jan Paweł II bullą z dnia 6 stycznia br. I wreszcie wspominając po 300 latach Wiktorię Wiedeńską, rozsławiającą dzielność mądrego króla Jana Sobieskiego i waleczność polskiego rycerstwa, powinniśmy odnaleźć zdrową dumę narodową i ufność we własne siły twórcze.

2. Oczekując na te podniosłe uroczystości, nie przestajecie jednak kierować do mnie licznych pytań na piśmie lub ustnie. Niektóre z nich chcę Wam, Umiłowani w Panu, powtórzyć w tym liście wielkopostnym. Pytacie: kiedy wreszcie nad polskim niebem, zabłyśnie słońce prawdziwego pokoju? Kiedy z horyzontów naszego życia, odejdą nękania i bo-

lesna niepewność? Kiedy odetchniemy zasłużonym pokojem i wolnością? Czy będzie dane naszemu pokoleniu poznać smak prawdy i względnego chociaż dobrobytu?

Umiłowani w Panu. Wiecie, że nie jestem politykiem, ani mężem stanu. Jestem z woli Pana Boga i łaski Stolicy Apostolskiej biskupem dusz waszych, sługą Kościoła i sługą wszystkich mieszkańców Dolnego Śląska. Dlatego na pytania wasze zacytowane wyżej, a kierowane przez dzielnych robotników, odważną inteligencję, zapracowanych rolników, młodzież i twórców kultury, odpowiem jak biskup odpowiedzieć powinien.

Już rozjaśnia się polskie niebo. Bo zważcie tylko: miniony rok tak bardzo smutny, pokazał nam jednak, że mimo ogromnych napięć, mimo klęsk i niepowodzeń, odniesionych ran, rozlanej krwi i pozornie straconych pozycji, Polacy okazali mądrą i zdrową moralnie **jedność między sobą.** Czyż nie jest też dobrym światłem na polskim niebie, podziwu godne **braterstwo świata pracy**, tak jednoznacznie ujawnione w nieustępliwym domaganiu się prawdy, sprawiedliwości i uczciwości w życiu społecznym i politycznym naszego Narodu? A dalej, czy tym światłem nie jest jedność ujawniona w obronie kultury i tożsamości narodowej; troska o pielęgnowanie polskich tradycji i humanistycznych wartości wyrosłych na glebie Ewangelii; jedność, jakże czytelnie pokazana **w odwadze cywilnej szarych ludzi,** dopominających się rzetelnej odnowy życia społecznego, a także przedziwna jedność starszych i młodzieży w umiłowaniu Ojczyzny, aż do ofiary z wolności, a nawet ofiary z życia?

Na Dolnym Śląsku ta wzruszająca jedność Polaków stała się również widoczna w godnej odpowiedzi na apel Arcybiskupiego Komitetu Charytatywnego we Wrocławiu, który zwrócił się do mieszkańców Dolnego Śląska z prośbą o świąteczne pieczywo i owoce dla więźniów. Odpowiedź na ten apel była wspaniała. Zebraliśmy ponad 3 tony pieczywa i ponad 4 tony owoców. Mogliśmy więc doręczyć, za zgodą władz zakładów karnych, wszystkim więźniom świąteczne paczki, jako dowód naszej o nich chrześcijańskiej pamięci. W tym liście wielkopostnym, wyrażam imieniem więźniów i własnym, słowa podzięki i uznania wszystkim ofiarodawcom. Wierzymy, że przez naszą miłość okazywaną bliźnim znajdującym się w potrzebie, przyjdzie do nas jako nagroda, zwycięstwo prawdy, sprawiedliwości i dobra. Chrystus powiedział: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili".

3. Lecz naprawdę rozjaśni się przed nami polskie niebo dopiero wówczas, kiedy blask łaski Bożej tzn. prawdziwa odnowa moralna, zagości w duszy każdego z nas. Kiedy przez skruchę w sakramencie pokuty, wyznamy nasze winy i uzyskamy przebaczenie „bogatego w miłosierdzie Boga", wypowiedziane ustami kapłana.

Polskie niebo rozjaśni się z pewnością, jeśli spełnią się nasze nadzieje na przyjazd Namiestnika Chrystusowego Jana Pawła II, pod warunkiem jednak, że nie tylko będziemy pragnęli gościć Go na jubileuszowych uroczystościach w Ojczyźnie, lecz że przygotujemy w czasie tego

Wielkiego Postu naszą świadomość, na chętne posłuszeństwo Jego papieskiemu nauczaniu. On zaś uczy nas zawsze zachowywania nakazów moralności chrześcijańskiej i przestrzegania świętych tradycji ochrzczonego Narodu Polskiego.

Polskie niebo rozjaśni się, kiedy rozważać będziemy w tym roku, dokonania króla Jana Sobieskiego i mężnego rycerstwa polskiego pod Wiedniem, by nie tylko dumą napełniać naszą duszę ze wspaniałego zwycięstwa ale gdy owocem tej 300-letniej rocznicy będzie bezinteresowna i odważnie okazywana pomoc zagrożonym i prześladowanym oraz zdecydowane wypowiedzenie walki wszelkiemu złu, które panoszy się wokół nas, podobnie jak Polacy pod Wiedniem, przeciwstawiali się wielokrotnie silniejszemu wrogowi zagrażającemu całemu zachodniemu chrześcijaństwu.

4. Mając to wszystko na uwadze gorąco zachęcam, byśmy poszli za wskazaniami Kardynała Prymasa Polski i z okazji drugiej pielgrzymki do Ojczyzny Jana Pawła II zdobyli się na złożenie ważnych darów naszej Jasnogórskiej Królowej i Ojcu Świętemu. Wejdźmy więc na szlaki uroczystości roku 1983 z **darem życia.** To znaczy stańmy wszyscy w obronie każdego poczętego dziecka w łonie polskiej matki. Pamiętamy żywo tragedię 31 sierpnia ubiegłego roku. Dolnośląska ziemia spłynęła krwią naszych bracic. Kiedy te fakty dotarły do naszej świadomości, zamarliśmy w bólu i wewnętrznej męce. Bo przecież oni tu się urodzili i tu na ziemi swojego urodzenia, wśród swoich i przez swoich zginęli. Byliśmy nieutuleni w słusznym żalu. Każdy z nas mówił: przecież można było inaczej. Trzeba trudne sprawy i nieporozumienia rozwiązywać w dialogu, rzeczowymi argumentami. I mieliśmy rację.

Pytam dziś wszystkich: a czy taki ból i męka szarpie nasze umysły i serca, gdy co roku giną setki tysięcy Polaków, wyrywanych morderczo z łona polskich matek? Fakty te są tym straszniejsze, że dzieje się to w kraju, gdzie 97% rodaków przyznaje się do Chrystusa. Zauważmy, gdyby 300 lat temu, polscy rycerze pod wodzą króla Jana Sobieskiego nie pospieszyli pod Wiedeń, na prośbę papieża Innocentego IX i zalęknionego turecką potęgą cesarza Leopolda I, całe zachodnie chrześcijaństwo mogło przestać istnieć. Rycerze polscy cenili jednak więcej sprawę wiary świętej, niż własną wygodę, bezpieczeństwo, dobrobyt i spokój. Dziś trzeba nam naśladować odważnych praojców i zgodnie z jasnogórskimi ślubami, stanąć mężnie w obronie każdego poczętego życia. Bronić każdej kołyski, bo tam spoczywa siła i potęga przyszłości pokoleń Polaków. A więc nie wygoda i spokój małżonków ma być dewizą postępowania, lecz odważne przyjęcie darowanego przez Boga życia. Gorąco prośmy Boga, by ręce polskich matek i ojców, ręce pracowników lecznictwa, nigdy nie splamiły się krwią nienarodzonych. Znamy od najmłodszych lat Boże przykazanie: „nie zabijaj". Tego przykazania danego przez Stwórcę nie może przekreślić żadna ustawa władz państwowych, ani złe warunki materialne, czy zdrowotne. Umieliśmy w roku 1982 zaopiekować się internowanymi, pomagać uwięzionym, oto-

czyć troską znajdujących się w potrzebie. Oświadczam więc wszystkim, że zaopiekujemy się taką samą gorliwością, każdym poczętym dzieckiem i jego matką, jeżeli sami rodzice nie będą w stanie utrzymać i wychować narodzonego dziecka. Niech się rodzą szczęśliwie wszystkie poczęte dzieci, a nie damy im zginąć. Tak ludna Archidiecezja, jak Wrocławska, znajdzie potrzebne środki duchowe i materialne, by przyjść z pomocą potrzebującym. Jest tyle dobrej woli w sercach Polaków na Dolnym Śląsku, że dana dziś obietnica przy Bożej pomocy, zostanie zrealizowana. Dołóżmy wszyscy starań, by nasze pokolenie było wolne od grzechów morderstwa nienarodzonych. Zróbmy wszystko, by postawić tamę temu haniebnemu postępowaniu.

5. Biskupi Polscy w odczytanym dnia 30 stycznia br. liście, zachęcili nas także do złożenia Panu Bogu przez ręce Królowej Polski **daru godnego życia.** Zapytacie, jak mamy tę zachętę zrozumieć? Dar godnego życia to trzeźwość, czystość, odważne przeciwstawianie się wszelkim formom pornografii i brudnym wyrażeniom w potocznej mowie. I ponadto uwrażliwienie na grożące polskiej młodzieży nieszczęście narkomanii. Dar godnego życia to także troska o kulturę życia na co dzień w domu, na ulicy, w miejscu pracy. To także szczególna troska o prawdę w mowie i czynie. Nikogo w Polsce nie trzeba przekonywać, jak nam tych rysów charakteru na co dzień potrzeba.

6. I jeszcze Biskupi zachęcają nas do **daru chrześcijańskiego życia.** Niech tym darem będzie codzienna modlitwa osobista, a choć raz w tygodniu wspólna modlitwa w rodzinach, udział we Mszy św. niedzielnej i korzystanie z sakramentów świętych.

Wielu Polaków twierdzi, że Kościół w czasach obecnych stał się szczególną ostoją dla wszystkich skołatanych nękaniami dnia codziennego. Że coraz więcej ludzi szuka w nim pomocy duchowych i życiowego oparcia. Lecz zauważmy, że ufanie Kościołowi to jeszcze nie wszystko. Chrystus chce byśmy byli żywą cząstką Jego Wspólnoty. Stajemy się zaś żywą cząstką Kościoła, gdy jesteśmy w zażyłej przyjaźni z Chrystusem. Dokonuje się zaś owa zażyłość przez duchowy kontakt w modlitwie z Bogiem Miłosiernym, przez spotkanie z Chrystusem we Mszy św., i przez zjednoczenie z całą Trójcą Świętą szczególnie w sakramencie pokuty. Jak ważny to element naszej codzienności owe częste spotkania z Panem Bogiem, uświadomiło sobie wielu naszych braci, którzy przeszli obozy internowania. Wewnętrzna świadomość, że jest Ktoś, kto nas widzi i rozumie, sięgając do głębi naszego ja, Kto najuczciwiej ocenia nasze myśli, słowa, czyny, dawała im wiele wewnętrznego pokoju i pozwalała godnie przejść przez czas próby.

Przyjmijcie Umiłowani w Panu ten zarys odnowy serc przed Uroczystościami Zmartwychwstania Pańskiego, również jako zadanie ku odnowie i naprawie naszej Ojczyzny, która przygotowuje się na spotkanie z Namiestnikiem Chrystusa. Jest to też właściwa droga do wprowadzenia klimatu zjednoczenia z Bogiem i z braćmi. Da nam owa atmosfera wytworzona przez dary: obrony życia, godnego życia i chrześcijańskiego

życia, poczucie bezpieczeństwa, pokoju i wewnętrznej radości. Da nam siły, które pozwolą nam być wiernymi wielkim ideałom i pozwolą zachować godność Polaka i chrześcijanina.

Na podjęty trud przygotowania do przeżyć Roku Świętego, do spotkania z Janem Pawłem II, da Bóg na Dolnośląskiej Ziemi, z serca Duchowieństwu i Wiernym błogosławię.

Złączony z wszystkimi Wiernymi Archidiecezji Wrocławskiej w modlitwie i pokucie

† Henryk Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, Środa Popielcowa, 1983.

18

WIELKOPOSTNY LIST PASTERSKI METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO DO SIÓSTR ZAKONNYCH ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

Czcigodne i Drogie, w Chrystusie Panu, Siostry!

W Jubileuszowym Roku naszego Pana i Zbawcy, Roku Chrześcijańskiej Nadziei, pochylamy się w głębokiej adoracji nad Paschalną Tajemnicą JEGO DARU I OBIETNICY.

W czasie tegorocznego Wielkiego Postu, w sposób szczególny, pragniemy stawania się ludźmi Bożego upodobania i do Bożej dyspozycji, poprzez coraz doskonalsze jednoczenie się z Najświętszym Człowieczeństwem Jezusa Chrystusa, które jest dla nas źródłem nadziei. „Ukazała się bowiem łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom i poucza nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych, rozumnie i sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie, oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który wydał samego siebie za nas, abyśmy usprawiedliwieni Jego Łaską stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego" (Tt 2, 11—14; 3, 7).

Dlatego — w świetle tej zbawczej nadziei jeszcze raz:

— spojrzymy na misterium obietnicy w naszym powołaniu,
— spróbujemy odczytać naszą tożsamość i solidarność wobec Kielicha Życia,
— zbliżymy się do Patronki teologii życia codziennego — Maryi.

1. MISTERIUM OBIETNICY

Tak często recytujemy: „Głosimy śmierć Twoją Panie Jezu, wyznajemy Twoje Zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale". Gdyby Ewangelia Zmartwychwstałego nie była dla nas źródłem nadziei nie moglibyśmy wierzyć. I ten paschalny wymiar życia i śmierci stanowią specyfikę naszej chrześcijańskiej nadziei.

Jesteśmy więc powołani do życia, dzięki Słowu Bożemu, które jest żywe i trwa — poucza nas św. Piotr Apostoł (1 P 1, 23). Charyzmat powołania został wspaniale rozwinięty na kartach Pisma św. Jest to tajemniczy DAR BOGA, który powołując człowieka do wypełnienia konkretnych zadań — nie pozostawia go samego.

Słyszymy słowa pełne miłującej delikatności: „Ja jestem z tobą by cię ochraniać" mówi Pan do Jeremiasza (Jr 1, 19). „Ja będę z tobą" — zapewnia Pan Mojżesza. (Wj 3, 12).

A do zawsze wiernego Bogu — człowieka Maryi także mówi: „Pan z Tobą" (Łk 1, 28). Przed odejściem z tego świata do Ojca, Chrystus Pan oznajmia osobiście: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 28, 20). I w tym zapewnieniu naszego Mistrza i Pana, zarówno wy Drogie Siostry jak i my Kapłani Jezusa Chrystusa, jak również wszyscy wierzący chrześcijanie, zostaliśmy powołani mocą uczestnictwa w Powszechnym Kapłaństwie Zbawiciela do przygotowania Mu drogi w ludzkich sercach, abyśmy my Jego słudzy, a przez nas cały świat mogli Mu do tego stopnia zawierzyć, żeby w nim złożyć całą naszą n a d z i e j ę. Zostaliśmy bowiem powołani, aby wszystko co jest w nas, obrócić ku Jego chwale do tego stopnia, by inni patrząc na nas i na nasze uczynki, mogli w nas dostrzegać wszędzie i zawsze rysy Zbawiciela, w którym „Ojciec mą najwyższe upodobanie".

I właśnie teraz, w zbawiennym okresie Wielkiego Postu przypatrzmy się jeszcze raz uważnie naszemu powołaniu, jego tajemnicy i godności. Zbadajmy stopnie naszego chrześcijańskiego zaangażowania w budowę Bożego Królestwa. Nie jesteśmy w tym samotni i bezradni. ON nas też zapewnia: — jestem z tobą! Jestem cały twój, jako Zbawca, Oblubieniec, Przyjaciel, Brat... W języku biblijnym oznacza to, że Pan jest blisko nas i dla nas, jak ojciec dla dzieci, jak pasterz dla swych owiec (Wj 3, 14).

Powołanie nasze jest prawdziwą tajemnicą przymierza miłości Boga z człowiekiem i człowieka ze swoim Bogiem. Wypada, abyśmy w świetle tego stwierdzenia pytali siebie w tym wielkopostnym czasie, w ciszy sumienia: kim jest dla mnie Chrystus? oraz kim ja jestem dla NIEGO? Święty Paweł już dawno, przed nami odpowiedział sobie a nam podpowiedział: „Dla mnie Chrystus jest ŻYCIEM" (Flp 1, 21). Może do tego powiedzenia nawiązał jeden z polskich Biblistów stwierdzając, że „Moje chrześcijaństwo — to mój Chrystus. Chrześcijaństwo we mnie — to Chrystus we mnie. ON jest dla mnie najbardziej realną rzeczywistością; ideałem i sensem życia. Chrystus jest dla mnie odpowiedzią na każde pytanie stawiane mi przez moje życie" (Portrety Chrystusa, Msza św. 1983 nr 1, str. 5).

Ojciec św., którego przybycia do naszej ukochanej Ojczyzny, tak serdecznie i modlitewnie oczekujemy, często przypomina w swoich orędziach, że każda zakonnica powinna świadczyć o wielkości Boga, aby mówić Mu o swojej miłości, poświęcając każdego dnia wystarczającą ilość czasu dla Niego i Jego sprawy.

2. UCZESTNICTWO W KIELICHU ZBAWIENIA

W drodze za Chrystusem Panem nie możemy ominąć Ogrójca... Spotykamy się tam z prawdziwym człowieczeństwem naszego Zbawiciela. To „Ecce Homo", ale i Syn Boży, który pada na kolana i modli się: „Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode mnie ten kielich. Jednak nie moja wola lecz Twoja niech się stanie"'... Wtedy ukazał Mu się Anioł z nieba i umacniał Go. Pogrążony jeszcze usilniej się modlił, a Jego pot był jak gęste krople Krwi, sączące się na ziemię" (Łk 22, 42—45).

Wdzięczni jesteśmy Ewangelistom za ten zapis dramatu Ogrójca. Tylko na kolanach można go rozważać — bo nasz Pan klęcząc, przyjmował kielich cierpienia za każdego z nas. Przyjął w nim Swój i nasz los. Sceneria Getsemani uczy nas tej twardej prawdy, że do chwały zmartwychwstania trzeba przejść przez wiele prób, — przez oczyszczające cierpienia aż do krwi, jeśli tak zechce Bóg. Znamienną jest rzeczą, że Chrystus Pan przyjmując Wolę Ojca, oddaje się wielkodusznie w Jego ręce obarczony nie Swoimi winami a pogrążony w wielkiej udręce „tym usilniej się modlił".

Modlitwa — Kielich — Cierpienie, oto wspaniały i wymowny tryptyk, tak często powtarzający się w zbawczym posłannictwie Chrystusa. W modlitwie nie ustawał. Tyle razy odchodził od tłumów i od uczniów, aby się modlić. Modlitwa bowiem dodawała Mu siły do przyjęcia Kielicha Zbawienia.

Na ostatniej Wieczerzy pozostawił nam dwa dary nieskończonej ku nam Miłości: Eucharystię i Kapłaństwo. Zostawił nam przez Siebie — Ciało na prawdziwy pokarm, Krew swoją — na prawdziwy napój. Przez to Wieczerza Pańska stała się na zawsze szczytem działalności Kościoła i źródłem jego mocy, płynących z sakramentów wielkanocnych. W Eucharystii przecież odnawia się Przymierze z Bogiem i solidarność z ludźmi, pomnażając między nimi wzajemną miłość i jedność. Stajemy się bowiem uczestnikami jednego Stołu i jednego Kielicha Miłości. W tym duchu chcemy brać udział w świętej Uczcie każdego naszego dnia, aby wnosić w dni odświętne ale i w te szare jak razowy chleb, radosną n a d z i e j ę szczęśliwej nieśmiertelności. Dlatego fascynuje nas Chrystusowy Kielich Męki. Jest w nim bowiem nadzieja naszego zbawienia i pewność przyszłej chwały.

Kielich Męki — Kielich Krwi Pańskiej, a więc Kielich Życia, jako najdroższa cena, którą zapłacił Pan za mnie i za siebie... Ona nas zobowiązuje. Zwłaszcza nas ludzi powołanych.

Jak dobrze odczytały znaczenie Pańskiego Kielicha polskie niewiasty! W ubiegłym roku złożyły w darze Pani Jasnogórskiej Kielich Życia, jako znak moralnego zwycięstwa naszego Narodu. Ten złoty kielich mszalny miał być symbolem kobiecych serc i dowodem przywróconego szacunku dla ludzkiego życia w naszych polskich i katolickich rodzinach. Miał to być również kielich wdzięczności za królowanie Maryi

od 600 lat na Jasnej Górze i kielich przemiany za przyczyną naszej Królowej i Matki.

Czasza jubileuszowego daru została ozdobiona wizerunkami czterech kobiet, które wiernie wypełniły swoje macierzyńskie powołanie kobiece.

— Św. JADWIGA Śląska z XIII w. — matka obrońców wiary i ludu śląskiego oraz patronka wznoszonych świątyń,
— Błogosławiona KRÓLOWA JADWIGA WAWELSKA z XIV w. — która za cenę ofiary serca pozyskała dla Chrystusa dzielny Naród Litwinów,
— Błogosławiona Teresa LEDÓCHOWSKA z XIX w. — poświęciła swe siły dla Ojczyzny i dla dzieła misyjnego, stając się duchową Matką Afryki,
— Stanisława LESZCZYŃSKA, bohaterska położna — więźniarka z Oświęcimia, z tego piekła XX wieku, która z narażeniem życia pomogła przyjść na świat trzem tysiącom dzieci w obozie, które też osobiście ochrzciła.

Składając Kielich Życia — kobiety polskie wypowiedziały Panu Bogu „TAK" na służbę człowiekowi. Przyrzekły Maryi, że będą widzieć i szanować Obraz Boży w każdym czołwieku, szczególnie w tym maleńkim i tak bardzo bezbronnym. I to było najpełniejsze uczestnictwo w Chrystusowym Kielichu Zbawienia.

A co złożą do Pańskiego Kielicha Siostry zakonne Dolnego Śląska? Zapewne codziennie wkładają na nowo swoje „TAK" na każdą Wolę Bożą, wkładają realizację złożonych i odnawianych często ślubów zakonnych. A może jednak w swoich Wspólnotach Zakonnych, jeszcze bardziej skonkretyzują swój dar dla uczczenia Jubileuszu naszego Mistrza i ZBAWICIELA?

3. PATRONKA TEOLOGII I DNIA POWSZEDNIEGO

W historię nadziei naszego życia i w misterium obietnicy, że Pan jest zawsze z nami w naszym powołaniu, wpisana została niepowtarzalnie Niepokalana Matka Zbawiciela i nasza. ONA była pierwszym człowiekiem najhojniej obdarowanym, ale i człowiekiem, Który na Dar Nieba, najlepiej i najwielkoduszniej odpowiedział. W Jej to sercu spotkały się dwa światy i dwie miłości: Boga i człowieka. Matczyne Jej serce stało się konkretnym miejscem działania Łaski, aby w historię ludzkości wpisał się fakt Odkupienia. Jej też Serce przeszył miecz boleści „dla naszych win". Przez Maryję przeszły plany Boże, które włączyły Ją na zawsze w Tajemnicę Chrystusa i Kościoła.

Była więc złączona najściślejszym węzłem miłości z Synem swym Jezusem. „A kiedy miłość jest bezgraniczna — pisze św. Albert Wielki — bezgraniczne jest także cierpienie" (A. W. Super missus, q. 78). Piła więc z Nim z tego samego Kielicha Zbawienia. Największym darem Jezusa dla Maryi był Jej udział w Jego Męce. Była w pewnym sensie, jakoby przyczyną Męki Syna Bożego, dając Mu naturę ludzką — jak zauważa św. Augustyn.

Włączona w życie Chrystusa najściślej została włączona we wszystkie Jego Zbawcze Tajemnice od żłóbka poprzez Nazaret aż po Golgotę, Wieczernik Zesłania Ducha św. i chwałę u Ojca. Nazywamy Ją Matką Zbawiciela, ponieważ współcierpiała z Ukrzyżowanym. Niech więc Matka Najwyższego Kapłana i Ofiary (Sacerdos et Victima) będzie Patronką naszego dnia codziennego i jego teologii. Maryja ciągle objawia nam Jezusa i uczy nas w codzienności i codziennością poznawać GO i kochać, prowadząc nas do Niego z matczyną delikatnością i intuicją. Oręduje za nami i za naszą codzienność przed Panem i wyprasza jak w Kanie Galilejskiej skuteczną pomoc Jego Miłosierdzia.

W każdy nasz dzień wpisują się najrozmaitsze sprawy i przeżycia; a wymiar mojego dnia powszedniego jest wymiarem czasu mojego życia. Ten konkretny dzień, który decyduje ne tylko o całym moim życiu doczesnym czasem, ale o całej mojej wieczności, raz dany nam przez Bożą Opatrzność — już nigdy nie powróci. Zatem dzień powszedni jest miejscem naszego Zbawienia. Nie ma innej lokalizacji działań skierowanych na osiągnięcie naszego ostatecznego przeznaczenia. Już Psalmista Pański wołał kiedyś i woła do nas codziennie w modlitwie brewiarzowej: „Obyście DZISIAJ usłyszeli głos Jego" (Ps. 94). Bo dla nas najważniejszy jest ten powszedni dzień dzisiejszy, gdyż wczorajszy — już minął (spotkamy się z nim jeszcze raz na Sądzie Bożym), a jutrzejszy jeszcze nie zaistniał i do nas nie należy.

Dlatego tak ważne jest i decydujące miejsce dla Boga w codzienności naszego dzisiaj; Jego zadomowienie się we „wszystkich naszych dziennych sprawach" radosnych czy smutnych, łatwych czy trudnych, małych czy wielkich. Tę rangę dnia powszedniego, i to „dzisiaj" naszego życia, dobrze wyczuwali i doceniali wszyscy Święci i myśliciele chrześcijańscy. A tej wierności na co dzień nawet w małych rzeczach uczyli nas i uczą całą filozofią i teologią swojego życia.

Najwierniejszym zaś z ludzi człowiekiem, bo Służebnicą Pana jest ONA — MARYJA, dlatego słusznie czcimy Ją jako Patronkę zbawczej codzienności naszego „HODIE" — naszego „DZISIAJ", jako Patronkę wszelkiej nadziei i Przyczynę naszej prawdziwej radości. To ONA, swoim „FIAT" pozwoliła się wpisać w Swoją codzienność życia Synowi Bożemu, który stał się Człowiekiem dla nas i naszego zbawienia. Ona żyła w najdoskonalszej komunii z Panem Bogiem w codziennych, konkretnych sytuacjach. Pełna Boga i pełna Łaski — najlepiej nas rozumie w naszych problemach, potrzebach i słabościach. Może też nauczyć nas modlitwy uwielbienia i wdzięczności — „Magnificat", w której sprawdza się codziennością nasze człowieczeństwo, a wzrasta Chwała Boża.

W trwającym jeszcze Roku 600-lecia obecności Maryi w Obrazie Jasnogórskim ofiarujemy Jej naszą gotowość pielgrzymowania codziennością do wnętrza, aby tym gotować najmilsze przyjęcie Jej Synowi w Osobie Ojca Św. Jana Pawła II. A jedną z form tego „pielgrzymowania do wnętrza" na przywitanie Ojca Św. niech będzie czytanie od nowa i medytowanie tego co nam powiedział w swoich encyklikach i zano-

towanych przemówieniach. Niech nasza „podróż do wnętrza" wciąż trwa i wydaje owoc na świadectwo innym.

Ciekawie na ten temat napisał swego czasu Dag Hammerskjold: „Najdłużej podróżuje się do wnętrza — w tej obecnej chwili pozostawiam wszystkie moje plany, troski i lęki. Składam je teraz w Twoje Ręce Panie Czekam na Ciebie — pełnią czekania. Ty ku mnie podchodzisz i ja pozwalam Ci się nieść. Rozpoczynam podróż do wnętrza". A chwile codzienności przesuwają się jak paciorki różańca i codziennie mają swoje „amen" — zwierzała się mi kiedyś pewna karmelitanka. Dlatego chcę się modlić słowami Psalmu 115 z Maryją: „Cóż oddam Panu za wszystko, co mi wyświadczył? podniosę KIELICH ZBAWIENIA i wezwę Imienia Pana Wypełnię moje śluby dla Pana przed całym Ludem" — moją codziennością życia.

W naszym wielkopostnym rozważaniu ,zbliżamy się więc serdecznie do Maryi Matki Zbawiciela i Matki naszej nadziei, prosząc Ją by ogarnęła Swoim spojrzeniem i Sercem cały Kościół Św. z jego obecnym Sternikiem Janem Pawłem II, naszym Rodakiem, naszą ukochaną i jakże obolałą Ojczyznę, wszystkie sprawy naszej Archidiecezji, które się dzieją w codzienności, by pochyliła się nad każdym dzieckiem polskiej ziemi, aby w nas wszystkich mógł żyć i działać Chrystus Zmartwychwstały.

Na dni tego wielkopostnego wędrowania do wnętrza i modlitewnej zadumy pod opiekę Matki naszego Zbawiciela z całego serca Czcigodnym i Drogim Siostrom udzielam Pasterskiego Błogosławieństwa.

Wrocław, dnia 16. II. 1983 r.

† Henryk Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

V. ZARZĄDZENIA I KOMUNIKATY KURII METROPOLITALNEJ

19

REJONOWE KONFERENCJE DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNE W DNIACH 6, 7, 9, 10 GRUDNIA 1982 ROKU

Rejonowe Dni Duszpastersko-Katechetyczne odbyły się w następujących terminach i dla następujących dekanatów:

1. Dnia 6 grudnia 1982 roku we Wrocławiu, w Arcybiskupim Seminarium Duchownym dla Dekanatów: Dzierżoniów-Południe, Dzierżoniów-Północ, Sobótka, Strzegom, Świdnica.
   — w Lubaniu Śl. w domu zakonnym SS. Magdalenek dla Dekanatów: Bolesławiec-Wschód, Bolesławiec-Zachód, Lubań Śl., Węgliniec, Zgorzelec.
   — w Wałbrzychu, w domu parafialnym parafii Św. Aniołów Stróżów dla Dekanatów: Wałbrzych-Południe, Wałbrzych-Północ, Kamienna Góra.

2. Dnia 7 grudnia 1982 roku we Wrocławiu, w Arcybiskupim Seminarium Duchownym dla Dekanatów: Borów, Kąty Wrocławskie, Oleśnica, Syców, Środa Śl., Wiązów.
   — w Jeleniej Górze, w domu parafialnym SS. Erazma i Pankracego dla Dekanatów: Jelenia Góra-Wschód, Jelenia Góra-Zachód, Gryfów Śl., Lubomierz.
   — w Bardo Śl. w domu zakonnym OO. Redemptorystów dla Dekanatów: Kamieniec Ząbkowicki, Ząbkowice Śl., Ziębice.
3. Dnia 9 grudnia 1982 roku we Wrocławiu, w Arcybiskupim Seminarium Duchownym dla Dekanatów: Wrocław-Katedra, Wrocław-Śródmieście, Ścinawa.
   — w Legnicy, w domu zakonnym OO. Franciszkanów dla Dekanatów: Jawor, Legnica, Lubin, Złotoryja.
   — w Brzegu, w domu parafialnym Św. Krzyża dla Dekanatów: Brzeg, Namysłów, Oława.
4. Dnia 10 grudnia 1982 roku we Wrocławiu w Arcybiskupim Seminarium Duchownym dla Dekanatów: Wrocław-Południe, Wrocław-Północ, Wrocław-Wschód, Wrocław-Zachód.
   — w Kłodzku, w domu zakonnym OO. Franciszkanów dla Dekanatów: Bystrzyca Kłodzka, Kłodzko, Nowa Ruda, Polanica.
   — w Trzebnicy, w domu zakonnym Sióstr Boromeuszek dla Dekanatów: Góra Śl., Milicz, Trzebnica, Wołów.

20

TERMINARZ REJONOWYCH DNI SKUPIENIA DLA DUCHOWIEŃSTWA I PERSONELU KATECHETYCZNEGO 6—10 GRUDNIA 1982 R.

6 grudnia (poniedziałek)

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne
   a. Przewodniczący — Ksiądz Biskup Wincenty Urban
   b. Homilia — Ks. Prof. Mirosław Drzewiecki
   c. Wykład I — Ks. Prałat Stanisław Turkowski
   d. Wykład II — Ks. Proboszcz Ferdynand Baranowski

Lubań Śl. — Dom zakonny Sióstr Magdalenek
   a. Przewodniczący — Ksiądz Biskup Adam Dyczkowski
   b. Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
   c. Wykład I — Ks. Prof. Jan Tyrawa
   d. Wykład II — Ks. Prof. Stanisław Pawlaczek

Wałbrzych — Dom parafialny par. Aniołów Stróżów
   a. Przewodniczący — Ksiądz Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
   b. Homilia — Ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz
   c. Wykład I — Ks. Redaktor Henryk Szareyko
   d. Wykład II — Ks. Dziekan Sylwester Irla

7 grudnia (wtorek)

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne

a. Przewodniczący — Ksiądz Biskup Tadeusz Rybak
b. Homilia — Ks. Prof. Mirosław Drzewiecki
c. Wykład I — Ks. Redaktor Henryk Szareyko
d. Wykład II — Ks. Proboszcz Ferdynand Baranowski

Jelenia Góra — Dom parafialny par. SS. Erazma i Pankracego

a. Przewodniczący — Ksiądz Biskup Adam Dyczkowski
b. Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
c. Wykład I — Ks. Prof. Jan Tyrawa
d. Wykład II — Ks. Prof. Stanisław Pawlaczek

Bardo Śl. — Dom zakonny Ojców Redemptorystów

a. Przewodniczący — Ksiądz Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
b. Homilia — Ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz
c. Wykład I — Ks. Prałat Stanisław Turkowski
d. Wykład II — Ks. Dziekan Sylwester Irla

9 grudnia (czwartek)

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne

a. Przewodniczący — Ksiądz Biskup Wincenty Urban
b. Homilia — Ks. Prof. Mirosław Drzewiecki
c. Wykład I — Ks. Prof. Jan Tyrawa
d. Wykład II — Ks. Proboszcz Ferdynand Baranowski

Legnica — Dom zakonny Ojców Franciszkanów

a. Przewodniczący — Ksiądz Biskup Tadeusz Rybak
b. Homilia — Ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz
c. Wykład I — Ks. Redaktor Henryk Szareyko
d. Wykład II — Ks. Dziekan Sylwester Irla

Brzeg — Dom parafialny par. św. Krzyża

a. Przewodniczący — Ksiądz Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
b. Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
c. Wykład I — Ks. Prałat Stanisław Turkowski
d. Wykład II — Ks. Prof. Stanisław Pawlaczek

10 grudnia (piątek)

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne

a. Przewodniczący — Ksiądz Biskup Wincenty Urban
b. Homilia — Ks. Prof. Mirosław Drzewiecki
c. Wykład I — Ks. Prof. Jan Tyrawa
d. Wykład II — Ks. Proboszcz Ferdynand Baranowski

Kłodzko — Dom zakonny Ojców Franciszkanów

a. Przewodniczący — Ksiądz Biskup Adam Dyczkowski
b. Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
c. Wykład I — Ks. Prałat Stanisław Turkowski
d. Wykład II — Ks. Prof. Stanisław Pawlaczek

Trzebnica — Dom zakonny Sióstr Boromeuszek

a. Przewodniczący — Ksiądz Biskup Tadeusz Rybak
b. Homilia — Ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz
c. Wykład I — Ks. Redaktor Henryk Szareyko
d. Wykład II — Ks. Dziekan Sylwester Irla

21

PORZĄDEK DZIENNY REJONOWYCH DNI DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNYCH 6—10 GRUDNIA 1982 R.

Godz. 9,45 — Przyogtowanie do Mszy św.
10,00 — Msza św. koncelebrowana — przewodniczą Księża Biskupi
— Homilia: „Pan nadzieją ludu swego i mocą" (Joel 4, 16)
— Krótkie dziękczynienie,
11,30 — Obrady w wyznaczonej sali:
— Zagajenie i wprowadzenie w tematykę Dnia Skupienia — Księża Biskupi,
— Wykład I: „Naród żyjący nadzieją"
— D y s k u s j a
— Wykład II: „Zadania duszpasterskie wynikające z programu na rok 1982/83: Rok nadziei chrześcijańskiej".
13,00 — Przerwa obiadowa
14,00 — Dalszy ciąg dyskusji
Podsumowanie Dnia Skupienia — Księża Biskupi
16,00 — Adoracja Najśw. Sakramentu — przewodniczą Diecezjalni Ojcowie Duchowni.

KS. IGNACY DEC

22

KAPŁAN JAKO BUDZICIEL NADZIEI WŚRÓD LUDU BOŻEGO (HOMILIA WYGŁOSZONA PODCZAS REJONOWYCH DNI SKUPIENIA DLA DUCHOWIEŃSTWA DNIA 7 GRUDNIA 1982 R.)

WSTĘP

Ekscelencjo!
Najdostojniejszy Księże Biskupie!
Drodzy Bracia Kapłani!
Wielebne Siostry Zakonne!
Najmilsi w Chrystusie Panu: Panie i Panowie — Świeccy Pracownicy Katechezy!

Oto jesteśmy w Wieczerniku Kościoła Wrocławskiego. Przybywamy na to dobrze nam znane miejsce. Większość z nas właśnie tu, na tym miejscu, oczekiwała na dar kapłaństwa sakramentalnego. Z tego miejsca

słaliśmy ongiś do Pana nasze modlitwy. Tu rodziły i krystalizowały się nasze młodzieńcze, apostolskie zamierzenia. Tutaj dojrzewaliśmy do żniwa Pańskiego. Stąd zostaliśmy wysłani przed laty na zagon Pański. I oto ponownie tu jesteśmy! Tutaj, gdzie dziś nowe zastępy wezwanych przez Chrystusa dojrzewają w swoim powołaniu, by kiedyś zasilić nasze kapłańskie szeregi. Na tym czcigodnym miejscu sprawujemy dziś w kapłańskiej wspólnocie pod przewodnictwem Księdza Biskupa świętą Eucharystię. Zasiedliśmy przy Stole Pańskim z Głównym Gospodarzem tego domu — Jezusem Chrystusem. Zanim w tajemnicy Jego i naszej ofiary zjednoczymy się pełniej z Bogiem i między sobą, chcemy podjąć krótką refleksję nad rzeczywistością naszego religijnego życia, której na imię nadzieja. Chyba nie lubimy o niej wiele mówić. Natrafiamy — być może — przy tym na poważne trudności. Łatwiej nam chyba w naszej pracy ewangelizacyjnej podejmować problematykę wiary i miłości aniżeli nadziei. Nawet w traktatach teologicznych tematyka nadziei schodziła na dalszy plan. Ustępowała wyraźnie miejsca rozważaniom o wierze i miłości.

Ale oto nastały czasy, w których nadzieja jest szczególnie potrzebna ludzkości. Nic też dziwnego, że problematyka nadziei coraz częściej pojawia się w najnowszej refleksji teologicznej i filozoficznej. Jest to wyraźny znak czasu w dzisiejszym zagrożonym świecie. Trzeba także nam kapłanom dziś o niej więcej rozmyślać, o niej mówić, umacniać ją w sobie i w tych, których Kościół zlecił naszej pasterskiej pieczy.

1. OKREŚLENIE NADZIEI I JEJ RODZAJE

Czym zatem jest nadzieja? Na jakich fundamentach się zasadza? Jakie tworzywo służy do jej budowania?

W naszej refleksji zrezygnujmy z podawania ścisłej definicji nadziei. Zresztą, jakże tu podawać definicję czegoś, co jest w ostatecznym wymiarze tajemnicą — czegoś, co rodzi się w człowieku za sprawą Bożego działania. Powiedzmy zatem tylko tyle na razie, iż nadzieja się zawierzeniem Bogu lub człowiekowi, zawierzeniem na przyszłość, jest ufnym oczekiwaniem dóbr, których się jeszcze nie widzi, a których się pragnie. Nadzieja wiąże się zawsze z jakimś uczekiwaniem na kogoś lub na coś. To oczekiwanie opieramy na jakimś fundamencie. Tenże fundament stanowi motyw nadziei, porękę nadziei. W zależności od tego na jakim fundamencie jest budowana nadzieja, można mówić o nadziei czysto ludzkiej, przyrodzonej i o nadziei nadprzyrodzonej, nadziei — jako cnocie teologicznej.

a) Nadzieja przyrodzona

Nadzieja czysto ludzka jest właściwa każdemu człowiekowi. Człowiek bowiem nie może być bez nadziei, tak jak nie może żyć bez wiary. Nadzieja przyrodzona jest fundowana na ludzkich obietnicach, na li tylko ludzkim autorytecie, na wierze w zdolności poznawcze ludzkiego

umysłu. Przykładem takiej nadziei, była nadzieja, która wypełniała ludzi w drugiej połowie XIX i w pierwszych latach XX wieku. Była to nadzieja technokratyczna. Nadzieję tę ludzkość fundowała na wierze w postęp nauki. Wynalazki naukowe, pierwsze osiągnięcia w dziedzinie mechanizacji życia wzbudzały w niektórych ludziach nadzieję na lepszą przyszłość świata. W wielu środowiskach marzono o raju technicznym i gospodarczym na ziemi. Jednakże pod wpływem pierwszej wojny światowej zachwiały się marzenia o nieprzerwanym podążaniu ludzkości ku światu lepszemu, piękniejszemu. Druga wojna światowa grozą obozów koncentracyjnych marzenia te zburzyła ostatecznie. Dziś wyraźnie załamała się nadzieja budowana ongiś na wierze w postęp techniczny. Ludzkość widzi przyszłość świata w kolorze o wiele ciemniejszym niż widziała ją dawniej. Stąd też coraz więcej ludzi uświadamia sobie prawdę, iż nadzieję na lepsze jutro nie można budować li tylko na ludzkim autorytecie, na komponentach tylko i wyłącznie ludzkich.

b) Nadzieja nadprzyrodzona

Drugą, o wiele ważniejszą postacią nadziei jest nadzieja nadprzyrodzona, nadzieja, której fundamentem jest sam Bóg. Nadzieja ta budowana jest na Bożych obietnicach, na wierności Boga obietnicom złożonym człowiekowi, na wierze w Bożą opatrzność, na wierze w Bożą miłość do człowieka i do świata. Taką nadzieję odnajdujemy na kartach Pisma św. i na kartach historii Kościoła — w życiu ludzi, którzy budowali życie osobiste i społeczne na prawie Bożym i na bezgranicznym zaufaniu do Boga. Przykładem takiej nadziei może być nadzieja Abrahama, człowieka, który miał nadzieję wbrew nadziei (jak to wyznał św. Paweł), człowieka, który trzymał się Bożego Słowa nawet wówczas, gdy Bóg niejako wydawał się przeczyć samemu sobie, gdy jak gdyby odwoływał to, co wcześniej zadeklarował. Tę nadzieję nadprzyrodzoną wyznawali i głosili mędrcy Pańscy, prorocy, psalmiści, uczniowie Jezusa, zwłaszcza św. Paweł Apostoł. Oto kilka biblijnych świadectw nadziei: „Spocznij jedynie w Bogu, duszo moja, bo od Niego pochodzi moja nadzieja" (Ps 61, 6); „Ty bowiem, mój Boże, jesteś moją nadzieją, Jahwe, ufności moja od moich lat młodych" (Ps 70, 5); „Pan nadzieją ludu swego i mocą" (Joel 4, 16); „Niech Bóg nadziei napełni was przez wiarę wszelką radością i pokojem, abyście byli bogaci w nadzieję przez moc Ducha Świętego" (Rz 15, 13). Na potrzebę nadziei nadprzyrodzonej wskazywał tak często sam Chrystus. W nauczaniu swoim tak bardzo uwydatniał swoim słuchaczom rys wierności i miłości Ojca Niebieskiego wobec ludzi: „Nie troszczcie się zatem zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść i co będziemy pić? Czym się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Ojciec wasz niebieski wie przecież, iż tego wszystkiego wam potrzeba. Szukajcie naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości Bożej, a wszystko to będzie wam dodane" (Mt 6, 31—33).

Powyższe teksty objawione wraz z wieloma innymi wezwaniami biblijnymi stanowiły w dziejach Kościoła i narodów pożywkę do budowania nadziei w ludzkich sercach tak w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Szczególne miejsce na tym polu zajmuje nasz naród polski.

2. DOŚWIADCZENIE NADZIEI W NARODZIE POLSKIM

Spośród licznych cywilizowanych narodów, naród polski jest tym narodem, który cieszył się szczególnym doświadczeniem nadziei. Był tym narodem, w którym nigdy nie umarła nadzieja. Dlatego ten naród do dziś żyje. Z nadzieją w sercu przetrwał silne zawieruchy i burze historii.

Oglądnijmy się na chwilę wstecz — w historyczną dal. W naszym krótkim rozważaniu nie jesteśmy w stanie dojrzeć wszystkich etapów naszych dziejów. Zatrzymajmy nasz wzrok jedynie na wieku XIX. Był to wiek bolesnych doświadczeń dla narodu. W kulturze umysłowej narodu zrodził się wówczas kierunek myślowy zwany Mesjanizmem. Trzeba powiedzieć, iż Mesjanizm był próbą hermeneutyki wydarzeń pierwszej połowy XIX w., był próbą odkrycia sensu wydarzeń narodu, pogrążonego nieszczęściem niewoli. Była to swoista teologia nadziei. Pytano wówczas, czego Bóg od nas chce?; dlaczego nas doświadcza?; dlaczego właśnie akurat nas, a nie inne narody?; czego żąda od nas przez owe bolesne wydarzenia?

Mesjanizm ów — jak się wydaje — charakteryzował się głównie trzema elementami:

1) Mówiło się w nim o konieczności ofiary. Dobro trzeba okupić ofiarą. Za dobro należy płacić wysiłkiem i cierpieniem.

2) W Mesjanizmie polskim akcentowano myśl o szczególnym posłannictwie narodu polskiego. Bóg dopuścił nieszczęście rozbiorów, wydał polski naród na bolesne doświadczenie, na ucisk dla innych narodów, ale z tego wszystkiego wyprowadzi większe dobro.

3) W Mesjanizmie naszym mówiło się także, iż zapowiadane, ostateczne zwycięstwo narodu polskiego przyniesie także dobre owoce innym narodom. Był to więc Mesjanizm nie przeciw innym ludziom, lecz dla innych narodów. Pisał o tym Mickiewicz w „Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego": „A trzeciego dnia dusza wróci do ciała i naród zmartwychwstanie i uwolni wszystkie narody Europy z niewoli. A jako ze zmartwychwstaniem Chrystusa ustały na ziemi całej ofiary krwawe, tak ze zmartwychwstaniem narodu polskiego ustaną w chrześcijaństwie wojny". Było to — jak się wydaje — swoiste, bardzo optymistyczne budzenie nadziei na nadejście nowych czasów dla narodu. Było to zarazem specyficzne doświadczenie nadziei. Dzięki tej nadziei naród przetrwał.

Ów Mesjanizm polski, w nieco zmienionej wiersji odżywa i dziś, dziś, gdy przez tyle lat usiłowano zateizować ducha tego narodu — dziś, gdy

na Stolicy Piotrowej w Rzymie zasiadł Syn Polskiej Ziemi, dziś, gdy borykamy się z tyloma trudnościami na różnych odcinkach życia.

3. BUDZENIE NADZIEI NADPRZYRODZONEJ ZADANIEM KAPŁANA

W obliczu wszystkich współczesnych bolączek i niepokojów, w obliczu przeróżnych zagrożeń i niebezpieczeństw — jako wybrani przez Pana — uświadamiamy sobie dziś szczególny obowiązek budzenia nadziei, przede wszystkim nadziei teologicznej w Kościele i Narodzie. Kościół zawsze tę nadzieję budził. W najtrudniejszych okresach historii kierował oczy ludzi ku Temu, który stał się Nadzieją ludzkości. Dzisiaj na nas spłynął ten obowiązek, obowiązek budzenia nadziei, nadziei opartej na Bogu.

Oto jesteśmy świadkami kurczenia się nadziei. Rozmazuje się przed naszymi oczyma obraz jutra naszej Ojczyzny. Wydarzenia ostatniego roku uderzyły w nadzieję wielu, podcięły mocno nadzieję młodego pokolenia. Nie wolno nam dopuścić do tego, by ta nadzieja umarła, bo gdy umiera nadzieja, to umiera człowiek, to umiera naród.

Fundamentem nadziei dla nas, dla naszych podopiecznych, dla wszystkich ludzi jest i pozostanie sam Bóg. Jego obietnice nigdy nie zawodzą. Jego słowo jest zawsze prawdziwe i aktualne w każdym czasie. „Trawa usycha, więdnie kwiat, lecz słowo Boga naszego trwa na wieki" (Iz 40, 8) — oto przypomnienie dzisiejszej liturgii. Bóg jest głównym Gospodarzem tego domu, któremu na imię Ziemia. „Pańska jest ziemia i wszystko, co ją napełnia, krąg ziemi i jego mieszkańcy" (Ps 23, 1) — wyznaje natchniony psalmista.

Przecież to On naprawdę pisze historię życia wszystkim narodom i każdemu człowiekowi. To przed Nim rozgrywa się dramat ludzkiej historii i dramat życia każdej osoby.

Nadzieją naszą jest Ten, który zawisł na krzyżu, ale który też zmartwychwstał. Zwyciężył ostatniego wroga człowieka — śmierć. Jego zwycięstwo nad śmiercią, nad złem, jest ostatecznym fundamentem dla naszej nadziei. A zatem trzeba w Nim składać wciąż na nowo naszą nadzieję, nadzieję każdej jednostki, nadzieję narodu i nadzieję świata. On nie wycofał się z historii. On jest. W Adwencie wołamy na nowo, aby przyszedł, „aby niebiosa wydały z deszczem Sprawiedliwego". Wołamy ku Niemu, aby przyszedł, bo jeszcze nie zamieszkał w nas w pełnym wymiarze, bo jeszcze nie wszystkie sektory naszego życia zostały Jemu w pełni podane, bo jeszcze Jego Ewangelia nie przeniknęła we wszystkie systemy społeczne, ekonomiczne i polityczne. A więc słusznie przyzywamy Jego nadejścia. Nie wolno nam składać naszej nadziei jedynie w człowieku. Świata dzisiejszego nie może wybawić tylko jakiś prezydent, premier czy sekretarz. Ludzkie obietnice, człowiecze zapewnienia, są zawsze kruche. Tyle razy zawodziły już w dziejach próby budowania raju na ziemi poza Bogiem, w oparciu o tylko ludzką filozofię czy prognostykę. Chrystus pozostaje nadal naszym Wybawicielem, Wybawicielem w wymiarze indywidualnym i społecznym, Wybawicielem w wymiarze doczesnym i wiecznym.

Oto prawda, z którą mamy iść na nowo do ludzi. Oto orędzie na nasze kapłańskie jutro .Chrystus jest naszą Nadzieją. Jest Nadzieją dla ludzkości i dla świata.

ZAKOŃCZENIE

Wsłuchajmy się na koniec jeszcze raz w słowo proroka, adresowane dziś w liturgii wyraźnie do nas:

„Wstąpże na wysoką górę
zwiastunko dobrej nowiny w Syjonie!
Podnieś mocno twój głos,
zwiastunko dobrej nowiny w Jeruzalem!
Podnieś głos, nie bój się!
Powiedz miastom judzkim:
„Oto wasz Bóg!"
Oto Pan, Bóg przychodzi z mocą
i ramię Jego dzierży władzę" (Iz 40, 9—10)

Wstąpże na wysoką górę kapłanie!
Podnieś mocno twój głos!
Podnieś głos, nie bój się!
Powiedz miastom i wioskom polskim:
„Oto wasz Bóg!"
Amen.

23

POSIEDZENIE RADY KAPŁAŃSKIEJ ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ, DNIA 16 GRUDNIA 1982 ROKU W METROPOLITALNYM WYŻSZYM SEMINARIUM DUCHOWNYM WE WROCŁAWIU

Dnia 16 grudnia 1982 roku w Metropolitalnym Wyższem Seminarium Duchownym we Wrocławiu odbyła swe posiedzenie Rada Kapłańska Archidiececzji Wrocławskiej. Obrady rozpoczęły się o godz. 10,00 rano w kaplicy koncelebrowaną Mszą św. pod przewodnictwem Ks. Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego, Henryka Gulbinowicza. Homilię wygłosił Ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz.

Porządek posiedzenia był następujący:

1. Modlitwa — zagajenie Ks. Arcybiskup Metropolita;
2. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Rady z dnia 26 kwietnia 1982 roku;
3. Wykład: „Sprawowanie Sakramentów Świętych we wspólnocie Ludu Bożego" — Ks. Prałat Stanisław Pietraszko;

4. Dyskusja;
5. Komunikat dotyczący wyborów nowego składu Rady Kapłańskiej Archidiecezji Wrocławskiej — Ks. Kanclerz Hieronim Kocyłowski. Skład obecny Rady Kapłańskiej powołany drogą wyborów i nominacji przez Ks. Arcybiskupa Ordynariusza na lat pięć skończył swoją kadencję. Tematami obrad Rady Kapłańskiej w ciągu tych 5 lat były: 1. Kolegialność na szczeblu dekanatu i parafii; 2. Permanentna ascetyczna formacja kapłanów; 3. Działalność Bratniej Pomocy Kapłańskiej; 4. Duszpasterstwo powołań kapłańskich i zakonnych; 5. Obowiązki księży proboszczów i wikariuszy; 6. Życie i posługa duszpasterza w Kościele; 7. Sprawowanie Sakramentów Św. we wspólnocie Ludu Bożego. Wybory do Rady Kapłańskiej winny odbyć się w bieżącym roku, najpierw delegatów z poszczególnych dekanatów, a następnie ci delegaci dokonają wyboru członków Rady Kapłańskiej we Wrocławiu. Każdy Dekanat wybiera dwóch elektorów — jednego proboszcza i jednego wikariusza. Nowa Rada Kapłańska ma liczyć 18 członków wybranych przez Kolegium Elektorów, wyłonionych w drodze wyborów. Z nominacji Ks. Arcybiskupa Ordynariusza z racji piastowanego urzędu wchodzą: Wikariusz Generalny, Kanclerz Kurii, Kierownik Wydziału Duszpasterstwa, Kierownik Wydziału Katechetycznego, Kierownik Wydziału Gospodarczego, Kierownik Referatu Dobroczynności Chrześcijańskiej, Kierownik Bratniej Pomocy i Przedstawiciel Zakonów Męskich. (Vide: Wrocławskie Wiadomości Kościelne rok 1980, str. 120 n.). Regulamin wyborów Członków Rady Kapłańskiej w Archidiecezji Wrocławskiej został zatwierdzony przez Ks. Arcybiskupa Ordynariusza dnia 12 kwietnia 1977 roku.

W wyniku dyskusji Ks. Arcybiskup Metropolita ustalił, że wybory do Rady Kapłańskiej dwustopniowe mają odbyć się na jesień bieżącego roku.

6. Komunikat na temat Domu Księży Emerytów Jana XXIII — Ks. B. Robaczek i Ks. Dyr. Wł. Bochnak.

7. Wolne głosy.

8. Podsumowanie obrad przez Ks. Arcybiskupa Metropolitę — modlitwa na zakończenie.

24

REJONOWE DNI DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNE W DNIACH 14, 15, 17 I 18 LUTEGO 1983 ROKU

Rejonowe Dni Duszpastersko-Katechetyczne odbyły się w następujących terminach i dla następującyh dekanatów:

14 lutego

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne — dla dekanatów: Dzierżoniów-Południe, Dzierżoniów-Północ, Sobótka, Strzegom, Świdnica,

Lubań Śl. — Dom zakonny SS. Magdalenek — dla dekanatów: Bolesławiec-Wschód, Bolesławiec-Zachód, Lubań Śl., Węgliniec, Zgorzelec,

Wałbrzych — Dom parafialny parafii Aniołów Stróżów — dla dekanatów: Wałbrzych-Południe, Wałbrzych-Północ, Kamienna Góra.

15 lutego

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne — dla dekanatów: Borów, Kąty Wr., Oleśnica, Syców, Środa Śl., Wiązów,

Jelenia Góra — Dom parafialny parafii Św. Erazma i Pankracego — dla dekanatów: Jelenia Góra-Wschód, Jelenia Góra-Zachód, Gryfów Śl., Lubomierz,

Bardo Śl. — Dom zakonny OO. Redemptorystów — dla dekanatów: Kamieniec Ząbkowicki, Ząbkowice Śl., Ziębice.

17 lutego

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne — dla dekanatów: Wrocław-Katedra, Wrocław-Śródmieście, Ścinawa,

Legnica — Dom zakonny OO. Franciszkanów — dla dekanatów: Jawor, Legnica, Lubin, Złotoryja,

Brzeg — Dom parafialny parafii Św. Krzyża — dla dekanatów: Brzeg, Namysłów, Oława.

18 lutego

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne — dla dekanatów: Wrocław-Południe, Wrocław-Północ, Wrocław-Wschód, Wrocław-Zachód,

Kłodzko — Dom zakonny OO. Franciszkanów — dla dekanatów: Bystrzyca Kłodzka, Kłodzko, Nowa Ruda, Polanica Zdrój,

Trzebnica — Dom zakonny SS. Boromeuszek — dla dekanatów: Góra Śl., Milicz, Trzebnica, Wołów.

25

TERMINARZ REJONOWYCH DNI SKUPIENIA DLA DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ 14—18 LUTEGO 1983 R.

14 lutego (poniedziałek)

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne
- a. Przewodniczący — Ks. Bp Wincenty Urban
- b. Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
- c. Wykład — Ks. Bp Wincenty Urban

Lubań Śl. — Dom zakonny SS. Magdalenek
- a. Przewodniczący — Ks. Arcybiskup Metropolita
- b. Homilia — Ks. Prałat Stanisław Pietraszko
- c. Wykład — Ks. Arcybiskup Metropolita

Wałbrzych — Dom parafialny par. Aniołów Stróżów
- a. Przewodniczący — Ks. Bp Adam Dyczkowski
- b. Homilia — Ks. Bp Adam Dyczkowski
- c. Wykład — Ks. Prof. Dr Jan Tyrawa

15 lutego (wtorek)

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne
- a. Przewodniczący — Ks. Arcybiskup Metropolita
- b. Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
- c. Wykład — Ks. Arcybiskup Metropolita

Jelenia Góra — Dom parafialny par. św. Erazma i Pankracego
- a. Przewodniczący — Ks. Bp Tadeusz Rybak
- b. Homilia — Ks. Bp Tadeusz Rybak
- c. Wykład — Ks. Prof. Dr Jan Tyrawa

Bardo — Dom zakonny OO. Redemptorystów
- a. Przewodniczący — Ks. Bp Adam Dyczkowski
- b. Homilia — Ks. Bp Adam Dyczkowski
- c. Wykład — Ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz

17 lutego (czwartek)

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne
- a. Przewodniczący — Ks. Bp Tadeusz Rybak
- b. Homilia — Ks. Bp Tadeusz Rybak
- c. Wykład — Ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz

Legnica — Dom zakonny OO. Franciszkanów
- a. Przewodniczący — Ks. Arcybiskup Metropolita
- b. Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
- c. Wykład — Ks. Arcybiskup Metropolita

Brzeg — Dom parafialny par. św. Krzyża
- a. Przewodnczący — Ks. Bp Wincenty Urban
- b. Homilia — Ks. Prałat Stanisław Pietraszko
- c. Wykład — Ks. Bp Wincenty Urban

18 lutego (piątek)

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne
- a. Przewodniczący — Ks. Bp Tadeusz Rybak
- b. Homilia — Ks. Bp Tadeusz Rybak
- c. Wykład — Ks. Prof. Dr Jan Tyrawa

Kłodzko — Dom zakonny OO. Franciszkanów
- a. Przewodniczący — Ks. Bp Adam Dyczkowski
- b. Homilia — Ks. Bp Adam Dyczkowski
- c. Wykład — Ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz

Trzebnica — Dom zakonny SS. Boromeuszek
- a. Przewodnczący — Ks. Bp Wincenty Urban
- b. Homilia — Ks. Prałat Stanisław Pietraszko
- c. Wykład — Ks. Bp Wincenty Urban

26

PORZĄDEK DZIENNY REJONOWYCH DNI DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNYCH, 14—18. II. 1983 R.

Godz. 9,45 — Przygotowanie do Mszy św.
10,00 — Msza św. koncelebrowana — przewodniczą Księża Biskupi.

— Homilia: „Kapłan mężem modlitwy — jako człowiek ochrzczony i jako Kapłan Chrystusa"
— Krótkie dziękczynienie,
11,30 — Obrady w wyznaczonej sali:
— Zagajenie i wprowadzenie w tematykę Dnia Skupienia — Księża Biskupi,
— Wykład: „Sacerdos — alter Christus. Główne elementy ascetycznej formacji kpałańskiej",
— Dyskusja
13,00 — Przerwa obiadowa
14,00 — Dalszy ciąg dyskusji
Podsumowanie Dnia Skupienia — Księża Biskupi
16,00 — Adoracja Najśw. Sakramentu — przewodniczą Diecezjalni Ojcowie Duchowni.

27

NOMINACJE

Mianowani: Ks. dr Ignacy Dec — prefektem Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego we Wrocławiu; Ks. mgr Franciszek Filipek, administrator we Wrocławiu-Widawie — lektorem języka łacińskiego w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym we Wrocławiu; Ks. Bolesław Lasocki, wikariusz parafii p.w. św. Stanisława i Doroty we Wrocławiu — notariuszem Metropolitalnego Sądu Duchownego we Wrocławiu; O. Antoni Dudek OFM — duszpasterzem akademickim we Wrocławiu-Karłowicach; Ks. Edward Ligenza w Świdnicy — kapelanem Sióstr de Notre Dame w Świebodzicach; O. Teofil Mierzejewski SSCC — kapelanem Sióstr Urszulanek w Polanicy-Zdroju; Ks. Stefan Prekurat SDS — kapelanem Sióstr Elżbietanek we Wrocławiu-Krzyki; O. Andrzej Surkont OFMCap. — katechetą przy parafii św. Augustyna we Wrocławiu; Ks. Grzegorz Witka TS — kapelanem Sióstr Pasterek w Prząśniku.

28

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA
MIANOWANI ADMINISTRATORAMI

Ks. Janusz Błoński CSMA — w Pławnej; O. Mateusz Bogucki OP — w parafii p.w. św. Wojciecha we Wrocławiu; Ks. Józef Cofałka TS — w parafii Najśw. Serca Pana Jezusa we Wrocławiu; Ks. Stanisław Draguła z parafii św. Piotra i Pawła w Oławie — w Niwniku; Ks. Antoni Drelichowski z Kruszyny — w Roztokach; Ks. Władysław Grzegorek MSF — w Szczytnej Śl.; Ks. Ludwik Hawrylewicz z Dziećmorowic — w parafii p.w. św. Barbary w Wałbrzychu; Ks. Tadeusz Janicki, wi-

kariusz parafii p.w. Św. Jadwigi we Wrocławiu-Leśnicy — w Kruszynie; Ks. Józef Klaper SAC — w parafii p.w. św. Franciszka w Wałbrzychu; Ks. Marian Kobylarczyk, wikariusz w Chojnowie — w Roztokach; Ks. Bronisław Kościelniak TS — w Cieszkowie; O. Ryszard Alfons Kowalczyk OFMConv — w Szklarskiej Porębie; Ks. Rajmund Kujawa w parafii św. Piotra i Pawła w Oławie; Ks. Wiesław Kuśnierz z Roztok — w Dziećmorowicach; Ks. Władysław Kozera TS — w Poniatowicach; O. Piotr Lach SSCC — w parafii p.w. Chrystusa Króla w Polanicy Zdroju; Ks. Stanisław Lechowski, wikariusz w Polkowicach — w Gilowie; Ks. Czesław Majda, wikariusz parafii p.w. św. Jadwigi we Wrocławiu-Kozanowie — w parafii p.w. św. Maksymiliana Marii Kolbego we Wrocławiu-Gądowie; O. Józef Markowicz CSSR — w parafii p.w. Matki Boskiej Pocieszenia we Wrocławiu; O. dr Kapistran Martzall OFM — we Wrocławiu-Karłowicach; Ks. Kazimierz Meler z Grudzy — w Jędrzychowicach; Ks. Władysław Ozimek, wikariusz parafii p.w. św. Henryka we Wrocławiu — w Boguszycach; Ks. Stanisław Pasyk — w parafii p.w. św. Józefa w Świdnicy; Ks. Antoni Rudawski z Woskowic Małych — w Laskowicach Oławskich; Ks. Ludwik Ryba TJ — w parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Kłodzku; Ks. Zbigniew Stefaniak, wikariusz parafii p.w. św. Krzyża w Jeleniej Górze — w parafii p.w. św. Judy Tadeusza w Jeleniej Górze-Czarne; Ks. Andrzej Szyler, administrator w Boguszycach — w Woskowicach Małych; Ks. Zygmunt Woszczek SP — w parafii p.w. św. Jana Chrzciciela w Jeleniej Górze-Cieplicach; Ks. Kazimierz Witkowski TS — w parafii p.w. Najśw. Serca P. J. w Lubinie; Ks. Władysław Zaforymski — w Miłkowie; Ks. Rudolf Zioła, wikariusz parafii p.w. św. Jerzego w Ziębicach — w Grudzy.

MIANOWANI WIKARIUSZAMI

Ks. Eugeniusz Baran SAC — w parafii p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa w Ząbkowicach Śl.; Ks. Alojzy Brodziewski SDS — w Koczurkach; Ks. Ignacy Bubula TS — w Sobinie z siedzibą w Pogorzeliskach; Ks. Marek Chełminiak MSF — w Szczytnej Śl.; Ks. Eugeniusz Dalecki MSF — w Szczytnej Śl.; O. Antoni Dudek OFMConv w Szklarskiej Porębie; O. Mieczysław Fidyka OMI — w parafii p.w. św. Jerzego we Wrocławiu-Popowicach; O. Janusz Górzyński OP — w parafii p.w. św. Wojciecha we Wrocławiu; Ks. Ryszard Halwa SAC — w parafii p.w. św. Franciszka w Wałbrzychu; Ks. Edward Jęczalik TS — wikariuszem w parafii Sobin z siedzibą w Pogorzeliskach; Ks. Zbigniew Kawzowicz z parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Legnicy do parafii p.w. Św. Henryka we Wrocławiu; Ks. Józef Kiciński z parafii ip.w. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Bolesławcu do Wołowa; Ks. Antoni Kopacz z parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Legnicy do parafii p.w. Św. Krzyża w Wałbrzychu-Podzamcze; Ks. Jerzy Kos z Lądka Zdroju do parafii p.w. św. Jadwigi we Wrocławiu-Leśnicy; Ks. Józef Ko-

walski SP — wikariuszem w parafii p.w. Św. Jana Chrzciciela w Jeleniej Górze Cieplicach; Ks. Józef Miśkowicz SP — w parafii p.w. św. Jana Chrzciciela w Jeleniej Górze-Cieplicach; Ks. Jerzy Mularczyk TS — w parafii p.w. Narodzenia NMP w Lubinie; Ks. Wojciech Niezabitowski CM — wikariuszem w Żmigrodzie; Ks. Stanisław Niewiarowski SAC — w Przedborowej; O. Stanisław Oller OMI — w parafii p.w. św. Jerzego we Wrocławiu-Popowicach; Ks. Bronisław Podawca — w Lubaniu; O. Jan Rutkowski CMF — w Krzydlinie Małej; Ks. Józef Sadkiewicz SDS — w Dobroszycach; O. Feliks Skrzydło OFM — w parafii p.w. św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach; Ks. Edward Soska TChr — w parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Ziębicach; O. Marian Więckowski OMI — w parafii p.w. św. Jerzego we Wrocławiu-Popowicach; Ks. Edward Wilk po urlopie zdrowotnym — wikariuszem parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Wojcieszowie; Ks. Franciszek Witek TS — w parafii p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa w Lubinie; Ks. Zygmunt Wójciak TS — w Bukowicach.

PRZENIESIENI XX. WIKARIUSZE

Ks. Józef Adamowicz z Lądka Zdroju do parafii p.w. św. Józefa w Świdnicy; Ks. Antoni Akińcza z parafii p.w. św. Michała Arch. we Wrocławiu-Muchoborze Wielkim do Wrocławia Psie-Pole; Ks. Jan Bagiński z parafii p.w. św. Henryka we Wrocławiu do parafii p.w. Św. Krzyża w Wałbrzychu-Podzamcze; Ks. Antoni Bajak z parafii p.w. św. Jerzego w Wałbrzychu do parafii p.w. Św. Krzyża w Kłodzku; Ks. Jerzy Barański z parafii p.w. św. Bonifacego we Wrocławiu do Lądka Zdroju; Ks. Czesław Barczewski z parafii p.w. MB Różańcowej w Kamiennej Górze do parafii p.. w Św. Piotra i Pawła w Dusznikach Zdroju; Ks. Andrzej Białecki z parafii p.w. Św. Stanisława w Świdnicy do parafii p.w. Św. Jadwigi we Wrocławiu-Leśnicy; Ks. Mieczysław Bielamowicz z parafii p.w. Św. Katarzyny w Kudowej Zdroju do parafii p.w. Św. Stanisława i Doroty we Wrocławiu; Ks. Edward Bigos z Wrocławia-Psie Pole do parafii p.w. Św. Jadwigi we Wrocławiu-Leśnicy; Ks. Antoni Chabraszewski z parafii p.w. Św. Trójcy w Legnicy do Wabienic; Ks. Ryszard Cyman ze Strzegomia do Lutyni; Ks. Józef Czekański z Czerniny do parafii p.w. Św. Katarzyny w Kudowie Zdroju; Ks. Grzegorz Dąbek ze Strzelina do Lądka Zdroju; Ks. Jan Dąbski z Sycowa do Chojnowa; Ks. Włodzimierz Dmitrów z Lutyni do parafii p.w. Św. Katarzyny w Nowej Rudzie; Ks. Henryk Główka z Karpacza do parafii p.w. Św. Michała Arch. we Wrocławiu-Muchobór Wielki; Ks. Jan Głuszczak z Łoziny do parafii p.w. Św. Bonifacego we Wrocławiu; Ks. Jerzy Gniatczyk z Polkowic do parafii p.w. Św. Krzyża w Jeleniej Górze; Ks. Kazimierz Gniot z Lubawki do Wiązowa; Ks. Józef Gołębiowski z parafii p.w. Św. Michała Arch. we Wrocławiu-Muchobór Wielki do parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bolesławcu; Ks. Wiktor Gorgoń z parafii p.w. Św. Katarzyny w Nowej Rudzie do Polkowic; Ks.

Czesław Grębosz z parafii Polkowice do parafii p.w. MB Różańcowej w Kamiennej Górze; Ks. Robert Gwiazda z parafii p.w. MB Pocieszenia w Oławie do parafii p.w. Św. Henryka we Wrocławiu; Ks. Józef Hałka z parafii p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa w Wałbrzychu do Polkowic; Ks. Kazimierz Heisig z parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bolesławcu do parafii p.w. Św. Józefa w Świdnicy; Ks. Antoni Janas z parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Bogatyni do parafii p.w. MB Pocieszenia w Oławie; Ks. Józef Juźków z parafii p.w. Św. Jerzego w Dzierżoniowie do Męcinki; Ks. Ryszard Kamyk z Koskowic do Paszowic; Ks. Gabriel Kamieński SDS — w Dobroszycach; Ks. Stanisław Kaseja SP — w parafii p.w. Św. Jana Chrzciciela w Jeleniej Górze; O. Edmund Kowalski CSSR — w parafii p.w. MB Pocieszenia we Wrocławiu; Ks. Leszek Kowalski z parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bolesławcu do parafii p.w. Św. Michała Arch. we Wrocławiu-Muchoborze Wielkim; Ks. Henryk Kuczera z parafii p.w. Św. Jadwigi we Wrocławiu-Leśnicy do parafii p.w. Św. Mikołaja w Brzegu; Ks. Kazimierz Kudryński z parafii p.w. Św. Krzyża w Wałbrzychu-Podzamcze do parafii p.w. Św. Michała Arch. we Wrocławiu-Muchoborze Wielkim; Ks. Mirosław Kundzicz z parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Dusznikach Zdroju do Wrocławia-Psie Pole; Ks. Michał Kuś z Lewina Brzeskiego do Lubawki; Ks. Władysław Lasota z parafii p.w. św. Jerzego w Dzierżoniowie do Czerniny; Ks. Ludwik Maciak z Parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bolesławcu do parafii p.w. Św. Maksymiliana Kolbego w Lubinie; Ks. Andrzej Malinowski z Milicza do parafii p.w. Św. Bonifacego we Wrocławiu; Ks. Adam Malitowski ze Strzelina do parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Bogatyni; Ks. Kazimierz Marchaj z parafii p.w. Zmartwychwstania Pańskiego w Wałbrzychu do parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Oławie; Ks. Marian Mądry z Bolkowa do Polkowic; Ks. Zbigniew Mielcarek ze Strzegomia do parafii p.w. Św. Jerzego we Wrocławiu-Brochowie; Ks. Józef Obartuch TS z Jędrzychowa do Szklar Górnych; Ks. Antoni Pajdak z Wabienic do Koskowic; Ks. Stanisław Panewski z Sulikowa do Jawora; Ks. Edward Pasionek z Jawora do parafii p.w. MB Różańcowej w Kamiennej Górze; Ks. Marian Piekarczyk SDS z Koczurek do Bagna; Ks. Stanisław Pluta z Laskowic Oławskich do parafii p.w. Św. Trójcy w Boguszowie-Gorcach; Ks. Czesław Przerada z parafii p.w. Św. Jerzego w Dzierżoniowie do parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bolesławcu; Ks. Tadeusz Przybysz z parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Oławie do Wabienic; Ks. Jan Przytocki z parafii p.w. Św. Jerzego we Wrocławiu-Brochowie do parafii p.w. Św. Ducha we Wrocławiu; Ks. Zdzisław Pyszka z parafii p.w. Św. Jadwigi we Wrocławiu-Leśnicy do Wrocławia-Katedry; Ks. Ryszard Reputała z parafii p.w. Św. Henryka we Wrocławiu do parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Legnicy; Ks. Krzysztof Romaniuk z parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Oławie do parafii p.w. Św. Barbary w Nowej Rudzie; Ks. Aleksander Siemiński z parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Oławie do parafii p.w. Zmartwychwstania Pańskiego w Wałbrzychu; Ks. Ludwik

Solecki z Dziećmorowic do parafii p.w. Św. Jerzego w Dzierżoniowie; Ks. Wacław Strong z parafii p.w. Św. Trójcy w Boguszowie-Gorcach do parafii p.w. Św. Henryka we Wrocławiu; Ks. Edward Szajda z parafii p.w. MB Pocieszenia w Oławie do Wrocławia-Katedry; Ks. Ryszard Szymański z parafii p.w. Św. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu do parafii p.w. Św. Jerzego w Dzierżoniowie; Ks. Ryszard Uryga z Wiązowa do parafii p.w. św. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu; Ks. Jan Walów z Żarowa do parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Legnicy; Ks. Andrzej Wawro z parafii p.w. Św. Bonifacego w Zgorzelcu do parafii p.w. Św. Michała Arch. we Wrocławiu-Muchoborze Wielkim; O. Szymon Wocke OFM z parafii p.w. MB Różańcowej w Kłodzku do parafii p.w. Św. Franciszka w Dusznikach Zdroju; Ks. Franciszek Wróbel z Bierutowa do Karpacza.

ODWOŁANI PRZEZ WŁADZE ZAKONNE

O. Bogumił Bednarski OFM — wikariusz parafii p.w. Św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach; Ks. Leon Bernat MSF — wikariusz w Szczytnej Śl.; Ks. Piotr Biegus TS — wikariusz parafii p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa w Lubinie; O. Robert Drużkowski OP — administrator parafii p.w. Św. Wojciecha we Wrocławiu; O. Waldemar Gawłowski CSSR — administrator parafii p.w. MB Pocieszenia we Wrocławiu; Ks. Marek Gryz SAC — wikariusz parafii p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa w Ząbkowicach Śl.; Ks. Czesław Herlender SAC — administrator parafii p.w. Św. Franciszka w Wałbrzychu; Ks. Kazimierz Jasiński TChr. — wikariusz parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Ziębicach; Ks. Bronisław Jeleń TJ — administrator parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Kłodzku; Ks. Edward Jęczalik TS — wikariusz w Sobięcinie z siedzibą w Pogorzeliskach; Ks. Józef Kowalik SP — wikariusz parafii p.w. Św. Jana Chrzciciela w Jeleniej Górze Cieplicach; Ks. Albin Leśniak TS — kapelan Sióstr Pasterek w Prząśniku; O. Władysław Tadeusz Markiewicz OFMConv — wikariusz w Szklarskiej Porębie; Ks. Stanisław Martyna SDS — kapelan Sióstr Elżbietanek we Wrocławiu; Ks. Stanisław Matczuk MSF — wikariusz parafii w Szczytnej Śl.; Ks. Józef Mołdycz TS — administrator parafi p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa we Wrocławiu (wyjechał do RFN); Ks. Kazimierz Olejniczak MSF — administrator w Szczytnej Śląskiej; Ks. Edmund Osmólski SAC — wikariusz parafii p.w. Św. Franciszka w Wałbrzychu; O. Honoriusz Podleśka OFM — administrator parafii p.w. Św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach; Ks. Kazimierz Puczyński TS — administrator w Szklarach Górnych; O. Edward Rupik OMI — wikariusz parafii p.w. Św. Jerzego we Wrocławiu-Popowicach; Ks. Stanisław Sierakowski TS — administrator w Cieszkowie O. Ignacy Sikora OFM — wikariusz parafii p.w. Św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach; O. Eugeniusz Szkocny SSCC — administrator parafii p.w. Chrystusa Króla w Polanicy Zdroju; Ks. Tadeusz Tabak SDS — wikariusz w Dobroszycach; O. Jerzy Wizner OMI — wikariusz parafii p.w. Św. Jerzego we Wrocławiu-Popowicach; Ks. Jan Wojewódka CSMA — admi-

nistrator w Pławnej O. Adam Wojtczak OMI — wikariusz parafii p.w. Św. Jerzego we Wrocławiu-Popowicach; Ks. Jerzy Woźniak CM — wikariusz parafii w Żmigrodzie; Ks. Antoni Zięba SDS — wikariusz w Bagnie; Ks. Bolesław Zych TS — administrator parafii p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa w Lubinie.

ODZNACZENI: przywilejem **Expositorii Canonicalis:** Ks. Tadeusz Kula, administrator w Bąkowicach; przywilejem noszenia **Rokiety i Mantoletu:** Ks. Stefan Kruszak, notariusz Kurii Mertopolitalnej Wrocławskiej; Ks. Stanisław Franczak, administrator parafii p.w. Św. Jana Chrzciciela w Ołdrzychowicach Kłodzkich.

INKARDYNOWANY DO ARCHIDIECEZJI: Ks. dr Henryk Szareyko z Archidiecezji Poznańskiej.

SKIEROWANY NA STUDIA KUL: Ks. Józef Lisowski, wikariusz parafii p.w. Św. Józefa w Świdnicy.

URLOP NAUKOWY na KUL otrzymał: Ks. Tadeusz Fitych, kapelan Sióstr Urszulanek w Polanicy Zdroju.

EKSKARDYNOWANY: Ks. Władysław Świętek, do diecezji Rockville Centre, USA.

WYJECHALI NA PRACĘ DUSZPASTERSKĄ: Ks. Bolesław Kostka, administrator parafii p.w. Św. Marii Magdaleny w Bogatyni; Ks. Ryszard Mońka, wikariusz parafii p.w. Św. Maksymiliana Kolbego w Lubinie — do RFN.

ODWOŁANI: Ks. Janusz Drelichowski, administrator w Roztokach; Ks. Marian Gamrot, wikariusz w parafii Zawonia z siedzibą w Czeszowie; Ks. Joachim Niewrzoł, administrator parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Wojcieszowie.

URLOP OTRZYMALI: Ks. Zbigniew Domiński, wikariusz w Górze Śl.; Ks. Jan Rujner, wikariusz w Górze Śl.; Ks. Piotr Stefański, wikariusz parafii p.w. Św. Józefa w Świdnicy; Ks. Zbigniew Surma, wikariusz we Wrocławiu-Psie Pole; Ks. Franciszek Szczepanik, wikariusz w Wołowie.

PRZESZEDŁ NA EMERYTURĘ: Ks. Wacław Domański, administrator w Niwniku.

ZMARLI:

O. Ernest Julian Białek OFMConv, rezydent w Szklarskiej Porębie zmarł dnia 24 stycznia 1983 roku w 70 roku życia a w 46 roku kapłaństwa, pochowany dnia 27 stycznia 1983 roku w Szklarskiej Porębie;

O. Władysław Stefan Dudzikowski SSCC, rezydent w Starym Wielisławie zmarł dnia 6 lutego 1983 roku w 67 roku życia a w 40 roku kapłaństwa, pochowany dnia 9 lutego 1983 roku w Starym Wielisławie;

Ks. Józef Piłat, administrator w Nasławicach zmarł dnia 10 lutego 1983 roku we Wrocławiu w 46 roku życia a w 19 roku kapłaństwa, pochowany dnia 14 lutego 1983 roku w Kłodzku;

Ks. Prałat dr Jan Szurlej, Sekretarz Apostolstwa Chorych w Katowicach zmarł na zawał serca dnia 30 grudnia 1982 roku — pogrzeb odbył się w Katowicach dnia 2 stycznia 1983 roku. W pogrzebie z ramie-

nia Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej i w imieniu J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego udział wzięli: Ks. Hieronim Kocyłowski, kanclerz oraz Ks. Prałat Stanisław Turkowski.

NIECH ODPOCZYWAJĄ W POKOJU!

29

SPRAWOZDANIE Z PRAC METROPOLITALNEGO SĄDU DUCHOWNEGO WE WROCŁAWIU JAKO TRYBUNAŁU I i II INSTANCJI ZA ROK 1982

I. PROCESY ZWYCZAJNE O NIEWAŻNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA

Pozostało z roku 1981 procesów zwyczajnych	105
w tym jako w Trybunale I Instancji	69
i jako w Trybunale II Instancji	36
Nowych podań wpłynęło i rozpatrzono	96
z tego skierowano do właściwych Sądów Duchownych	1
Procesów informacyjnych prowadzono	95
Wydano dekretów oddalających powództwo	14
w tym jako w Trybunale I Instancji	13
i jako w Trybunale II Instancji	1
Wydano zaś w II Instancji dekrety dopuszczające powództwo	2
Przyjęto do przewodu sądowego nowych spraw	82
w tym jako w Trybunale I Instancji	42
z tego odnośnie małżeństw zawartych w innych diecezjach	3
i jako w Trybunale II Instancji	40
Razem prowadzono procesów zwyczajnych	187
w tym jako w Trybunale I Instancji	111
i jako w Trybunale II Instancji	76
Zakończono procesów zwyczajnych	69
w tym wyrokiem pozytywnym (constat de nullitate)	34
- z tego jako w Trybunale I Instancji	24
i jako w Trybunale II Instancji	10
a wyrokiem negatywnym (non constat de nullitate)	35
z tego jako w Trybunale I Instancji	17
i jako w Trybunale II Instancji	18
Złożono do archiwum na skutek rezygnacji stron w II Instancji sprawę	1
W toku załatwiania jest procesów zwyczajnych	118
w tym jako w Trybunale I Instancji	70
i jako w Trybunale II Instancji	48

II. SPRAWY O NIEDOPEŁNIENIE MAŁŻEŃSTWA

Pozostała z roku 1981 sprawa	1
Prowadzono spraw	1

Zakończono i odesłano do Sekretariatu Ks. Prymasa Polski sprawę	1
Otrzymano dyspens od Ojca Świętego	3

III. SPRAWY DOMNIEMANEJ ŚMIERCI

Pozostały z roku 1981 sprawy	2
Nowych podań wpłynęło	2
Razem prowadzono spraw	4
Zakończono sprawy i wydano dekrety wdowieństwa	2
W toku załatwienia są sprawy	2

IV. SPRAWY O DEKRET „NIHIL OBSTAT" Z TYTUŁU BRAKU FORMY KANONICZNEJ MAŁŻEŃSTWA

Nowych podań wpłynęło	15
Przyjęto do rozpatrzenia i prowadzono spraw	15
Zakończono te sprawy i wydano dekretów „Nihil obstat"	15

V'. PISMA, REKWIZYCJE, INFORMACJE

Pism różnych wysłano	2.243
w tym poleconych	390
Rekwizycji z innych Sądów Duchownych załatwiono	372
Informacji udzielono	237

Wrocław, dnia 31 grudnia 1982 r.

'30

TERMINY REKOLEKCJI KAPŁAŃSKICH W ROKU 1983

1. W SEMINARIUM DUCHOWNYM:

I. Seria od 27. VI. godz. 12,00 — 30. VI. godz. 12,00

(Dla tych kapłanów, którzy w dniu 29 .VI. nie muszą być w parafii)

II. Seria od 4. VII. godz. 12,00 — 7. VII. godz. 12,00

III. Seria od 27. VII. godz. 12,00 — 30. VII. godz. 12,00

IV. Seria od 1. VIII. godz. 12,00 — 4. VIII. godz. 12,00

Rekolekcje poprowadzi Ojciec Prof. dr Stanisław Stańczyk — Redemptorysta.

II. W TRZEBNICY:

V. Seria od 24. VIII. godz. 12,00 — 27. VIII. godz. 12,00.

Tę serię obsłużą Księża Salwatorianie.

III. W dniach 5. IV. godz. 11,00 do 8. IV. godz. 17,00 rekolekcje w domu rekolekcyjnym w Panewnikach, ul. Panewnicka 63, 40-760 Katowice, tel. 525-493.

IV. W dniach 8. VIII. godz. 20,00 do 12. VIII. godz. 13,00 rekolekcje w Seminarium Duchownym Księży Pallotynów w Ołtarzewie, ul. Kilińskiego 20, 05-850 Ożarów Maz., tel. 58-62-29.

V. W dniach 21. XI. godz .17,00 do 25. XI. godz. 13,00 rekolekcje w klasztorze Ojców Franciszkanów na Górze Św. Anny, ul. Klasztorna 6, kod 47-154, k. Strzelc Op. tel. 15.

Uczestnictwo w rekolekcjach należy zgłaszać listownie. Kapłani przywożą ze sobą humerał, albę, cingulum i stułę, Zaproszeni do udziału w rekolekcjach są wszyscy członkowie Unii Apostolskiej Kleru oraz kandydaci.

31

OPRACOWANIE RADY DUSZPASTERSKIEJ WARSZAWA

CHRZEST DZIECI RODZICÓW NIEWIERZĄCYCH LUB MAŁO WIERZĄCYCH

Istnieje ogólna zasada, wedle której nie wolno udzielać chrztu małemu dziecku, jeżeli istnieją poważne obawy, że nie zostanie ono wychowane w wierze, w której zostało ochrzczone. Zasada ta wydaje się słuszna.

Zarazem sposób, w jaki praktycznie stosuje się tę zasadą na terenie naszej Archidiecezji, pozostawia wiele do życzenia: Zasada ta — w swojej istocie słuszna przecież — stała się niestety instrumentem odtrącania od Kościoła ludzi, których często byłoby stosunkowo łatwo zyskać dla Chrystusa. Niektórzy pracownicy kancelarii parafialnych sprawiają wrażenie, jak gdyby dopiero wówczas mają poczucie realizowania tej zasady, gdy proszących o chrzest dziecka niewierzących lub mało wierzących rodziców potraktują agresywnie i obcesowo.

Chodzi tu, rzecz jasna, o problem złożony. Zdarza się również, że oddaleni od Kościoła rodzice żądają chrztu dziecka w sposób od pierwszego momentu agresywny, absolutnie nie chcąc przyjąć do wiadomości argumentów opartych na przesłance, iż chrzest jest przecież sakramentem wiary.

Jednakże ogromna większość rodziców łatwo otwarłaby się na argumenty księdza, byleby były podane w atmosferze szacunku dla nich i życzliwości. Moment, w którym rodzice mało związani z Kościołem proszą o chrzest dziecka, nierzadko bywa idealną wręcz okazją dla inicjatywy duszpasterskiej: czasem wystarczy jedna tylko rozmowa, żeby ludzie ci podjęli pełne praktyki religijne albo przynajmniej zaczęli rzeczywiście szukać Chrystusa. Jeśli więc dobry pasterz powinien aktywnie szukać zagubionej owieczki, to tym bardziej nie wolno mu zaprzepaścić sytuacji, kiedy owa owieczka sama przychodzi do niego.

Zanim sformułuję konkretne postulaty, przypomnę pouczenie Stolicy Apostolskiej dotyczące naszego tematu. Zawarte jest ono w „Instrukcji o chrzcie dzieci", wydanej 20 października 1980 r. przez Kongregację do Spraw Nauki Wiary; opublikowane jest w polskim „L'Osservatore Romano" z listopada 1980 r. Otóż § 30 i 31 instrukcji nosi tytuł: „Dialog

duszpasterzy z rodzicami mało wierzącymi lub niechrześcijańskimi", i brzmi jak następuje:

„Może się zdarzyć, że mało wierzący i tylko przygodnie praktykujący, czy nawet niechrześcijańscy rodzice, z godnych uwagi powodów zwrócą się do duszpasterzy o chrzest swych dzieci.

W tym przypadku, poprzez wnikliwą i pełną wyrozumiałości rozmowę, duszpasterz postara się rozbudzić ich zainteresowanie dla sakramentu, o który proszą, i wezwać do odpowiedzialności, którą na siebie biorą.

Kościół bowiem nie może spełnić życzenia tych rodziców, jeśli nie zagwarantują oni, że dziecko po chrzcie otrzyma takie katolickie wychowanie, jakiego sakrament wymaga; Kościół musi mieć podstawy do nadziei, że chrzest wyda swoje owoce.

Jeśli udzielone gwarancje — np. wybór rodziców chrzestnych, którzy poważnie zajmą się dzieckiem, lub pomoc wspólnoty wiernych — są wystarczające, kapłan nie może odmówić rychłego udzielenia chrztu, podobnie jak się dzieje w przypadku dzieci rodzin chrześcijańskich. Lecz jeśli gwarancje nie są wystarczające, chrzest zostanie roztropnie odroczony; duszpasterze winni jednak utrzymywać kontakt z rodzicami, tak by spełnili oni, o ile to możliwe, wymagane od nich a konieczne do udzielenia chrztu warunki (...)

Przede wszystkim musi być oczywiste, że odmowa chrztu nie może być pod żadnym pozorem formą presji. Nie można tu zresztą mówić o odmowie, ani tym bardziej o dyskryminacji, a jedynie o pedagogicznym odroczeniu, które ma sprawić, że — zależnie od przypadku — wzrastać będzie wiara w rodzinie lub, że rodzina stanie się bardziej świadoma swej odpowiedzialności.

Co się tyczy gwarancji, należy przyjąć, że każde zapewnienie, które daje uzasadnioną nadzieję chrześcijańskiego wychowania dzieci, musi być uznane za wystarczające".

Pierwszą rzeczą, jaka zwraca uwagę w tym tekście, jest troska o dobro duchowe nie tylko dziecka, ale również jego rodziców. Tekst zawiera również wyraźne wymogi prawne, ale przepojone są one troską o zbawienie dusz, które — jak wiadomo — jest najwyższą normą prawa kanonicznego.

Jak konkretnie należałoby u nas realizować przytoczone wytyczne Stolicy Apostolskiej?

1) Każda prośba rodziców niewierzących lub mało wierzących o chrzest dziecka wymaga przeprowadzenia rozmowy duszpasterskiej. Przedmiotem tej rozmowy winno być życzliwe poinformowanie o powodach, dla których Kościół waha się, czy ochrzcić dziecko, oraz wspólne zastanowienie się, w jakim stopniu w tej oto rodzinie powody te dałoby się usunąć. Zatem prośba nie może być załatwiana wyłącznie ani przede wszystkim w trybie kancelaryjnym. Musi to być rozmowa duszpasterska; często wskazane jest umówić się na nią odrębnie, poza kancelarią.

2) Niekiedy rozmowa taka kończy się ustaleniem terminu ślubu albo decyzją pełnego powrotu do praktyk religijnych. Ale nie wolno nam takich postanowień domagać się w sposób bezduszny, przymuszać do nich, grożąc w przeciwnym razie nieochrzczeniem dziecka. Gorliwy duszpasterz będzie zważał przede wszystkim na to, aby w rodzinie tej zaczął się jakiś istotny ruch ku Bogu. Jeśli bowiem małżonkowie postanowili rzetelnie szukać Boga, wolno ochrzcić im dziecko, nawet jeśli czują się jeszcze niedojrzali, żeby przystąpić do spowiedzi i Komunii lub przyjąć sakrament małżeństwa. W takim przypadku, duszpasterz powinien postarać się o zachowanie jakiegoś kontaktu z tą rodziną również po chrzcie dziecka. Często zresztą małżonkowie tacy spontanicznie przychodzą do księdza już w parę miesięcy po chrzcie dziecka, z prośbą o sakramentalne uwieńczenie ich powrotu do wiary.

3) Na rzecz ochrzczenia dziecka niekiedy dodatkowo może przemawiać obecność w tej rodzinie osób — najczęściej dziadków — gorliwych w wierze, którzy rzetelnie będą się troszczyć o wychowanie religijne dziecka.

4) Jeli duszpasterzowi wydaje się rzeczą słuszniejszą odłożyć chrzest dziecka, niech stara się z całą życzliwością i łagodnością wyłożyć rodzicom swoje racje. Nie powinni oni odnieść wrażenia, że są przez Kościół odpędzani; ani że jest to odmowa ochrzczenia dziecka, lecz raczej odłożenie chrztu do czasu, aż sytuacja religijna w tej rodzinie ułoży się bardziej korzystnie.

5) Obecne przede wszystkim prawnicze podejście do tego problemu jest źródłem zbyt małego duszpasterskiego zainteresowania — przy okazji chrztu dziecka — sytuacją religijną tych rodziców, którzy żyją w związku sakramentalnym bądź nie mogą go zawrzeć. A przecież nierzadko są to rodziny bardzo zaniedbane religijnie i chrzest dziecka mógłby — za sprawą gorliwego duszpasterza — stać się dniem ich odnowienia w wierze.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

Ks. Józef Mandziuk

S.P. KS. JÓZEF PIŁAT (1937—1983), PROBOSZCZ NASŁAWICKI

Starożytni Rzymianie bardzo trafnie mówili: „tempus fugit"! Tak, czas ucieka! Przychodzi okres w życiu człowieka, w którym coraz coraz częściej trzeba będzie brać pióro do ręki, by skreślać wspomnienia o swoich zmarłych kolegach.

Odszedł od nas do Pana ś.p. ks. Józef Piłat, dobry kolega i przyjaciel, zawsze „radosny Józef", który potrafił wnosić swoją obecnością dużo radości i tak rzadkiego dzisiaj uśmiechu. Odszedł kapłan w sile wieku, który krył w swoim zanadrzu wiele planów duszpasterskich. Odszedł, wydawałoby się silny i zdrowy człowiek, który nigdy nie skarżył się na chorobę.

Ks. Józef Piłat przyszerł na świat 18 III 1937 r. w Polanach k. Tomaszowa Lubelskiego. Rodzice jego Bronisław i Maria z d. Skrzyńska byli rolnikami, którzy po pożarze własnego gospodarstwa przybyli w 1975 r. do Kłodzka. Józef wraz z dwoma młodszymi braćmi Janem i Marianem wychowywał się w duchu zdrowej pobożności ludu na Ziemi Lubelskiej. Szkołę podstawową ukończył w Polanach, a dalszą naukę pobierał w Niższym Seminarium Duchownym Księży Salezjanów w Marszałkach. Po odbyciu nowicjatu w Kopcu, kontynuował naukę w Krakowie, gdzie zdobył maturę i zaliczył studia filozoficzne. Następnie przez 3 lata miał praktykę pedagogiczną w ośrodkach salezjańskich. Teologię studiował w Seminarium Duchownym we Wrocławiu.

Dnia 28 VI 1964 r. otrzymał we Wrocławiu święcenia kapłańskie z rąk ks. arcybpa Bolesława Kominka. Po święceniach rozpoczął pracę duszpasterską w pięknej i olbrzymiej Archidiecezji Wrocławskiej, którą przemierzył wszerz i wzdłuż. Był przeto wikarym i katechetą w parafii św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze, następnie w Złotym Stoku, Wołowie, Szprotawie, Zgorzelcu, Brzegu n/Odrą i Dziećmorowicach. Na placówkach tych okazał się wytrawnym kaznodzieją. W swoim życiu wygłosił kilka serii rekolekcji, a nawet przymierzał się do przeprowadzenia misji parafialnych. W katechezie był bardzo komunikatywny i łubiany przez dzieci. Młodzież Złotego Stoku po latach wspominała go, jako dobrego katechetę. We współżyciu z kolegami umiał rozładowywać każdą napiętą sytuację, wprowadzając atmosferę radości i uspokojenia.

W 1975 r. ks. Józef Piłat objął duszpasterstwo parafii Jodłów z siedzibą w Pisarach, dekanat Bystrzyca Kłodzka. W roku następnym został proboszczem tejże parafii, liczącej 680 dusz i posiadającej trzy duże kościoły. Największym jego sukcesem było to, że się nie załamał i w bardzo trudnych warunkach potrafił przeprowadzić remont pokrycia dachowego w kościele parafialnym.

W 1979 r. ks. Piłat otrzymał nominację na proboszcza parafii Nasławice, dekanat Sobótka. I tutaj zastał bardzo trudne warunki do pracy duszpasterskiej. Trzy kościoły wymagały kapitalnego remontu, a czwarty był w ruinach i czekał na odbudowę. Nade wszystko zaś spotkał tragiczną atmosferę w życiu parafialnym. Jego poprzednik pozostał w Nasławicach, okupując plebanię, zrezygnował z kapłaństwa i swoją postawą bardzo destruktywnie wpływał na parafian. Nowy proboszcz przez kilka miesięcy mieszkał w zakrystii kościoła filialnego w Świątnikach, przez co zjednał sobie powoli sympatię ludzi. Obok intensywnej pracy nad integracją życia parafialnego, rozpoczął remonty zaniedbanych świątyń. I tak w kościele fiilalnym p.w. Matki Boskiej Bolesnej w Świątnikach przeprowadził malowanie wnętrza, urządził posoborowe wyposażenie prezbiterium, położył nowe tynki zewnętrzne i oczyścił miejscowy cmentarz. W drugim kościele filialnym p.w. Matki Bożej Różańcowej w Księginicach Małych przeprowadził odwilgocenie murów świątyni, białkowanie wnętrza i naprawę pokrycia dachowego. Tutaj również upo-

rządkował cmentarz. W kościele parafialnym p.w. św. Józefa Oblubieńca NMP w Nasławicach sprawił nowe ławki i przygotował materiał na zrobienie nowego sufitu. Przeprowadził też kapitalny remont plebanii. Wielkim marzeniem ks. Józefa było odbudowanie zniszczonego w czasie II wojny światowej kościoła w Wilczkowicach. Miał już gotowe plany i kosztorysy, rozpoczął odbudowę wieży i prezbiterium, a stojące rusztowanie świadczy o podjętym dziele które być może będzie ukończone przez następcę.

Oprócz pracowitości ks. Józef Piłat miał jeszcze jedną, piękną cechę swojego charakteru, mianowicie umiał się dzielić z wszystkim co posiadał z potrzebującymi. O tym może świadczyć Seminarium Duchowne i Dom Księży Emerytów we Wrocławiu.

Dnia 9 lutego proboszcz nasławicki zasłabł na lekcji religii w Świątnikach. Przewieziony karetką pogotowia do Wrocławia, został umieszczony w Sziptalu Specjalistycznym przy ul. Traugutta. Przed śmiercią przyjął sakramenta św. z rąk ks. Bolesława Robaczka, swojego przyjaciela. Zmarł 10 lutego o godz. 17,00 na tamponadę serca.

Dnia 13 lutego w niedzielę po południu odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele w Nasławicach, którremu przewodniczył ks. inspektor wrocławskiej prowincji Księży Salezjanów Mieczysław Piłat, kuzyn Zmarłego. Kazanie wygłosił ks. mgr Stanisław Orzechowski, senior kursowy, który rozwinął myśl, iż chwali się człowieka za to, co uczynił dla innych.

Pogrzeb proboszcza nasławickiego odbył się w poniedziałek 14 lutego. O godz. 11,00 ok. 100 księży koncelebrowało Mszę św., której przewodniczył i kazanie wygłosił ks. bp Tadeusz Rybak. Po Mszy św. ks. Stanisław Orzechowski w imieniu kolegów podziękował wszystkim uczestnikom uroczystości żałobnych. Ciało Zmarłego zostało przewiezione do Kłodzka, gdzie o godz. 15,00 w obecności ok. 40 kapłanów ks. prałat dr Hieronim Kocyłowski, kanclerz Wrocławskiej Kurii Metropolitalnej, w imieniu Ordynariusza pożegnał proboszcza nasławickiego i podziękował mu za trud pracy na niwie duszpasterstwa dolnośląskiego. Na koniec ks. mgr Mieczysław Piłat przemówił w imieniu rodziny, wyrażając wdzięczność wszystkim, którzy okazali dobroć i życzliwość Zmarłemu.

Ks. Józef Piłat spoczął na cmentarzu kłodzkim, gdzie znajduje się grób Jego ojca. Niech Pan da Mu niebo za wierną służbę!

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO NA PWT I W MWSD WE WROCŁAWIU

We wtorek 9. XI. 82 r. odbyła się na Papieskim Wydziale Teologicznym i w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu uroczysta inauguracja roku akademickiego 1982/83. Zgodnie z do-

tychczasową tradycją na jej zawartość złożyły się dwie części. Część modlitewno-liturgiczna miała miejsce w archikatedrze wrocławskiej. Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył metropolita wrocławski ks. arcybp dr Henryk Gulbinowicz. Homilię na temat zadań uczelni katolickiej i teologów w dzisiejszym Kościele i świecie wygłosił ks. dr Ignacy Dec.

Druga część uroczystości odbyła się w gmachu PWT. Po odśpiewaniu „Gaude Mater Polonia" przez chór alumnów, przemówienie inauguracyjne wygłosił ks. rektor prof. dr hab. Józef Majka. Po serdecznym powitaniu wszystkich uczestników, ks. Rektor wskazał na ścisłe powiązanie teologii z duszpasterstwem. Z jednej strony teologia winna być uprawiana w kontakcie z wiarą Ludu Bożego; z tej wiary czerpać siłę i natchnienie. Z drugiej zaś strony duszpasterstwo winno być inspirowane i pogłębiane przez badania teologiczne. Zdrowa teologia winna służyć duszpasterstwu. W uprawianiu teologii, zgodnie z sugestią Ojca św. Jana Pawła II ma się urzeczywistniać ścisła symbioza między wiarą, wiedzą i mądrością. Mówca przestrzegał także przed niektórymi niebezpiecznymi tendencjami ujawniającymi się w aktualnie uprawianej teologii na Zachodzie.

Następnym punktem programu było sprawozdanie z działalności Wydziału w roku 1981/82, które złożył ks. prorektor prof. dr hab. Jan Krucina. Na początku swego wystąpienia uwydatnił zaistniałe akty prawne, dzięki którym Wrocławski Wydział Teologiczny uzyskał osobowość prawną i dalszą stabilizację w zakresie swego istnienia i funkcjonowania. Działalność naukowo-badawcza Wydziału skupiała się w czterech zespołach katedr: sekcji historycznej, biblijno-dogmatycznej, kanonistycznej i teologii praktycznej. W roku sprawozdawczym na uczelni funkcjonowały 22 seminaria naukowe, w ramach których studenci przygotowywali prace dyplomowe, magisterskie, licencjackie i doktorskie. Grono nauczające liczyło 36 pracowników. Ogłosili oni w minionym roku ponad 100 publikacji. Ogólna liczba studentów — alumnów sięgała 300 osób. Rok akademicki 1982/83 rozpoczyna ogółem 673 osoby, w tym 345 alumnów (317 diecezjalnych, 16 Klaretynów, 11 Sercanów i 1 Bonifrater), 103 studentów świeckich, 83 księży i 142 doktorantów. Biblioteka Wydziału, będąca podstawą i warsztatem pracy naukowo-badawczej osiągnęła liczbę 124 409 jednostek bibliotecznych.

Po sprawozdaniu rektorskim studenci — alumni pierwszego roku złożyli uroczyste ślubowanie i otrzymali indeksy studenckie. Następnie wyróżniający się studenci wszystkich lat studiów zarówno duchowni, jak i świeccy otrzymali nagrody książkowe.

Kolejnym punktem programu uroczystości był wykład inauguracyjny ks. dra Józefa Swastka, zastępcy profesora pt. „Duchowość Erazma z Rotterdamu".

Na zakończenie uroczystości głos zabrał Wielki Kanclerz Wydziału, ks. arcybp dr Henryk Gulbinowicz. Przypomniał wszystkim o trudnym i skomplikowanym okresie w jakim zostaje podjęta tegoroczna praca.

Wskazał na specyfikę uczelni, która z jednej strony jest uczelnią zamkniętę (ze względu na formację seminaryjną alumnów), z drugiej zaś — uczelnią otwartą (ze względu na kształcenie studentów świeckich, nie zmierzających ku kapłaństwu). Uwydatnił także zadania uczelni, jakie są jej zlecone przez Boga, Kościół i Naród.

Uroczystości zakończono odśpiewaniem „Gaudeamus igitur".

ks. Ignacy Dec

OGŁOSZENIA

Ks. Władysław Bochnak

BRACTWO KAPŁAŃSKIE ŚW. KAROLA BOROMEUSZA W DIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

Sytuacje, jakie przeżywa duchowieństwo w historii i to zarówno w dziedzinie duszpasterskiej, wspólnotowej, jak i ascetycznej, indywidualnej, sprawiają, że kapłani szukają różnych form, zarówno oddziaływania pastoralnego, jak i stylu życia kapłańskiego. Na tym tle powstaje ciągle szereg inicjatyw i prób, z których jedną — dla przykładu — jest chociażby Papieska Unia Kapłańska.

Poważną pomocą może tu być historia, która przedstawiając pewne formy życia i duszpasterzowania w przeszłych dziejach Kościoła, może wyłowić w nich te elementy, które mają charakter uniwersalny i ponadczasowy.

Jedną z takich form ciągle aktualnych stanowi „Bractwo Kapłańskie św. Karola Boromeusza" (Caroline Familia).

Wśród kilkuset bractw religijnych, które powstały na Śląsku do 1810 r., znajdowało się również jedno elitarne bractwo, do którego należeli wyłącznie kapłani świeccy z diecezji wrocławskiej. Założycielem tego bractwa kapłańskiego był ks. Melchior Leopold Blasgude (1683—1732), kapłan diecezji wrocławskiej, o którym można powiedzieć, że był prekursorem nauki Vaticanum II, dotyczącej „formatio permanens" kapłanów zarówno intelektualnej i duchowej, jak również soborowej myśli o kapłańskiej wspólnocie, jako czynniku tejże formacji i pracy duszpasterskiej. Ksiądz Blasgude pochodził z Wrocławia i tu też ukończył filozofię, a następnie został wysłany na studia do Rzymu, gdzie uzyskał stopień doktora teologii, a potem przyjął święcenia kapłańskie. Po powrocie na Śląsk, ks. Melchior Leopold Blasgude podjął pracę duszpasterską w Głogowie, Solnikach, Miłakowie i w Górze Śląskiej. Jako proboszcz małej wówczas wsi Miłaków k. Szprotawy, założył 17. VII. 1718 r. wspólnotę kapłańską, zwaną bractwem św. Karola Boromeusza [1]. Inicjatywa utworzenia tego bractwa świadczyła o wysokiej ocenie u ks. Blasgude godności kapłańskiej i o potrzebie doskonalenia wewnętrznego duchowieństwa, które równie pracowało w trudnych, jak i nasze warunkach, bowiem musiało przeciwstawić się naporom z jednej strony luteranizmu, z drugiej — samotności i nie zawsze łatwym warunkom ma-

terialnym. Organizacja tego bractwa nie była skomplikowana, gdyż w jego skład wchodziło zaledwie 33 kapłanów na pamiątkę tej ilości lat, które Chrystus spędził na ziemi. Przełożonym bractwa był kapłan-kurator, zwykle najbardziej zasłużony z terenu diecezji wrocławskiej. Pierwszym kuratorem został wybrany przez współbraci ks. Blasgude, mimo iż wówczas liczył zaledwie 35 lat życia. Jako założyciel bractwa, sformułował on także najważniejsze zasady jego działalności, których głównym celem było:

— wzajemne uświęcanie członków przez modlitwę i rozmyślanie. Twórca bractwa kapłańskiego jest w tym właśnie wypadku prekursorem Unii Kapłańskiej.

— udzielanie sobie pomocy duchowej i materialnej za życia i po śmierci w tym czasie, kiedy jeszcze nie znano dzisiejszej naszej Bratniej Pomocy Kapłańskiej.

Statut bractwa św. Karola Boromeusza rozpoczynał się od słów św. Pawła Apostoła: „Napominajmy siebie nawzajem w Panu do prowadzenia życia godnego imienia kapłańskiego, w trosce o dusze, aby nie była ganiona nasza posługa". Założyciel bractwa włącza do programu codziennego życia kapłańskiegeo — rozbudzenie apostolskiego zapału w walce o uświęcenie dusz według przypowieści o soli ziemi. Na szczególną uwagę zasługuje też wzajemne zachęcanie się do codziennego odmawiania litanii loretańskiej w tym czasie, kiedy luteranie zaprzepaścili element maryjny w dogmacie i w pracy duszpasterskiej. Statut zachęcał do częstego odmawiania litanii do Wszystkich Świętych w okresie, kiedy luteranizm odcinał się od kultu świętych. W praktykach modlitewnych, odmawiano też psalmy pokutne i praktykowano udział w częstej wspólnej Mszy św. Element eschatologiczny był zaznaczony w modlitwach o szczęśliwą śmierć. Innym ważnym zadaniem członków bractwa kapłańskiego było studiowanie w ciągu całego roku kościelnego dzieł św. Karola Boromeusza, św. Franciszka Salezego i innych św. kapłanów. Do stałych obowiązków należało odprawianie corocznej Mszy św. w intencjach żyjących i zmarłych współbraci oraz odprawienie 5 mszy za każdego nowozmarłego współbrata. Na posiedzeniach brackich odbywało się typowanie kandydatów na ich przyjęcie do tej wspólnoty kapłańskiego bractwa. Do obowiązków kuratora należało każdorazowe zawiadomienie o zgonach współbraci i o przyjęciu nowych członków w poczet bractwa. Wszelkie koszta związane z funkcjonowaniem kuratora były pokrywane ze wspólnych składek brackich. Z tych też brackich składek była udzielana zapomoga dla najbardziej potrzebujących kapłanów [2]. W późniejszym czasie urząd kuratora bractwa pełnili księża z kurii biskupiej we Wrocławiu, jako odznaczający się wysokimi walorami moralnymi i intelektulanymi w diecezji, a szczególnie postawą służebną wobec duchowieństwa. Ks. Blasgude zmarł już 250 lat temu (2. VII. 1732) jako proboszcz i dziekan, a nadto jako protonotariusz apostolski w Górze Śląskiej. We wspomnieniu pośmiertnym został nazwany „mężem wielkich cnót", a nade wszystko „kapłanem prawdziwie apostolskim" [3].

Bractwo kapłańskie św. Karola Boromeusza istniało prawie 240 lat i przetrwało, jako dzieło Kościoła wszelkie dziejowe burze, które w historii nawiedzały diecezję wrocławską. W okresie 1718—1956 należało do tego bractwa 342 kapłanów, wśród których byli m. in. niektórzy świątobliwi biskupi wrocławscy, kanonicy kapituły katedralnej i pobożni kapłani w przeważającej części z diecezji wrocławskiej[4]. Po 1945 r. w poczet członków bractwa św. Karola Boromeusza byli także wpisani: ks. Henryk Grzondziel, późniejszy profesor Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu i Opolu, a potem biskup sufragan opolski, ks. kan. Franciszek Niedźbała, który cieszył się wielkim autorytetem w diecezji wrocławskiej; ks. Stanisław Maśliński z Katowic; ks. Wacław Schenk, profesor i wybitny w Polsce znawca liturgii i inni.

Trzeba jednak z pewnym bólem stwierdzić, że po 1957 r. brak jest wiadomości o dalszych dziejach tego bractwa św. Karola Boromeusza w diecezji wrocławskiej.

Historia toczy się kołem, jak niektórzy uczą, ale autentycznie przemyślane i realizowane idee nie tracą na swej wartości nawet w zmienionych warunkach dziejowych. Jak w burzliwych czasach reformy i antyreformy XVI, XVII i XVIII w., tak i dzisiaj potrzebna jest kapłanom nadprzyrodzona moc wspólnoty wypływająca z sakramentalnego braterstwa. Wrocławski kapłan, ks. Blasgude, na przeszło 200 lat przed Vaticanum II rozumiał ewangeliczną prawdę, że mocą każdego kapłana jest modlitwa, rzetelna troska o uświęcenie osobiste również przez gorliwość apostolską, wzajemna pomoc duchowa i materialna, czyli „formatio permanens". Wspólne przeżywanie tożsamości kapłańskiego „esse" i kapłańskiego „agere", jakie odkrywamy w bractwie św. Karola Boromeusza, założonego przez wrocławskiego duszpasterza, było i pozostanie wartością niezbywalną w każdym czasie i każdych okolicznościach — także w dzisiejszych czasach i w miejscu, w którym Bóg nas postawić do pełnienia Jego służby.

Przypisy:

[1] A. Meer, Familia Carolina. Ein schlesische Priesterverein 1718—1888. Breslau 1888 s. 1—2.

[2] Arch. Archidiec. Wrocław I D 8 f[1] Pacta Carolina Familia k. 1—2 dalej cyt. AAWr.

[3] AAWr I 8 D f[1] Cathalogus Dominorum confoederatorum in Carolina Familia k. 1.

[4] F. Piontek, Familia Carolina. Ein schl. Priesterverein. Fortsetzung. Görlitz 1956 k. 1—2.

POSIEDZENIE KOMISJI EPISKOPATU DO SPRAW DUSZPASTERSTWA OGÓLNEGO W DNIACH 11, 12 I 13 STYCZNIA 1983 ROKU W ZAKOPANEM W „KSIĘŻÓWCE"

W dniach 11, 12 i 13 stycznia 1983 roku odbyło się doroczne zimowe posiedzenie Komisji Episkopatu do Spraw Duszpasterstwa Ogólnego w Zakopanem w „Księżówce", pod przewodnictwem Ks. Biskupa Władysława Miziołka. W obradach wziął udział J. Eminencja Ks. Prymas Polski Józef Kardynał Glemp. Sekretarzował Ks. dr Hieronim Kocyłowski.

Pierwszy dzień obrad (wtorek) 11 stycznia 1983 r. rozpoczęła Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem Ks. Prymasa Polski J. Em. Kard. J. Glempa. Homilię wygłosił Ks. Rektor Mieczysław Brzozowski.

Posiedzenie na sali obrad zagaił Ks. Biskup Przewodniczący, składając serdeczne gratulacje Ks. Prymasowi Polski z powodu powołania Go do godności kardynalskiej. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia Komisji dnia 5 maja 1982 roku w Częstochowie przez Ks. dra H. Kocyłowskiego, przystąpiono do omówienia duszpasterskiego przygotowania programu drugiej pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II, w miesiącu czerwcu br.

Wprowadzenia do dyskusji dokonał Ks. Prymas Polski J. Kard. Glemp i Ks. Biskup Przewodniczący Wł. Miziołek. Ks. Biskup Stefan Bareła, Ks. Biskup Mirosław Kołodziejczyk i P. Jadwiga Jałowicka zaznajomili w szczegółach zebranych z przygotowaniami Częstochowy i Jasnej Góry na przyjazd Ojca Św.

W wyniku całodziennej dyskusji zadecydowano:

1. Przygotować List Pasterski Biskupów Polski zapowiadający przyjazd Ojca Św. Ma on być odczytany dnia 30 stycznia — w niedzielę. (Ks. Biskup Jerzy Dąbrowski).
2. Wydać odpowiednią instrukcję duszpasterską w tej sprawie.
3. Zredagować modlitwę dla Duchowieństwa i Ludu Bożego, obowiązującą we wszystkich diecezjach Polski o przyjazd Ojca Św.

Dnia 12 stycznia (we środę) posiedzenie Komisji rozpoczęła Msza św. koncelebrowana, której przewodniczył Ks. Arcybiskup Metropolita Krakowski Franciszek Kardynał Macharski. Homilię wygłosił Ks. Rektor M. Brzozowski.

Program drugiego dnia obrad był następujący:

1. Relacja: „V Sympozjum Biskupów Europejskich w Rzymie w dniach 4 do 8 października 1982 roku — kolegialna odpowiedzialność Biskupów i Konferencji Biskupów Europy za ewangelizację kontynentu — problemy dotyczące Kościoła w Polsce" — Ks. Arcybiskup Poznański Jerzy Stroba.
2. Dyskusja i wnioski.
3. Referat: „Młodzież polska w obecnej rzeczywistości" — Ks. Arcybiskup Wrocławski Henryk Gulbinowicz.

4. Dyskusja — postanowiono referat ten doręczyć Księżom Biskupom i w najbliższej przyszłości zagadnieniu młodzieży poświęcić obrady Komisji.
5. Omówienia programu duszpasterskiego na rok 1983/1984 „roku odrodzenia społecznego w duchu miłości ewangelicznej" dokonał Ośrodek Białostocki, a to: Ks. Biskup Edward Kisiel, Ks. Biskup Edward Ozorowski, Ks. Kanonik Stefan Girstun.
6. Program homiletyczny na rok 1983/1984 przedstawił Ks. Rektor Mieczysław Brzozowski. Program ten będzie miał za cel: ukazanie tajemnicy miłości Bożej, objawiającej się w życiu naszego Narodu w ciągu ostatnich 600 lat.
7. Program Komisji Maryjnej Episkopatu zreferował Ks. Biskup Stefan Barełą. Najważniejszym szczegółem programu będzie dokładne przygotowanie drugiego nawiedzenia kopii Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, z tym jednak, że kopię będą przejmowały diecezje od diecezji, a nie jak było w roku 1982 z Jasnej Góry.

Dzień trzeci obrad (czwartek) 13 stycznia rozpoczął się Mszą św. koncelebrowaną pod przewodnictwem Ks. Biskupa Wł. Miziołka. Msza św. była odprawiona w intencji Zmarłych: Ks. Kardynała Bolesława Kominka, Ks. Biskupa Mikołaja Sasinowskiego, Ks. Prałata Karola Dlopolskiego, Ks. Profesora Wacława Schenka, Ks. Prałata Jana Szurleja. Homilię wygłosił Ks. Rektor M. Brzozowski.

1. Na sali obrad pierwszym mówcą był Ks. Biskup Edmund Piszcz z Pelplina. Temat referatu: „Polska przedmurzem chrześcijaństwa — zadania wynikające z obchodów 300-setnej rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem". Wykład Ks. Biskupa Piszcza zawierał cały szereg refleksji, pogłębiających znajomość historyczną znaczenia Odsieczy Wiedeńskiej i jej skutki dla odrodzenia moralnego Narodu Polskiego. Referat Ks. Biskupa Piszcza w wyniku dyskusji ma być dostarczony Księżom Biskupom na najbliższej Konferencji Episkopatu.

2. Dalszym punktem obrad były wypowiedzi na temat pilnych zadań charytatywno-społecznych na najbliższy okres, przez następujących referentów: Ks. Profesora Bronisława Dembowskiego z Warszawy, Ks. Kapelana Jana Chrzanowskiego z Wrońek i Ks. Biskupa Czesława Domina.

3. Ks. Arcybiskup Wrocławski Henryk Gulbinowicz zreferował program XIII Dni Duszpasterskich we Wrocławiu w sierpniu 1983 roku, pod hasłem: „miłość miłosierna".

4. Ostatnim punktem obrad było przyjęcie do dyskusji:

a) tekstu Listu Pasterskiego o przyjeździe Ojca Św. do Polski, do odczytania w całej Polsce dnia 30 stycznia (niedziela);
z) instrukcji duszpasterskiej w tej sprawie;
c) modlitwy do odmawiania na ten sam temat.

Księża Dyrektorzy Wydziałów Duszpasterstwa z całej Polski przybędą do Warszawy dnia 22 stycznia br., celem omówienia i przyjęcia powyższych pozycji.

Modlitwą i podziękowaniami zakończono obrady Komisji Episkopatu do Spraw Duszpasterstwa Ogólnego. Uczestnicy posiedzenia wysłali również list z wyrazami czci i hołdu do Ojca Św. Jana Pawła II.

DNI SKUPIENIA SIÓSTR PRZEŁOŻONYCH ZGROMADZEŃ ZAKONNYCH ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ W DNIACH 19 I 20 LUTEGO 1983 ROKU WE WROCŁAWIU

Siostry Przełożone Zgromadzeń Zakonnych Archidiecezji Wrocławskiej odbyły swoje Dni Skupienia 19 i 20 lutego 1983 roku we Wrocławiu. Program Dni Skupienia był następujący:

Dnia 19 lutego 1983 roku w sobotę — w klasztorze Sióstr Urszulanek:

godz. 9,30 rano — Msza św. z homilią — O. Dominik Kietsch, O. Prowincjał OO. Franciszkanów;

godz. 11,00 — Wykład Ks. Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego Henryka Gulbinowicza na temat: Sakrament Pojednania w życiu duchowym Sióstr Zakonnych. Wykład O. Dominika Kietscha, O. Prowincjała OO. Franciszkanów na temat: „Wierność Chrystusowi i Ewangelii — podstawą działalności Zgromadzeń Zakonnych na rzecz promocji ludzkiej".

godz. 15,30 — Wykład Ks. Kanclerza Hieronima Kocyłowskiego na temat: „Działalność Sióstr Zakonnych w roku duszpasterskim pod hasłem: »Rok nadziei chrześcijańskiej«". Komunikaty S. Referentki. Godzina adoracji Najśw. Sakramentu w kościele Sióstr Urszulanek.

Dnia 20 lutego 1983 roku w niedzielę:

Godz. 9,00 rano — Msza św. z homilią — Ks. Prałat Józef Pazdur.

godz. 10,30 — Konferencja o nowym obrzędzie Sakramentu Pojednania — Ks. Prałat Józef Padur.
Komunikaty — S. Referentka.
Na zakończenie — nabożeństwo pokutne z błogosławieństwem Najśw. Sakramentu.

NOWE ADRESY
SEKRETARIATU EPISKOPATU POLSKI

1. SEKRETARIAT EPISKOPATU POLSKI

ul. Wronia 84
01-015 Warszawa
tel.: 38-92-51
telex: 816550 sepol pl

2. BIURO PRASOWE SEKRETARIATU EPISKOPATU POLSKI

ul. Wronia 84
01-015 Warszawa
tel.: 38-24-84
telex: 816550 sepol pl

3. WYDZIAŁ SPRAW ZAKONNYCH

ul. Wronia 84
01-015 Warszawa
tel.: 38-78-02

4. KONFERENCJA ZAKONÓW MĘSKICH

ul. Wronia 84
01-015 Warszawa
tel.: 38-85-58

SPIS TREŚCI

IV. AKTA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO

V. ZARZĄDZENIA I KOMUNIKATY KURII METROPOLITALNEJ

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI

OGŁOSZENIA

Wydaje: Kuria Arcybiskupia we Wrocławiu, ulica Katedralna 13/15
Znak kod. 50-328
Redaktor: Ks. dr Hieronim Kocyłowski
Tel. Kurii Arcybiskupiej 22-50-81
Tel. Arcybiskupa Ordynariusza 22-42-14

Zakład Graficzny Poczty i Telekomunikacji, Wrocław, ul. Krasińskiego 5
zam. 596-83 — 1.700 — U-1